

C Z E S Ł A W P A R Z Y C H

MAUZOLEUM

Pomnik
poległych
w bitwie
pod Ostrołęką
26 maja
1831 roku

MAUZOLEUM

CZESŁAW PARZYCH



MAUZOLEUM



Towarzystwo Przyjaciół Ostrołęki

CZESŁAW PARZYCH

MAUZOLEUM

Pomnik poległych w bitwie
pod Ostrołęką 26 maja 1831 roku

Ostrołęka 2010

Wydawca
Towarzystwo Przyjaciół Ostrołęki
07-410 Ostrołęka, pl. gen. Bema 9, tel. 29-764-33-83

Redaktor wydania
Jerzy Kijowski

Korekta
Teresa Kupiszewska

Redakcja techniczna i opracowanie graficzne
Tomasz Kalinowski

Za pomoc w ukazaniu się drukiem niniejszej publikacji
wydawca składa serdeczne podziękowanie Prezydentowi Miasta Ostrołęki

108. publikacja Towarzystwa Przyjaciół Ostrołęki

ISBN 978-83-88169-63-2

Nakład 500 egz.

Druk
Zakład Poligraficzny Gnatowski, Ostrołęka

OD WYDAWCY

Towarzystwo Przyjaciół Ostrołęki przekazuje tym razem do rąk Czytelników książkę o treści historycznej, pt. „Mauzoleum. Pomnik Poległych w Bitwie pod Ostrołęką” Czesława Parzyscha. Praca ta ma charakter popularnego, dobrze udokumentowanego, opartego na wielu źródłach i literaturze przedmiotu — opracowania monograficznego.

Głównym motywem jest szczegółowo przedstawiona historia Mauzoleum, jako pomnika chwały poległych w bitwie powstańców, ukazana od czasu podjęcia myśli wybudowania go — do dziś, z uwzględnieniem wszystkich głównych wydarzeń, jakie miały miejsce w jego cieniu.

Historia monumentu ukazana jest na ogólnym tle przebiegu bitwy. Uzupełnia ją historia samego fortu (zwanego potocznie Fortami Bema) i kapliczki, która niegdyś tam stała. Szczególnym uzupełnieniem są życiorysy około 120 uczestników bitwy, którzy w sposób bohaterski w niej się wyróżnili.

Tekst monografii dopełniają archiwalne zdjęcia tematycznie związane z treścią zapisu.

Książką Czesława Parzyscha pragniemy zaakcentować i uczcić 180. rocznicę wybuchu powstania listopadowego, która mija w tym roku i 180. rocznicę bitwy pod Ostrołęką, która mija w roku 2011. Życzymy Państwu pożytecznej lektury.

Jadwiga Nowicka
Prezes TPO

REFLEKSJE HISTORYCZNE

Historia Polski jest krwią pisana. I chociaż wielu historyków, i nie tylko historyków, odżegnuje się od takiego postrzegania naszych dziejów, to jednak fakty są niezaprzeczalne. Przez niemal osiem wieków były to wojny toczone w obronie naszej niepodległości i całości ziem Rzeczypospolitej. Potem przyszedł czas na narodowe powstania, walkę o odzyskanie niepodległości i w jej obronie i wreszcie krwawe zmagania w czasie I i II wojny światowej. A przecież Polacy nie zamykali się tylko w granicach państwowych, czy też narodowych, lecz piękne karty zapisywali w bojach „o wolność naszą i waszą” toczonych w Ameryce Północnej, Niemczech, Włoszech, czy też Austrii. Stoczonych było wiele, bardzo wiele, starć, bitew, potyczek. Było w naszej, ponad 1000-letniej historii, wiele wspaniałych zwycięstw, takich jak: Cedynia, Płowce, Grunwald, Orsza. Obertyn, Kłuszyn, Chocim, Wiedeń, Racławice, Rokitna, czy też Monte Cassino. Zazwyczaj przed polskimi rycerzami, bądź też żołnierzami stawały do wyboru dwie alternatywy, jak w owych strofach wyrzuty na ostrołęckim pomniku „czwartaków”: *„Tym co w boju zapragnęli słynąć, dwie tylko drogi — zwyciężyć lub zginąć”*.

Są takie bitwy w dziejach gdzie nie zwycięzcy, a zwyciężeni przechodzili do historii i legendy zgodnie z ową znaną, starożytną maksymą: *gloria victis* — chwała zwyciężonym. Słynne starożytne Termopile z 480 r. p.n.e. to mimo militarnej klęski triumf zwyciężonych — bohaterskich 300 Spartan a królem Leonidasem na czele, Westerplatte gdzie „...żołnierze czwórkami do nieba szli”, czy też Wizna — miejsce starcia we wrześniu 1939 r. polskich obrońców dowodzonych przez kapitana Władysława Raginisa z niemieckim korpusem gen. Guderiana to także moralne zwycięstwa Polaków. Były też w naszej historii

niesławne klęski, jak choćby pod Chojnicami w 1454 r. pod Ceorą w 1620 (choć z bohaterską śmiercią hetmana Stanisława Żółkiewskiego), czy też pod Piławcami w 1648 r. Były i takie przegrane, gdzie *„walczyliśmy z honorem i okazaliśmy męstwo, wobec przewagi wroga, nie nam Bóg dał zwycięstwo”*.

Jednym z takich bojów przegranych przez „naszych”, po całodziennej, wyczerpującej batalii, była ostrołęcka bitwa z 26 maja 1831 r. Bitwa przegrana nie przez przytępienie sił ludzkich (po obu stronach były one w miarę wyrównane), nie przez zdobycie jakiegoś szczególnego punktu oporu lecz bardziej w kategoriach moralnych.

O tym właśnie starciu pięknie napisał niemiecki poeta Juliusz Mosen:

*Choć tysiąc paszczy otwarli morderce
pod Ostrołęką i śmiercią z nich ziali
Lecz my bagnietem w niewolnicze serce
Przez gradły strzałów drogę wyszukali
Pod Ostrołęką będzie ślad niestarty
Ile krwi przelał, jak walczył pułk czwarty*

Tych niestartych śladów w Ostrołęce po bitwie z 26 maja 1831 r. jest dużo. Są ulice, pomniki, tablice, ekspozycja w Muzeum Kultury Kurpiowskiej ze wspaniałym obrazem ukazującym krwawe starcie, pędzla jego uczestnika Karola Malankiewicza. Jest wreszcie surowa, monumentalna, geometryczna budowa — Mauzoleum Powstania Listopadowego. Mauzoleum będące swoistym grobowcem w kształcie budynku występuje w różnych państwach, różnych kulturach i religiach, że pozwolę sobie wspomnieć choćby o dwóch z nich — Mauzoleum Czyngis-Chana w Chinach, czy też Mauzoleum Bitwy pod Warną w Bułgarii.

Mówiąc o naszym Mauzoleum mimowolnie nasuwa się osoba Józefa Bema. Jego to imieniem ostrołęczanie niejako „ochrzczili” forty znajdujące się na miejscu dawnej batalii. Niesłusznie, jako że forty zbudowane zostały przez władze carskie, natomiast z Bemem łączy ich jedynie fakt, iż właśnie w tym miejscu prawie 180 lat temu miała miejsce słynna szarża 4 baterii lekkokonnej artylerii, która ocaliła wojska polskie od całkowitej klęski, a Bemowi przyniosła tytuł „krwawej gwiazdy Ostrołęki”. Była to

obok bohaterskiej walki „Czwartaków” w murach ostrołęckiego klasztoru bernardyńskiego kolejna piękna karta w tej tragicznej potyczce. Jest to również pewne „usprawiedliwienie” dla ostrołęczan, iż czczą przegraną batalię.

Choć ostrołęckie Mauzoleum istnieje dopiero, czy aż, 80 lat, a bitwa którą ono czci 180 lat świadkiem iluż ważnych wydarzeń było w naszej Ojczyźnie. Zabory, I wojna światowa i jutrzeńka niepodległości, międzywojnie, II wojna światowa i ponura noc okupacyjna, rządy PRL-u i rozpoczynająca się trzecia dekada pełnej suwerenności. A ileż istotnych zmian nastąpiło w naszym mieście. Rozrosła się nam i wypiękniała nasza „orla” Ostrołęka — mądrością rządzących i pracowitością mieszkańców.

Najkrócej w moich refleksjach będzie o książce i autorach. Oni bronią się sami. Czesław Parzych — niemal że rówieśnik Mauzoleum, z kurpiowskim rodowodem, chodząca, mówiąca oraz pisząca historia i legenda miasta, przy tym poeta, pisarz, dokumentalista, kronikarz i wreszcie co dla mnie jest szczególnie satysfakcją — mój serdeczny Kolega i Przyjaciel. Napisał pracę zgodnie z historyczną prawdą i z naukową dociekliwością. Ale równocześnie unosi się nad każdą stroną i wierszem duch poezji oraz miłość do naszego miasta. Myślę, a nawet jestem przekonany, że owa publikacja to bardzo dobry upominek dla Ostrołęki na rocznicę 180-lecia owego krwawego i tragicznego starcia. Liczni — mam nadzieję — Czytelnicy zapewne to należącej docenią.

Życzę przyjemnej lektury.

Jerzy Kijowski

*Wnukom moim: Martusi, Oleńce i Maciusiowi,
by historia pięknie wiodła Ich w przyszłość.*

OD AUTORA

O pomniku-mauzoleum pisałem kilkakrotnie na łamach lokalnych wydawnictw. Były to jednak zapisy okazjonalne.

Do zebrania, uzupełnienia i opracowania wszystkich możliwych materiałów, dotyczących historii Mauzoleum, zachęcił mnie kilka lat temu ówczesny prezydent i później wiceprezydent Ostrołęki — Wiesław Piaściński. Docenił on w sposób właściwy symbolikę tego monumentu dla historii nie tylko naszego miasta, ale całej Polski. Symbolikę dotychczas zaniedbaną, a nawet celowo wstydliwie zakrywaną dekoracjami.

Panie Prezydencie, dziękuję za tę zachętę!

Materiał ikonograficzny pochodzi głównie z Kroniki Miasta Ostrołęki i Muzeum Kultury Kurpiowskiej, któreśmy szczególnie dziękuję oraz ze zbiorów prywatnych.

Dziękuję również obecnym władzom miasta Ostrołęki za życzliwe wsparcie finansowe tego wydawnictwa, jak też Towarzystwu Przyjaciół Ostrołęki za podjęcie trudu jego wydania.

Czesław Parzych



WSTĘP

Ostrołęka — to siedem wieków życia jej mieszkańców oraz wydarzeń, które kilkakrotnie decydowały o losach naszego kraju, a także i Europy.

Specyficzne położenie — u zbiegu rzeki Omulwi z Narwią — miało decydujący wpływ na powstanie miasta (wybudowanie grodu obronnego — grodziska). Unikalność środowiska, polegała m.in. na tym, że otaczało je sześć rzek: Szkwa, Rozoga, Omulew, Narew, Czeczotka i Chachłuzza, a ponadto, od strony wschodniej, otulały półkoleście rozlewiska, mokradła, bagna i stawy.

Wspaniałe i niedostępne rozlewiska ciągnęły się od dzisiejszych ulic: Staszica, Traugutta, Kościuszki, poprzez Kołobrzeską, Przemysławą, Słowackiego, Kolejową aż po Pomian i Łęczysk. Wewnątrz tego pierścienia były rozlewiska w okolicy dzisiejszych ulic: Zawadzkiego, Inwalidów Wojennych, Bogusławskiego (dworzec PKS), Steyera. Wiele tych rozlewisk zostało zasypanych przez Rosjan pod koniec XIX wieku oraz przez Niemców w czasie I wojny światowej. Pozostałe wyschły samowolnie w wyniku rozbudowy miasta: budowy nowych osiedli, rozbudowy kanalizacji burzowej itp.

Przez teren Ostrołęki przepływają wody błękitnej Narwi, wzmacniając swój nurt wodami rzeczki Czeczotki. Niegdyś płynęły pięknym warkoczem, demonstrując wcześniej kolisty kształt swego koryta, nazywany „Rogałem”. Ten piękny warkocz wód Narwi, które zasilają również fosę otaczającą fort ziemny ze stojącym tam Mauzoleum, można do dzisiaj podziwiać jeszcze na Łazku. Nieco dalej w dół Narwi, po lewej jej stronie, naprzeciw ujścia Omulwi, warkocz ten z kolei wyplatał się z głównego nurtu rzeki, tworząc bezpieczną, naturalną fosę dla powstałego tu niegdyś grodziska, które dało początek obecnemu naszemu miastu — Ostrołęce.

Te wszystkie zbiorniki wodne przeplatały wzniesienia oraz różne pagórki i wydmy, nawet swoista pustynia od południowej strony ulicy Goworowskiej. Wszystko to porośnięte było różnymi gatunkami drzew i krzewów. Walory takiego terenu stanowiły naturalną twierdzę i wspinałą zaporę przed najeźdźcami z północy i wschodu, nie wymagającą budowy umocnień, bunkrów, itp.

Ta naturalna zaporę stała się zachętą do założenia tu już w XI wieku gródka obronnego, strzegącego interesów państwa polskiego w północnej części naszego kraju.

Pierwsza parafia w Ostrołęce powstała, prawdopodobnie, w 1399 roku. Obejmowała swym zasięgiem miasto Ostrołękę oraz miejscowości położone po stronie zachodniej od Narwi.

Granice miasta również przez wiele wieków sięgały daleko na zachód od rzeki Narwi. Dopiero po osuszeniu terenów wschodnich, w 1936 roku zostały przesunięte na wschodni kierunek, obejmując Kaczyny i Wypychy.

Ostrołęka — wpisując się w historię naszego kraju — w 1705 roku dała skuteczny odpór wojskom szwedzkim. Tu stacjonowały wojska gen. A. Madalińskiego, które wyruszając 12 marca 1794 r. z naszego miasta, dały początek powstaniu kościuszkowskiemu. Z naturalnych umocnień Ostrołęki (okolice nowego szpitala) skorzystali, z wielkim skutkiem, Francuzi w bitwie z Rosjanami w 1807 roku, a ich zwycięstwo utrwalone zostało na Łuku Triumfalnym w Paryżu.

W 1831 r. armia polska 26 maja stoczyła tu krwawą bitwę z wojskami carskimi, w której poległo kilka tysięcy młodych polskich żołnierzy, dla których wolność Ojczyzny była cenniejsza niż życie.

Po upadku powstania styczniowego Rosjanie docenili położenie Ostrołęki i w Wojciechowicach wybudowali koszarę dla swoich wojsk. W czasie I wojny światowej Ostrołęka była wielkim polem bitewnym. W maju 1917 roku podczas tajnego zjazdu oficerów legionowych w wojciechowskich koszarach powstawał załazek myśli o najbardziej radykalnym programie niepodległościowym Polski (uznawanym przez J. Piłsudskiego). Jako pierwsi odmówili złożenia przysięgi na rzecz służby zaborcy ułani I Brygady Legionów („Beliniacy”), dowodzeni przez słyn-

nego majora Władysława Prażmowskiego-Belinę, stacjonujący w Ostrołęce–Wojciechowicach, potwierdzając tym samym, że chcą walczyć o swoją wolną i niepodległą ojczyznę.

Te ostrołęckie wydarzenia niepodległościowe mają ważne znaczenie historyczne dla naszego kraju.

W okresie międzywojennym, od 1921 do 1939 r., w koszarach w Wojciechowicach, stacjonował osławiony 5. Pułk Ułanów Zasławskich i 12. Dywizjon Artylerii Konnej.

Niemcy, przygotowując się do wojny z Polską, w celu rozpoznania możliwości zdobycia Ostrołęki od strony północnej, przeprowadzili działalność wywiadowczą, realizując nagrania do filmu „Ku wolności”. Niemiecka wytwórnia DEFA filmowała teren i umocnienia naszego miasta oraz brodu na Narwi. Zdjęcia posłużyły do opracowania strategii zdobycia Ostrołęki i sforsowania Narwi.

Dziś nie ma już bagien, rozlewisk, rzeki Chachłuzy i wydym, dawnych terenów przedmiejskich, stanowiących naturalną ochronę naszego miasta. Po ostrołęckiej bitwie pozostało ustawione na forcie Mauzoleum — pomnik pamięci o tych, którzy walczyli o wolność i niepodległość Polski i tu, na ostrołęckich ulicach i na nadnarwiańskich błoniach w ofierze dla niej złożyli swe życie.

Symbol ostrołęckiej naturalnej twierdzy, która przeżyła na przestrzeni dziejów klęski i zwycięstwa, zapisany jest w barwach naszej flagi miejskiej: kolor zielony — to bogactwo soczystej zieleni puszczy, złoty (żółty) — to wydmy i piaski, niebieski — to błękitne wody naszej Narwi i wielu innych akwenów wodnych.

*Prezydent Ostrołęki
Wiesław Piaściński*

Ostrołęka, 26 maja 1993 r.

I

TŁO HISTORYCZNE. BITWA OSTROŁĘCKA CZWARTEK, 26 MAJA 1831 ROKU

Był późny wieczór 29 listopada 1830 roku. Mokro i zimno. Wiatr od Wisły pędził zawieszone nisko nad Warszawą chmury. Nieliczni przechodnie, wtuleni w palta, śpieszyli do domów. Trwającą w Łazienkach ciszę zerwał nagle tupot nóg podchorążych, biegnących aleją w stronę Belwederu. W ręku mieli karabiny z nasadzonymi na nich bagnetami. Ich płaszcze i szynele nasiąkały mgłą listopadowej nocy. Tu i ówdzie słychać było odgłosy zamykanych w pośpiechu bram. W pewnej chwili milczenie nocy rozerwane zostało dramatycznym wołaniem:

— Polacy! Do broni!

Tak, działając w romantycznym i głęboko patriotycznym uniesieniu, grupa spiskowców-podchorążych rozpoczęła swój bunt. Był to jednak bunt — co należy mocno zaakcentować — nie przeciwko łaadowi moralnemu, lecz przeciwko siłom ładu ten łamiącym. Bardzo szybko przerodził się on w ogólnonarodowe powstanie, przez historię nazwane powstaniem listopadowym.

Jedną z najkrwawszych i najbardziej znaczących bitew, wówczas stoczonych przez polskich powstańców z wojskami carskimi była bitwa ostrołęcka. Rozegrała się ona w czwartek, 26 maja 1831 roku, na południowo-wschodnich rubieżach Ostrołęki (od strony Rzekunia), w zaułkach, podwórkach i na ulicach miasta oraz na nadnarwiańskich błoniach, rozłożonych szeroko na prawym brzegu Narwi.

Wstawał właśnie wiosenny, pogodny ranek, zapowiadający słoneczny i upalny dzień. Życiem kipiała świeża, majem pachnąca zieleń łęgów nadrzecznych i okolicznych pól. Pięknie błękitniała Narew, tocząc swe wiosenne wody. Mieszkańcy Ostro-

łęki — a było ich wówczas 1500, mieszkających w 177 domach — otwierali swe domostwa, wychodzili na dwór i pozbywając się resztek sennych marzeń przystępowali do codziennych prac i obowiązków.

Ulice, karczmy i tereny nadrzeczne mieniły się kolorami mundurów żołnierzy-powstańców. Przybyli tu już poprzedniego dnia i rozłożyli się wygodnie na wypoczynek. Poranne słońce z zaciekawieniem zaglądało do luf armatnich, rozlewało swe ciepło, dając przyjemne rozleniwienie. Toteż w powstańczym obozie, rozpostartym wśród wiosennej zieleni, życie budziło się z nocnego snu bez pośpiechu. Tu i tam paliły się ogniska, przygotowywano strawę, czyszczono broń, pławiono konie w rzece. Słychać było nawoływania i rozmowy, gdzieś odezwała się ustna harmonijka, ktoś zanucił pieśń pod graną melodię. Z wodą Narwi popłynął dziewczęcy, błękitnie radosny śmiech. I nic jeszcze nie zapowiadało zbliżającej się nieuchronnie bitwy, w czasie której bruk ostrołęckich ulic i świeża soczystość zieleni zbryzgane zostały krwią bohaterów naszych, którzy ofiarowali ją serdecznie, razem ze swym młodym życiem, za popełniony gwałt na narodzie naszym i za sponiewierany honor Ojczyzny. Bitwa ta zaważyła na dalszych losach całego powstania, tak tragicznie zakończonego dla jego uczestników i naszej narodowej sprawy. Długie dziesiątki lat przyszło potem jeszcze czekać na niepodległościowy świt — na dzień 11 listopada 1918 roku, który stał się zwieńczeniem wielkiego historycznego procesu, zrodzonego z tylu ofiar, tylu heroicznych wzlotów i upadków, ogromu ludzkiego cierpienia, łez, rozpacz i krwi serdecznej.

Tymczasem przednie straże wojsk carskich maszerowały od Pisk ku Ostrołęce. Około godziny 6.00 były już 9 kilometrów od naszego miasta.

Dochodziła godzina 9.00, gdy usłyszano pierwsze strzały. Z początku głucho i dalekie, z czasem coraz wyraźniejsze. To postępująca od Troszyna awangarda wojsk carskich feldmarszałka Iwana Dybicza zaczęła nacierać formacjami jazdy grenadierów. Pod ich przeważającą siłą rozstawione na czatach grupy wojsk powstańczych zaczęły z wolna ustępować spod Ław, Rzekunia, Czarnowca, Goworek. Atakowane coraz bardziej natarczywie,

walcząc zaciekle, wycofywały się przez miasto ku przeprawie na Narwi, na most drogowy i drugi — pływakowy, by przedostać się na prawy brzeg rzeki. Zaczęły płonąć pierwsze domy, budowane głównie z bali (murowane były wówczas jedynie dwa kościoły, klasztor i kilka kamienic w rynku), obrzucane ogniem kartaczy licznej artylerii carskiej. Na ulicach, w zaułkach, podwórkach, na przyklasztornym wirydarzu (dziedzińcu), toczył się krwawy bój. Ogień, tumany kurzu i dymu kołowały nad miastem. Panika i rozpacz ogarnęła zdeorientowaną i przestraszoną ludność cywilną, szukającą ratunku dla siebie i resztek swego mienia. Wiele osób niosło pomoc walczącym powstańcom, zarówno mężczyźni jak i kobiety, także ostrołęczcy księża i ojcowie zakonnicy — bernardyni. Krzyki i rozpacz ludzi mieszały się z karabinowymi salwami, z pomrukami groźnymi armat. Jeden z uczestników bitwy, Stanisław Jabłonowski, tak zapamiętał i utrwalił w zapisie swych wspomnień tę tragiczną chwilę: *„Wchodzimy do Ostrołęki. Cóż za okropny widok! Miasto palić się zaczęło, mieszkańcy, nie wiedząc co ze sobą zrobić, z domów płomieniem zajętych uciekli na ulice i rynek, (obecny plac Gen. J. Bema — przyp. Cz.P.), gdzie wrzała bitwa między nieprzyjacielem, który już był miasto opanował, a 4-tym pułkiem, który z bagnetem w ręku skroś sobie torował drogę”*. Tak z każdą chwilą walka coraz bardziej przybierała na sile, stawała się coraz bardziej zaciekle, nieustępliwa, o każde podwórze, zaułek, płonący dom, o każdy kamień ulicznego bruku. Wybuchały nowe płomienie ognia, ogarnęły i wieżę ostrołęckiej fary. Przeważające siły przeciwnika okrążały asekurujących wojsko polskie „Czwartaków” (4. Pułk Piechoty, uważany za jeden z najlepiej wyszkolonych i zdyscyplinowanych w armii Królestwa Polskiego), którzy wycofując się utracili połowę stanu osobowego w zabitych i rannych. Bagnetami musieli torować sobie przejście na most. Razem z nimi, napierając mocno, postępowały wojska nieprzyjaciela. Padało coraz więcej zabitych i rannych. Narew stała się czerwona od krwi, płynęły nią ciała żołnierzy i koni, w nurtach tonęli ranni. Rosjanie opanowali płonące miasto. Jedna z kompanii trzeciego batalionu 4. Pułku Piechoty — „Czwartaków” — trzymając ariergardę (straż tylną) — była tak silnie atakowana przez zmasowa-

ne siły przeciwnika, że obsadziła klasztor ojców bernardynów i pod dowództwem kapitana Seweryna Wyszpolskiego, mężnie broniła go do godziny 13.00. Mur otaczający wirydarz klasztorny skutecznie utrudniał przeciwnikowi wdarcie się do środka, a powstańcy, poprzez otwory i okna, mogli prowadzić skuteczną walkę. Wreszcie Rosjanie podprowadzili pod klasztorne mury dwie armaty (od strony dzisiejszej ulicy Staszica, której wówczas nie było, jedynie klasztorne ogrody), potężnymi pociskami rozbili mur i wdarli się do wnętrza. Polscy żołnierze walczyli bohatersko do ostatniego. Kapitan Seweryn Wyszpolski zginął od pchnięć kilkunastu bagnatów naraz. Pośmertnie otrzymał Złoty Krzyż *Virtuti Militari*.

Generał Jan Skrzynecki, zaskoczony tym niespodziewanym pojawieniem się i gwałtownym atakiem przeważających sił armii rosyjskiej, rozkazał gen. Ludwikowi Bogusławskiemu, zajmującemu ze swoją brygadą pozycje przed Ostrołęką, bronić miasta do ostatka. Chciał przez to zyskać czas na zrzucenie mostów. Jednakże Bogusławski nie zdołał oprzeć się naporowi nieprzyjaciela, który o godzinie 11.00 przypuścił zmasowany szturm. Polacy zmuszeni byli do odwrotu w kierunku mostów, by przedostać się przez nie na prawy brzeg Narwi. Napierał na nich 2. Pułk Astrachański. Kawalerowie Orderu św. Jerzego, nie zważając na silny ogień artylerii polskiej, wdarli się na most i przeprawiwszy się po nim na prawy brzeg Narwi, utworzyli tam przyczółek, wspierani nowymi posiłkami i wspomagani skutecznie przez ogień kartaczowy własnych baterii, ustawionych dogodnie na wysokim lewym brzegu Narwi.

Zbliżało się południe. Przez ogień, tumany pyłu i kurzu z trudem przedzierało się słońce. Na moście toczono zaciętą walkę na bagnety. Bitwa przenosiła się na prawy brzeg rzeki. Tu bagnisty teren całkowicie uniemożliwiał rozwinięcie bojowego szyku wojskom polskim, które niewielkimi grupami zmuszone były wchodzić w szaleńczy bój przeciwko zwartym i przeważającym siłą kolumnom przeciwnika, wykazując ogromny hart ducha i niezłomną wolę walki. Wielkim bohaterstwem wykazali się również biorący udział w bitwie Kurpie, uzbrojeni głównie w kosy, dubeltówki i sztucery. Zgrupowani byli w większości

w trzech pułkach: w 8. i 12 pułkach piechoty oraz w pułku strzelców pieszych, który niemalże w całości składał się z Kurpiów, gdyż należało do niego 903 żołnierzy z obwodu ostrołęckiego. Męstwo ich podkreśla raport pułkownika Pawła Muchowskiego: *„Pomiędzy naszymi tyralierami luźnie poprzedzającymi nasze kolumny szli także na tyralierów i kosynierzy, którzy z kosą w ręku nacierali na nieprzyjacielskich tyralierów licznych, poprzedzających kolumny jego. I cofając się również bronili się kosami. Kosynier z XII pułku zabił kosą trzynastu nieprzyjaciół, za co na żądanie całego pułku został ozdobiony krzyżem wojskowym”*. W następnym zaś raporcie zapisał: *„Nasze baony uderzają na kolumny nieprzyjacielskie i przerzucają je bagnetem i kosą na groble. To uderzenie było najżwawsze i mordercze, zabijano się nawzajem bagnetem, kolbami i kosą”*.

Na polu walki śmiertelnie raniony został generał Henryk Kamiński i generał Ludwik Kicki, poległ również podpułkownik Gajewski oraz majorowie: Wieczerski, Kowalski, Radliński i inni oficerowie wyżsi i niżsi, podoficerowie, żołnierze. Ranny był generał Kazimierz Małachowski, dwa razy generał Ludwik Pac oraz generałowie Ludwik Bogusławski i Maciej Rybiński.

Bohaterskie ataki polskich żołnierzy nie ustawały. Prości żołnierze, gdy ich dowódcy polegli, prowadzili swych kolegów w bitewny ogień i nikt z pola walki nie ustępował. Wódz naczelny wojsk polskich generał Jan Skrzynecki nie panował już nad sytuacją. Jego szef sztabu generał Ignacy Prądzyński był załamany. — Wszystko stracone! — wołał ze łzami w oczach, patrząc na bitewne pole, płonąca Ostrołękę i dopalającą się „niby gromnica nad ciałem konającej sprawy” kościelną wieżę. Właśnie gorejąca Ostrołęka stanowiła iście dantejskie tło bitwy: czarne kłęby dymu, strzelające w niebo jęzory ognia, płonące pochodnie trzech wiatraków. Przywiewany wiatrem dym pożogi zapierał w piersiach dech walczącym, sadze wraz z kurzem i potem spływały po utrudzonych żołnierskich twarzach.

Majowy, gorący dzień zaczął chylić się ku końcowi. Słońce okopcone dymem, przerażone bitewnym zgiełkiem i tumultem, umęczone, pochyliło się ciężko nad horyzontem. Tyle godzin trwały już krwawe zmagania. Mimo sprzyjających przeciwni-

kowi warunków bitwy, żołnierze polscy, dając dowody swego męstwa, odwagi i poświęcenia, nie puszczali go na krok poza szaniec przedmostowy, którym był wysoko położony gościniec warszawski, biegnący wzdłuż Narwi.

Zbliżał się wieczór —

*„kiedy wojsko skrwawiono i zbito,
gdy ostatnie łamano rezerwy,
jak archanioł płynęłaś rozkwitła
jedną salwą konnej artylerii”*

Właśnie wtedy na bitewną arenę wkroczył podpułkownik Józef Bem na czele 4. Baterii Artylerii Lekkokonnej, składającej się z 10 dział. Asekurowały go, a właściwie jedynie eskortowały (z uwagi na małą liczbę żołnierzy eskortujących) dwa szwadrony gen. Wąsowicza, starzy doświadczeni żołnierze. Michał Modzelewski, naoczny świadek bitwy, relacjonował: *„Od strony Omulewa ruszył las — niby szekspirowski las Birnam — to czwarta bateria wchodziła do boju. Każdy żołnierz trzymał przed sobą na koniu dużą wiązkę faszyny. Rzucone pod koła armat umożliwiały przeprowadzenie ich przez grzęzawiska”*. Bem minął przednie tyraliery rosyjskie, odprzodkował działa przed nieprzyjacielskimi kolumnami piechoty, wywołując wśród nich salwami ognia wielką panikę i przerażenie. Tyraliery i kolumny rosyjskie w nieładzie i popłochu rzuciły się do ucieczki. Gęsto padali zabici i ranni. Uczestnik bitwy i świadek tego historycznego wydarzenia, Ludwik Jabłonowski, tak je opisał w swoich „Pamiętnikach”: *„Groźna to była chwila. Wtem od nas na lewo, w nieustannym aż głuszącym huku dział, świeże pioruny odzywać się zaczęły. Był to Bem, który o sto kroków od mostu, w najtęższym karabinowym ogniu odprzodkował swoją baterię i takim wałem trupa zawałił most i przystępy, że Moskwę, srogim bojem znużoną, stanowczo powstrzymał. Jeźeliś kiedyś puścił nabój broku (drobnego śruta) w lecącą płachtę wróbli i widział jak gęstym deszczem ptastwa jedna połowa padła na ziemię, gdy druga w nieładzie ulatywała, to sobie wyobrazisz Moskwę, tu pokotem ścielącą się na polu, tam w dzikim uchodzącą popłochu. Pod zastoną tego żelaznego gradu uporządkowały się nasze przerzedzone, lecz nieugięte bataliony”*.

Ale i na baterię Bema spadł wkrótce grad kul artylerii przeciwnika, ustawionej dogodnie na wyższym, lewym brzegu rzeki, mającej dobre pole ostrzału. Inny uczestnik tych artyleryjskich zmagani, zbierających obfite żniwo w zabitych i rannych, kapitan artylerii lekkokonnej Stanisław Jabłonowski — na ten czas podkomendny podpułkownika Józefa Bema, tak zapamiętał i wspominał atak ich baterii na szeregi nieprzyjaciela: „...niezawodnie nigdzie na tak małej przestrzeni, tudzież w jednym punkcie, większej liczby dział (dziesięć — przyp. Cz.P.) i pocisków nie skoncentrowano. Gdyśmy się raz rozstrzelali to tak wielki dym powstał i taki kurz od kul nieprzyjacielskich, grunt we wszystkich kierunkach ryjących, że się zupełnie wkoło nas ściemniło. O dwa kroki od siebie nie można było nic rozpoznać. Walka ta trwała z pół godziny. Naraz huk ustał zupełnie, dym opadł i śliczne słońce, co przez cały dzień przyświecało, ukazało się w całym blasku. Jakiż widok przedstawił się moim oczom? Dział naszych, strzelających na placu, nie było. Sam podpułkownik Bem z dobytą szablą jeździł po pobojowisku wraz ze swym trębaczem Hańczem. Łączę się z nim i obaj zawracamy na linię naszego frontu. Tam wszędzie leżały trupy naszych kanonierów i koni. W plutonie II dwa działa stały odprzodkowane, a przy nich kanonierzy i konie, pozabijane na swych miejscach. Podporucznik Sachnowski, komendant plutonu, śmiertelnie ranny przez odłam granatu, który mu brzuch rozdarł. Z tego, tak wystrzelanego plutonu, jeden tylko podoficer Estko żyjący pozostał. Pan Estko, bogaty obywatel z Lubelskiego, siostrzeńiec rodzony Kościuszki, porzucił był dom i rodzinę i wstąpił do naszej baterii przed rozpoczęciem wojny (...). Ponieważ nie miał kto zanieść do ambulansu biednego Sachnowskiego, więc posłaliśmy po kanonierów, którzy na moim surducie zanieśli go do obozu. W nocnym marszu, podczas naszego cofania się, nieborak ten w okropnych konwulsjach na furze życie zakończył (...). Zawiadomiłem dowódcę II pułku ułanów, później generała Gawrońskiego o śmiertelnej ranie siostrzeńca. Łzy zwilżyły oczy starego żołnierza, podjechał ze mną do Sachnowskiego i pożegnał się z nim na zawsze. Tak zakończył się bohaterski epizod batalii pod Ostrołką. Był to czyn wojenny nadzwyczaj-

nej śmiałości i nie wiem, czy w jakiegokolwiek bądź wojnie, jakiegokolwiek inna artyleria ośmieliła się kiedy działać podobnie.”

Nad pobojobowiskiem zapadła cisza. Zachodzące słońce rozlało czerwone światło. Ziemia była czerwona od krwi. Znieruchomiałe żołnierskie ciała, zwłoki koni ułańskich i artyleryjskich. Milczące armaty. Zakończyła się ostrołęcka bitwa. Największa i najkrwawsza z bitew tamtego czasu, decydująca o dalszych losach powstania listopadowego.

Konał pogodny majowy dzień.

Daleko za nadnarwiańskimi błoniami, nad horyzontem, szkarłatnie płonęły wieczorne zorze. Tuż obok, na lewym brzegu Narwi, płonęła Ostrołęka.

Zbliżała się godzina 22.00. Ucichł szczęk zbroi, huk wystrzałów rozpląnął się w mroku. Tylko bolesny jęk rannych, zmieszany z rżeniem postrzelonych koni, niosły po okolicy wieczorne mgły. Tylko w ziemię wsiąkała przelana krew.

Nad polem bitwy ciężko dyszała śmierć.

Noc okryła cieniem przerażające pobojobowisko. Legło na nim ze strony polskiej 2 generałów (wyżej wymienieni H. Kamiński i L. Kicki), 11 wyższych oficerów, 35 oficerów niższych i 1832 podoficerów i żołnierzy, a rannych było 16 oficerów wyższych, 120 oficerów niższych oraz 2967 podoficerów i żołnierzy. Ponadto do niewoli dostało się trzech oficerów wyższych, 18 oficerów niższych i 1425 podoficerów i żołnierzy. Straty ze strony rosyjskiej były zbliżone.

Pod Ostrołęką zginęła duża część najlepszych polskich sił, których później tak bardzo brakowało.

Wśród tysięcy powstańców, biorących udział w bitwie byli m.in.:

A n t o n i A n d r z e j e w s k i (A n d r z e j o w s k i),
ur. 23 IX 1807 r. w Krakowie, syn Antoniego, lekarz — chirurg
i akuszer, ranny pod Ostrołęką w nogę, odznaczony Złotym Krzyżem.
Ożeniony z Marianną Wysocką miał dziewięcioro dzieci,
w tym syna Konrada, który zginął w powstaniu styczniowym.
Zmarł 19 VIII 1883 r. w Kielcach i tam pochowany.

J a k u b A n t o n i n i, pułkownik, dowodził 8. Pułkiem
Piechoty Liniowej pod Ostrołęką, potem na emigracji. Z pochodzenia Włoch.

J ó z e f B a g i e ń s k i (B a g i ń s k i), ur. w 1809 r. w Przytułach w departamencie łomżyńskim (bądź w Jeziorakach). Od 19 IX 1829 r. student wydziału prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Uczestnik Nocy Listopadowej, od 1 XII 1830 r. w akademickiej gwardii honorowej, w powstaniu walczył jako ppor. 9. Pułku Piechoty Liniowej. W 1832 r. wyemigrował do Francji, tam ukończył studia medyczne i uzyskał dyplom doktora medycyny. Brał udział w powstaniu styczniowym, za co zesłany został na Syberię.

L u d w i k B a l i ń s k i, ur. w 1806 r. w Warszawie. Uczestnik Nocy Listopadowej, ranny pod Ostrołęką, 7 VI 1831 r. odznaczony Złotym Krzyżem nr 1491. Emigrował do Francji.

K a j e t a n B i a ł o b r z e s k i (1786—1863?), syn Onufrego (1752—1823) i Agaty z domu Barth (1760—1810) z Brzeźna koło Ostrołęki, herbu Awdaniec. W bitwie pod Olszynką Grochowską stracił nogę, prawdopodobnie był w stopniu kapitana (pod Ostrołęką więc już nie mógł walczyć i bardzo z tego powodu ubolewał). Z żoną nie miał dzieci. Z wolnego związku z Anną Szczepanek (mieszkał z nią w Obierwi) narodziło mu się cztery córki: Aleksandra (Orzech), Ludwika (Orzech), Wiktoria (Mielnicka) i Joanna (15 VII 1860—1952), żona Franciszka Krukowskiego (1869—1934), babka Wacława Krukowskiego (ur. 7 IX 1935 r. w Ostrołęce), znanego na Warmii i Mazurach oraz w samym Olsztynie (gdzie mieszka) lekarza psychiatry (specjalizacja 1 stopnia), aktywnego społecznika-regionalisty i hobbysty, członka Związku Kurpiów Oddział w Szczytnie. Babką Kajetana Białobrzeskiego była Urszula z Dzianottów Białobrzaska, córka lub pasierbica Barbary z Morsztynów Dzianottowej, której prapradziad Krzysztof Morsztyn był dziadem poety Jana Andrzeja Morsztyna, tegoż zaś prawnukiem był Stanisław August Poniatowski — król Polski.

W ł a d y s ł a w B i e l s k i, ur. 24 VI 1810 r. w Pławaniach w obwodzie krasnystawskim (jego brat, Paweł, też w powstaniu), od 3 IV 1831 r. — podporucznik, od 13 VI 1831 r. — adiutant polowy gen. Gawrońskiego — dowódcy 3. Brygady 3 Dywizji Jazdy, ranny w nogę pod Ostrołęką i w głowę pod Krynkami. Po upadku powstania osiadł na dzierżawie rządo-

wej, potem w majątku własnym w Szycach, dziedzic majątków w powiecie miechowskim. Miał syna Zygmunta. Pozostawił „Wspomnienia lat dla wnuków i wnuczek spisane”. Zmarł w 1881 r.

A l e k s a n d e r B n i ń s k i, ur. 21 II 1814 r. w Biezdrowie (brat jego, Adolf, też powstaniec). Od 13 IV 1831 r. — podporucznik 1 pułku strzelców konnych, odkomenderowany do sztabu Skrzyneckiego, wrócił potem do pułku. Otrzymał Złoty Krzyż za Ostrołękę, Szymanów. Właściciel dóbr Popówka w powiecie obornickim. Miał liczne potomstwo. Zmarł 21 III 1892 r.

K o n s t a n t y B n i ń s k i, ur. 20 X 1811 r. Powstanie zaskoczyło go w Warszawie. Porucznik 1. Pułku Mazowieckiego. 29 IX 1831 r. otrzymał Złoty Krzyż za Grochów i Ostrołękę, gdzie był ranny. Zmarł 25 III 1889 r. w Gleźnie.

F r a n c i s z e k B i ł g o r a j s k i, ur. 3 XII 1794 r., ukończył szkołę księży misjonarzy w Tykocinie, potem szkołę pijarów w Łomży. W powstaniu porucznik partyzantów w Puszczy Białowieskiej, dostał się do niewoli. Zesłany na Sybir, zmarł w 1878 r.

K s a w e r y B o l e w s k i, ur. 11 XI 1811 r. w Żydowie na Kujawach, uczestnik Nocy Listopadowej, podporucznik 5. Kompanii Artylerii Pułkowej, ranny pod Ostrołęką, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi nr 2235. Po upadku powstania wyemigrował do Francji. Po wybuchu powstania styczniowego w lipcu 1863 r. wyjechał do Galicji i zaciągnął się do oddziału jazdy Edmunda Różyckiego. Zginął 2 XI 1863 r. pod Poryckiem jako porucznik ułanów, napadnięty przez kozaków. Grób symboliczny na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

A l f o n s B o r z ę c k i, ur. 19 VIII 1799 r. we wsi Paryż guberni mińskiej lub 3 VI 1799 r. w Mińsku (jego brat, Edward, też powstaniec). Od 24 III 1831 r. — kapitan, od 24 IX 1831 r. — podpułkownik 10. Pułku Strzelców Pieszych, 7 VI 1831 r. otrzymał Złoty Krzyż (nr. 1520) za Ostrołękę. Emigrował do Francji. W 1857 r. otrzymał pozwolenie na powrót do guberni mińskiej. Wrócił do kraju. Zmarł 2 VII 1857 r., na drugi dzień po przyjeździe do Warszawy.

F r a n c i s z e k B o r z ę c k i, ur. 29 X 1809 r. w Jurburgu guberni wileńskiej. Od 16 XII 1830 r. — podporucznik 4. Pułku Piechoty Liniowej, od 13 VI 1831 r. — porucznik, ran-

ny w nogę lewą pod Ostrołęką, 15 IX 1831 r. otrzymał Złoty Krzyż nr 2720. Emigrował do Francji, w 1859 r. powrócił do kraju.

Kazimierz Brakoniewski (**Brakoniec-ki**), ur. w Ostrołęce, w powstaniu kapitan jazdy lubelskiej, 25 VIII 1831 r. wszedł do 2. Pułku Krakusów, 5 X 1831 r. przeszedł z Rybińskim do Prus. W lutym 1832 r. przybył do Francji. Początkowo należał do zakładu w Besançon, 13 V 1833 r. skierowany został do St-Brienc, zamieszkał w St-Malo, a w styczniu 1835 r. przeniósł się do Agen. W kwietniu 1836 r. trafił do Ste-Marie-au-Mines w departamencie Haut-Rhin, gdzie miał uczyć się tkactwa. W październiku 1836 r. przeniósł się do Kientzken, skąd w krótkim czasie udał się do Strasburga, a w maju 1837 r. do Quimper.

Feliks Klemens Breański, ur. 29 XI 1794 r. w Brączewie w Wielkopolsce, brat niżej wymienionego Waleriana. Od 6 IV 1831 r. — podpułkownik. Za szczególne odznaczenie się pod Wawrem został szefem sztabu 1. Dywizji Piechoty, od 25 V 1831 r. dowódca 1. Pułku Strzelców Pieszych, a od 25 VII 1831 r. — pułkownikiem. 9 III 1831 r. otrzymał Złoty Krzyż nr 119, 25 V 1831 r. Krzyż Kawalerski nr 1240 za wzięcie Tykocina oraz mostów i grobli na Narwi. Walczył pod Olszynką, Białoleką, Grochowem, Wawrem, Przetyczą, Długosiodłem, Plewkami, Nadborami, Rudkami, Tykocinem, 26 V 1831 r. ciężko ranny w nogę pod Ostrołęką od kuli karabinowej i ogłoszony rozkazem dziennym za szczególne odznaczenie się w boju. Wydał drukiem opis bitwy pod Białoleką. Był ostatnim dowódcą pułku grenadierów. Emigrował do Francji. Zmarł 15 I 1884 r. w Auteuil, pochowany na cmentarzu polskim w Montmorency.

Walerian Tyberiusz Breański, ur. 12 IV 1805 r. w Gaju w powiecie szamotulskim, brat Feliksa. Od 3 V 1831 r. — podporucznik. Brał udział w walkach pod Wawrem, Grochowem, Tykocinem, Międzyrzeczem, Rogoźnicą, Ostrołęką — tu był ranny. 7 VI 1831 r. otrzymał Złoty Krzyż nr 1478. Przed powstaniem był księdzem wikarym we Wrześni. Emigrował do Francji. W 1848 r. powrócił do Wielkopolski dzięki wstawiennictwu arcybiskupa poznańskiego Przyłuskiego. Został przywrócony do godności kapłańskich i otrzymał w 1849 r. wikariat w Krobi,

potem w Tarnowie Podgórskim, tam w 1856 r. został proboszczem. Zmarł 20 VIII 1866 r. w Tarnowie Podgórskim na cholereę.

M a r i a n B r z o z o w s k i, ur. 9 IV 1803 r. w Płocku. W 1821 r. uzyskał stopień magistra prawa. W powstaniu podporucznik 2. Kompanii Lekkiej Artylerii Polowej, od 25 III 1831 r. — porucznik. Walczył pod Grochowem, Białoleką, Wawrem, Iganiami, Rudkami, Tykocinem i Ostrołęką. Otrzymał Złoty Krzyż i Kawalerski. Emigrował do Francji. W 1851 r. osiadł w Wielkopolsce. Autor wydanej po polsku w 1861 r. we Lwowie pracy „Wojna w Polsce 1831”. Zmarł w 1876 r. w Zatorze.

W i k t o r B r z o z o w s k i, ur. 1809 r. w Ponikwi Małej w obwodzie ostrołęckim. Od 3 X 1828 r. student wydziału prawa i administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Uczestnik Sprzysiężenia Wysockiego i Nocy Listopadowej. W powstaniu podporucznik 9. Pułku Piechoty Liniowej, od 4 X 1831 r. — porucznik. 5 X 1831 r. przeszedł z Rybińskim do Prus. W grudniu 1831 r. zadeklarował w Elblągu chęć wyjazdu do Francji, tam przybył w lutym 1832 r. i należał początkowo do zakładu w Besançon, gdzie 22 IX 1832 r. prosił o przeniesienie do Dijon, które opuścił 19 IV 1833 r. przechodząc do Szwajcarii. Potem uzyskał zgodę na powrót do Francji. Mieszkał początkowo w Chartres, skąd 24 VII 1835 r. trafił do Moulins — tu w 1840 r. przystąpił do Zjednoczenia, w latach 40. Należał do Stronnictwa Wojskowego. Uczestnik Wiosny Ludów, wysłany przez Hotel Lambert do Bolonii, przyłączył się do Legionu Mickiewicza. Zmarł 28 I 1860 r. w Moulins.

I g n a c y B u d z i s z e w s k i, ur. 1806 r. w obwodzie ostrołęckim. W powstaniu kapitan jazdy płockiej, potem 13. Pułku. Wziął udział w wyprawie na Litwę, należał do korpusu Giełguda, potem Dembińskiego, z którym wrócił z Litwy do Warszawy i otrzymał dyplom „Dobrze zasłużonego Ojczyźnie”. 5 IX 1831 r. odznaczony Złotym Krzyżem nr 2334. Na emigracji początkowo przebywał w Szwajcarii, skąd w czerwcu 1833 r. przez Belfort przybył do Troyes — tu pracował jako zecer. Od 28 IX 1838 r. w Paryżu. Brał udział w wypadkach Wiosny Ludów, walczył w Legionie Mickiewicza. W czerwcu 1854 r. mieszkał znów w Paryżu.

J e r z y B u ł h a r y n, ur. 23 IV 1798 r. w Płaskowcach w woj. augustowskim (jego brat, Joachim, kapitan w powstaniu,

odznaczony Złotym Krzyżem). 13 XII 1830 r. jako major otrzymał od Chłopickiego misję zorganizowania w woj. augustowskim dwóch pułków jazdy: były to późniejsze 1. i 7. Pułk Jazdy Augustowskiej. W tym ostatnim objął dowództwo 1. szwadronu. W nagrodę za rozbicie załogi rosyjskiej w Ostrołęce został majorem 7 pułku, 8 VII 1831 r. odznaczony Złotym Krzyżem nr 1808. Brał udział w działaniach korpusu gen. Łubieńskiego, walczył nad Nurem, pod Zambrowem i Ostrołęką. Emigrował do Francji. W 1833 r. osiadł na Węgrzech na roli jako dzierżawca. Brał udział w powstaniu węgierskim. Zmarł 29 X 1885 r. na wyspie Jersey.

L u d w i k T a d e u s z B y s t r z o n o w s k i, ur. 24 VIII 1897 r. w Krakowie, syn Kazimierza, posła na Sejm 1831 r. Od 12 XII 1830 r. — major, przydzielony do sztabu Skrzynecznego jako dowódca eskorty, bił się pod Nową Wsią, 2 VI 1831 r. otrzymał Złoty Krzyż nr 1320 za Ostrołękę. Emigrował do Francji. Zmarł 27 VIII 1878 r. w Paryżu, pochowany w Montmorency.

J a n B y s z y ń s k i, ur. 28 IV 1803 r. w Migule w guberni wileńskiej, aktywny uczestnik Nocy Listopadowej. Od 7 V 1831 r. — porucznik, od 19 VI 1831 — kapitan. 9 VI 1831 r. otrzymał Złoty Krzyż nr 1659 za Ostrołękę, gdzie był ranny w głowę („z powodu kontuzji w głowę, odebranej pod Ostrołęką, był podupadły na zdrowiu”). Wyemigrował do Francji. Skazany zaocznie 13 II 1832 r. przez carski Najwyższy Sąd Kryminalny na karę śmierci, zamienioną przez cara 16 IX 1834 r. na wieczną banicję. W 1834 r. majątek jego uległ konfiskacie. Zmarł 18 VII 1878 r. w Nantes (Francja).

A l e k s a n d e r W ł a d y s ł a w C h a m s k i, ur. 26 I 1810 r. w Radzanowie koło Płocka (jego brat, Konstanty, również w powstaniu). 15 XII 1830 r. wszedł do służby, podoficer artylerii, od 4 X 1831 r. — podporucznik. Stracił oko pod Ostrołęką. Emigrował do Francji. Ożenił się z Francuzką z rodziny prowansalskiej. Miał dwoje dzieci. W 1857 r. otrzymał prawo powrotu do kraju, ale z niego nie skorzystał. Zmarł 17 XI 1890 r. w Ribaute w dep. Gard.

L e o n C h ł e b o w s k i, ur. w 1802 r. w Starej Gorzycy koło Międzychodu w Księstwie Poznańskim, w rodzinie kalwińskiej. Przed powstaniem urzędnik Prokuratury Generalnej,

uczestnik Nocy Listopadowej. 17 III 1831 r. mianowany podporucznikiem 8. Pułku Piechoty Liniowej, 30 VII 1831 r. porucznikiem. 3 X 1831 r. otrzymał Złoty Krzyż nr 3501. Walczył pod Grochowem, Wawrem, Dembem Wielkim, Iganiami, Ostrołęką i Warszawą. Po powstaniu udał się z Prus do Wielkopolski, ożenił się i prowadził gospodarkę. Nie miał potomstwa. W ostatnich latach życia przeszedł na katolicyzm. Zmarł 6 III 1887 r. w Poznaniu, pochowany w Górcie pod Inowrocławiem.

T o m a s z C h o r o m a ń s k i, ur. w 1804 r. w Choro-manach, gmina Troszyn. Uczył się w Łomży. W 1828 r. wstąpił na wydział nauk i sztuk pięknych Uniwersytetu Warszawskiego. Przed wybuchem powstania uczestniczył w spiskach studenckich, a po jego wybuchu znalazł się w szeregach wojska polskiego. Walczył pod Ostrołęką w stopniu majora, odznaczony Krzyżem Oficerskim. Po upadku powstania wyjechał do Francji. W 1834 r. wstąpił do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego i zamieszkał w Angouleme. W 1857 r. zgłosił się na powrót do Polski i uzyskał zgodę w listopadzie tegoż roku. Zmarł w 1858 r. (według pisemnej relacji z 1929 r. Konstantego Sadowskiego, z którego rodziną miał utrzymywać kontakt) w Ostrołęce i prawdopodobnie został pochowany na ostrołęckim cmentarzu parafialnym.

M i k o ł a j C h r z ą s z c z, ur. 6 XII 1799 r. w Czarnobylu na Ukrainie. Ukończył wydział medycyny Uniwersytetu Wileńskiego. 11 II 1831 r. wszedł do Legii Wołyńskiej jako lekarz batalionowy, od 25 III 1831 r. sztabslekarz w koszarach sierakowskich w Warszawie, potem lekarz naczelny w tychże koszarach, a od 25 IX 1831 r. lekarz naczelny korpusu Różyckiego. Udział w bitwach: Grochów, Wawer, Dębe, Rudki, Ostrołęka — tu został wzięty do niewoli, lecz po paru godzinach zdołał zbiec. 2 IX 1831 r. pod Chodczą ponownie dostał się do niewoli, wymieniony za podpułkownika dragonów. 12 VIII 1831 r. pod Szydłowcem otrzymał Złoty Krzyż. Emigrował do Francji. Ożeniony z Francuzką, miał córki Antoninę i Wandę oraz synów Witolda i Edmunda. Od 1867 r. osiedlił się w Marsylii, tam zmarł 12 XII 1890 r.

A l e k s a n d e r C z a r n e c k i, ur. 15 III 1808 r. w Wolicy Uchańskiej w województwie lubelskim. Od 14 II. 1831 r. podoficer starszy, od 30 VII 1831 r. — podporucznik. Wal-

czył pod Okuniewem, Grochowem, Przetyczem, Nadborami, Rudkami, Tykocinem, Ostrołęką, Kałuszynem, Drohiczyńnem. Emigrował do Francji. Przed powstaniem styczniowym znalazł się w kraju. Wziął udział w powstaniu, 15 IV 1863 r. wzięty do niewoli, tegoż dnia rozstrzelany w Siedlcach. Ożeniony był z Francuską, miał dzieci.

C z a r n o m s k i , major piechoty, na bitewnym polu towarzyszył mu czternastoletni synek Józio, którego pozostawił przy matce w Tomaszowie razem z młodszym bratem, a on od niej uciekł, przekradł się przez pikietę kozacką i odnalazł ojca. Major nie miał możliwości odesłać go do domu i musiał tymczasem mieć go przy sobie. Chłopiec mimo dziecięcych lat dzielnie znosił wszelkie trudy i zachowywał się wzorowo. A gdy ojciec, major Czarnomski, trafiony został śmiertelnie w czasie ostrołęckiej bitwy, Józio tulił się z ogromnym płaczem do umierającego ojca, potem chwycił za jego szpadę i „*rzucił się na oślep w szeregi moskiewskie. Ma się rozumieć, że koledzy ojca nie puścili samego tak dzielnego malca i poszli z nim; trzy razy Moskale brali go do niewoli i trzy razy nasi go odbijali, nareszcie przytrzymany przez okrążających oficerów, nie będąc ani draśnięty, pozostał w pułku*”.

W o j c i e c h D a r a s z , ur. w Warszawie, walczył dzielnie pod Ostrołęką. Student Uniwersytetu Warszawskiego.

S t a n i s ł a w D o h l e n , ur. w 1810 r. w Czostkowie w województwie augustowskim. Od 4 X 1831 r. podporucznik, ranny pod Tykocinem i Ostrołęką. Emigrował do Francji. Zmarł w Paryżu 18 I 1843 r., pochowany na cmentarzu Montmartre.

G u s t a w D ą b r o w s k i , s. generała Jana Michała i Wiktorii, wnuk generała Jana Henryka Dąbrowskiego. Uczył się w korpusie kadetów w Dreźnie, skąd w 1830 r. na życzenie wielkiego księcia Konstantego przybył do Warszawy. Wszedł do Wojska Polskiego, w powstaniu podporucznik, poległ 26 V 1831 r. pod Ostrołęką. Jego brat Jan Kazimierz Maksymilian Dąbrowski, ur. 4 X 1812 r., podporucznik, otrzymał Złoty Krzyż nr 3675. Emigrował do Francji. Ożeniony z Francuzką, nie miał potomstwa. Zmarł w La Rochelle.

A u g u s t D o b r z a ń s k i , ur. 15 IV 1795 r. w Ujściu Solnym koło Bochni, był podleśnym w Zamojskiem. W powsta-

niu podporucznik 16. Pułku Piechoty Liniowej, ranny w rękę prawą pod Ostrołęką, 17 IX 1831 r. otrzymał Złoty Krzyż nr 3057. Emigrował do Francji, zmarł 14 IX 1873 r. w Agen.

M i k o ł a j D o b r z y c k i, ur. 6 XII 1793 r. w Rumiejkach Szlacheckich pod Środą. Walczył pod Saragossą, był ranny w 1808 r. i 1809 r., wówczas podporucznik, w styczniu 1831 r. wrócił do służby w stopniu kapitana w 6. Pułku Piechoty Liniowej. Od 24 IV 1831 r. — major 20. Pułku Piechoty Liniowej. 15 III 1831 r. otrzymał Złoty Krzyż nr 795. Ciężko ranny pod Ostrołęką dostał się do niewoli. Więziony w fortecy w Bobrujsku w kajdanach, potem zesłany do Wiatki. Zwolniony jako obcy poddany, pieszo dotarł do Moskwy, skąd w grudniu 1833 r. przybył do Warszawy. Poległ 5 V 1848 r. od kul pruskiej piechoty, pochowany w Bąblinie.

A d a m D o m a s z e w s k i, ur. 21 XII 1807 r. w Czarnocinie w obwodzie radomskim. Od 7 X 1828 r. student wydziału nauk i sztuk pięknych Uniwersytetu Warszawskiego. W powstaniu podchorąży 5. Pułku Strzelców Pieszych, 30 VII 1831 r. mianowany podporucznikiem. Ranny pod Ostrołęką. Emigrował do Francji. W ostatnich latach życia był sparaliżowany. Zmarł 1 II 1886 r. w Nantes.

B o l e ś ł a w D u l f u s, ur. 6 I 1812 r. w Częstochowie, syn Henryka, majora Wojska Polskiego i Katarzyny. W powstaniu 1830 r. początkowo podporucznik 16. Pułku Piechoty Liniowej, od 28 I 1831 r. porucznik. Pod Ostrołęką ciężko ranny bagnetem w brzuch. W początku 1832 r. przybył do Francji. Jeszcze w 1881 r. mieszkał w Genui, prawdopodobnie tam zmarł w tymże roku. Ożeniony był z Belgijką.

L e o n D y l e w s k i, ur. w 1808 r. w Przystani. W powstaniu starszy sierżant pułku weteranów czynnych. Po upadku powstania schronił się w Krakowie. W 1836 r. przybył do Marsylii. Zmarł 2 VIII 1840 r. w Montpellier. Używał nazwiska Edward Darowski.

F r a n c i s z e k D z w o n k o w s k i, ur. w Laskowcu w obwodzie ostrołęckim, ukończył szkoły w Łomży. od 17 IX 1825 r. student wydziału prawa Uniwersytetu Warszawskiego, 25 V 1830 r. uzyskał stopień magistra administracji. W powsta-

niu podporucznik. 21 I 1831 r. podpisał adres województwa plockiego do Sejmu. Poszukiwany był przez władze carskie. Po upadku powstania osiadł w swoim majątku. W latach 1855—1860 członek Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynności w powiecie ostrołęckim.

E s t k o , podoficer w drugim plutonie baterii artylerii lekkokonnej pod dowództwem ppłk. Bema, w bitwie ostrołęckiej ze swym działonem biorący udział w historycznej szarży Bema na kolumny moskiewskie. Bogaty obywatel z lubelskiego, siostrzeniec rodzony Kościuszki, porzucił dom i rodzinę i wstąpił do artylerii lekkokonnej pod komendą Bema, gdzie ściśle wypełniał swe żołnierskie obowiązki, awansując do stopnia podoficera.

J ó z e f F o l k i e r s k i , ur. 17 III 1800 r. w Chrzczanowie w województwie mazowieckim, w powstaniu kapitan 14. Pułku Piechoty Liniowej, kontuzjowany w lewą stopę pod Ostrołęką, 19 VIII 1831 r. otrzymał Złoty Krzyż. We Francji żył w niesłychanej nędzy. Zmarł 5 VIII 1874 r., zostawił żonę „już niemłodą i bez żadnego resursu”.

G a j e w s k i , podpułkownik, poległ śmiercią walecznych w bitwie pod Ostrołęką. Polegli także majorowie: Wieczerski, Kowalski i Radliński.

A n t o n i R a j m u n d G a r c z y ń s k i , ur. 1812 r. koło Sochaczewa, podporucznik, dostał się do niewoli pod Ostrołęką. Więziony w Bobrujsku, zbiegł do Galicji, w 1832 r. przybył do Francji. Jako major służył w armii tureckiej w czasie wojny krymskiej. Ciężko ranny pod Tulużą dostał się do niewoli rosyjskiej, skazany wyrokiem sądu wojennego na rozstrzelanie. Wyrok zamieniono na zesłanie na Sybir. W 1857 r. zwolniony na mocy amnestii, powrócił do kraju. W 1863 r. mianowany przez Rząd Narodowy pułkownikiem, brał udział w bitwach i potyczkach powstania styczniowego. Zmarł w 1888 r. w Galicji.

A n d r z e j G ą s i o r o w s k i , ur. 20 XII 1803 r. w Łączkach, województwo mazowieckie, w powstaniu kapitan 22. Pułku Piechoty Liniowej, dowodził batalionem, ranny w prawą nogę pod Grochowem, a pod Ostrołęką w lewy bok, otrzymał Złoty Krzyż. We Francji pod koniec życia znalazł się u sióstr zakonnych w Orleanie. Zmarł w grudniu 1877 roku w Orleanie.

J ó z e f G e r y k (G e r y n g), ur.1808 r. w Myszyńcu, w powstaniu podoficer 4. Pułku Piechoty Liniowej, od 13 VI 1831 r. podporucznik. We Francji ostatecznie osiadł w La Reole w departamencie Gironde, gdzie pracował jako aptekarz. Zmarł w październiku 1883 r. w La Reole.

S t a n i s ł a w G l i n k a, ur. 1798 r. w Gerwatach w obwodzie pułtuskim, ppor.11. Pułku Strzelców Pieszych. Zmarł w Castres we Francji 4 II 1862 r.

M a r i a n G ł ę b o c k i (G ł e m b o c k i), ur. 25 X 1810 r. w Okalewie w województwie płockim. Od 1830 r. student wydziału prawa Uniwersytetu Warszawskiego, w powstaniu podoficer artylerii, od 3 X 1831 r. podporucznik. Walczył pod: Stoczkiem, Grochowem, Wawrem, Dębem, Iganiami, ranny pod Grochowem i Ostrołęką. Zmarł 20 I 1894 r. w Paryżu.

N o r b e r t G ł u c h o w s k i, ur. 1796 r. w województwie kaliskim, w powstaniu kapitan 20. Pułku Piechoty Liniowej, dwukrotnie ranny pod Ostrołęką, 3 VI 1831 r. otrzymał Złoty Krzyż nr 1405. We Francji mieszkał w Tulle i Brive — tam nauczył się zegarmistrzostwa, poślubił córkę zegarmistrza La Chapelle z Tulle. Zmarł w Paryżu 14 I 1850 r., żona jego zmarła 19 VI 1892 r., pozostawili dwóch synów. W powstaniu również jego brat Chryzostom, ur. 1799 r., porucznik 2. Pułku Piechoty Liniowej, zmarł 21 IX 1883 r. w Tulle.

F e l i k s G o ł o ń s k i (G o ł a ń s k i), ur. we Włocławku, w powstaniu podporucznik, porucznik a następnie kapitan 2. Pułku Piechoty Liniowej, ranny pod Ostrołęką. Zamieszkał we Francji.

W i n c e n t y G o s t k o w s k i, ur. 1807 r. w Grzymkach koło Ostrołęki, od 11 XI 1828 r. student wydziału prawa i administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W powstaniu wstąpił 4 XII 1830 r. do akademickiej gwardii honorowej. Od 1 VII 1831 r. porucznik 20. Pułku Piechoty Liniowej, audytor pułku. We Francji należał początkowo do zakładu w Bourges, 1 VI 1833 r. wyjechał do Tuluz, gdzie kontynuował studia prawnicze, w 1836 r. otrzymał dyplom. 4 VIII 1834 r. potępił Czartoryskiego, w 1837 r. przystąpił do Zjednoczenia. Wyjechał do Genewy, gdzie był wspólnikiem Antoniego Patka w jego firmie zegarmistrzowskiej. Wziął

udział również w powstaniu styczniowym, zginął w walce 20 września 1863 r. pod Rydczewem.

G u s t a w G r a b o w s k i , synowiec gen. Michała Grabowskiego, w powstaniu porucznik w przybocznym sztabie Naczelnego Wodza, adiutant gen. Chłopickiego, odznaczył się pod Grochowem. 6 V 1831 r. przeniesiony do 2. Pułku Ułanów, zmarł 22 VI 1831 r. z ran odniesionych pod Ostrołęką.

M a c i e j G r u b i Ń s k i , chłop z Miastkowa, biorący udział w bitwie ostrołęckiej, zapewne w oddziale kurpiowskim Ksawerego Franciszka Kochanowskiego, uratował sztandar pułkowy podczas bitewnej zawieruchy, a czyn ten uwiecznił w miedziorycie nieznanym z nazwiska batalista francuski.

Godzi się tu wspomnieć postać bardzo młodego bojownika „Kurpika Łukasza” — kilkunastoletniego Łojko Betuka, o którego nadzwyczajnych wyczynach przekazał wieść Józef Chociński w „Malowniczym opisie Polski, czyli geografii ojczystego kraju” (1892) — „który na czele drobnego oddziału oddał wiele bezcennych usług polskiej armii”, a za którego przyczyną ułani polscy rozbili dwa pułki rosyjskiej jazdy. Puszczańskie grupy dywersyjne spadały nocami na słabsze oddziały nieprzyjacielskie, rozbijając je lub znosząc zupełnie.

F r a n c i s z e k S a l e z y H a r c z y Ń s k i (G a r c z y Ń s k i , K a r c z y Ń s k i), ur. 8 III 1799 r., lub 8 III 1800 r. w Korcu koło Nowogrodu Wołyńskiego, syn Stefana i Tekli Dobrowolskiej. Otrzymał święcenia kapłańskie w Żytomierzu, w 1825 r. kanonik tytularny (święcenia kapłańskie 1823 r.). W powstaniu przybył z Litwy do Warszawy, wszedł do 3. Pułku Piechoty Linowej jako kapelan, potem kapelan 3. Pułku Strzelców Pieszych, ranny pod Ostrołęką, otrzymał Złoty Krzyż. Emigrował do Francji, gdzie pracował jako wikary w tamtejszych kościołach. 1 X 1866 r. mianowany kapłanem cmentarza Montrmartre. 1 X 1872 r. przeszedł na emeryturę. Zmarł 26 X 1875 r.

J ó z e f H a u k e , ur. 19 III 1814 r., syn generała Maurycego i Zofii Lafontaine, (brat Maurycego Kazimierza, Teodora i Władysława — wszyscy w armii Królestwa Polskiego, aktywnie walczyli w powstaniu), elew Szkoły Aplikacyjnej. Od 17 I 1831 r., ppor. 1. Pułku Ułanów, 26 I 1831 r. przeniesiony do sztabu

przybocznego Naczelnego Wodza, 1 II 1831 r. przeniesiony do 6. Pułku Ułanów, 7 III 1831 r. do 1. Pułku Ułanów, poległ 26 maja pod Ostrołęką.

M a u r y c y K a z i m i e r z N a p o l e o n H a u k e, brat Józefa, ur. 26 X 1800 r. w Warszawie, kapitan, p.o. szefa artylerii czynnej, walczył pod Ostrołęką, otrzymał Złoty Krzyż. Zmarł w 1852 r. w Nowym Orleanie (USA).

S t a n i s ł a w J a b ł o n o w s k i, ur. 10 III 1799 r. w Annopolu na Wołyniu, syn Stanisława Pawła i Teodory Walewskiej, ożeniony z Marią Wielopolską. 1 I 1831 r. wrócił do służby w baterii pozycyjnej artylerii konnej. Od 29 III 1831 r. porucznik 4. Baterii Lekkiej Artylerii Konnej, 13 IV 1831 r., kapitan II klasy, szef sztabu Bema, otrzymał Złoty Krzyż, walczył pod Ostrołęką. Brał udział w obronie Warszawy. Po upadku powstania schronił się w Galicji, w majątku żony — Kobylance. Zmarł 16 VIII 1878 r. w Krakowie.

J a n N e p o m u c e n J a b ł o Ń s k i, ur. 5 V 1775 r. w Księżopolu w obwodzie ostrołęckim, odbył kampanię 1812—1814, w powstaniu 26 II 1831 r. komisarz wojenny 4. Dywizji Piechoty, 19 VIII 1831 r. audytor dywizji, 30 IX 1831 r. wziął dymisję. 2 X 1831 r. przybył do Warszawy, stawiał się przed Komisją Rządową Rosji, ponowił przysięgę wierności carowi.

P i o t r J a s t r z ę b s k i (J a s t r z e m b s k i), ur. 1813 r. w obwodzie ostrołęckim, uczeń Szkoły Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego. W powstaniu uczestnik Nocy Listopadowej, podporucznik 17. Pułku Piechoty Liniowej. Mieszkał we Francji, Szwajcarii i Anglii (Londyn). Wziął udział w wypadkach Wiosny Ludów, w kwietniu 1848 r. wyruszył do kraju, walczył w powstaniu wielkopolskim. Wrócił do Londynu, wyjechał potem do Australii, lecz zanim tam dotarł „zapadł na zmiękczenie mózgu”. Wkrótce po przybyciu do Sydney zmarł w 1849 r. w domu obłąkanych.

M i c h a ł J a w o y s z, ur. 1 VIII 1801 r. w Śmidorogach w guberni wileńskiej, syn Józefa i Marianny Dulkiwicz, w powstaniu 1 V 1831 r. podporucznik 4. Pułku Piechoty Liniowej, ranny pod Ostrołęką i Warszawą, otrzymał Złoty Krzyż. We

Francji w Bordeaux pracował w prefekturze jako urzędnik. Zmarł 15 VIII 1877 r. w Bordeaux.

I g n a c y K a c z y ń s k i, ur. ok. 1794 r. w Kaczynach koło Ostrołęki, dziedzic części wioski. Kształcił się w Pułtusk i od 1817 r. na wydziale prawa i administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Pracował jako pisarz Sądu Policji w Pułtusk i Łukowie, następnie jako podsędek Sądu Pokoju w Koninie. Był sędzią do szczególnych poruczeń w Wydziale Administracji i Kontroli Komisji Rządowej Sprawiedliwości oraz naczelnikiem tego wydziału, potem sędzią Sądu Kryminalnego i Sądu Apela-cyjnego guberni płockiej. Brał czynny udział w walkach powsta-nia listopadowego.

P a w e ł K a c z y ń s k i, ur. w 1799 r. w Nasielsku, syn Feliksa i Rozalii ze Świtalskich. Pochodził ze szlachty zaścianko-wej, wywodzącej się z Kaczyn koło Ostrołęki. Ukończył gimna-zjum w Pułtusk i w 1824 r. studia na Uniwersytecie Warszaw-skim. Studiował również za granicą, skąd powrócił w 1829 r. i objął katedrę budowy maszyn, miał też wykłady z matematyki i geometrii wykreślnej w Szkole Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego w Warszawie. Brał udział w powstaniu listo-padowym, w wyniku czego stracił rządową posadę i pracował jako inżynier cywilny. Projektował różnego typu zakłady prze-mysłowe, maszyny i narzędzia rolnicze. Pisał dużo artykułów do czasopism fachowych, przez pewien okres był redaktorem „Pamiętnika Technicznego”. Zmarł 28 IV 1878 r. w Drzewicy.

H e n r y k I g n a c y K a m i e ń s k i, ur. 31 VII 1777 r. w Kruszwicy, powiat Równe. Wychowanek francuskiej szkoły wojskowej, za udział w kampanii napoleońskiej 1806—1807 otrzymał Krzyż *Virtuti Militari* i Krzyż Legii Honorowej. W 1807 r. przeszedł do armii Księstwa Warszawskiego, w 1809 r. prze-szedł jako dowódca batalionu do Legii Nadwiślańskiej. Walczył w kampanii 1812 r. i w obronie Gdańska w 1813 r. W armii Królestwa Polskiego służby nie podjął. Osiadł w Rudzie w powie-cie chełmskim, kolekcjonował mapy, pasjonował się studiami wojskowymi. Mimo złego stanu zdrowia wziął udział w powsta-niu listopadowym, organizował siły powstańcze w lubelskiem.

W lutym 1931 r. został dyrektorem generalnym Komisji Rządowej Wojny. 26.IV.1831 r. powołany na dowódcę 5. Dywizji Piechoty i awansowany do stopnia generała brygady. Walczył pod Nurem. W bitwie pod Ostrołęką prowadził część swą dywizji przeciwnatarcie na przyczółek rosyjski na prawym brzegu Narwi, gdy kula urwała mu obie nogi. Zmarł w Nożewie, gdy wojsko polskie pod osłoną nocy wycofywało się z pola bitwy w kierunku Warszawy. Tam został pochowany. Ostatnie jego słowa: „Miło za kraj umierać”. Po pewnym czasie przyjaciele spełnili ostatnią jego wolę: ekshumowali doczesne jego szczątki i w głębokiej tajemnicy pochowali go na niewielkim wzgórku piaszczystej wówczas wydmy na bitewnym polu, gdzie dosięgła go kula. I tam mogiła jego znajduje się do dziś (przy ul. Stacha Konwy).

Generał Henryk Kamieński był jedną z najwybitniejszych postaci wśród generalicji Powstania Listopadowego. Łagodny, zrównoważony, pracowity i sumienny, jednocześnie doskonały organizator. Wykształcony we francuskich szkołach wojskowych odznaczał się rozległą wiedzą, pogłębioną własnymi studiami z dziedziny wojskowości. Na polu walki odważny i rozważny.

L u d w i k K l i c k i , ur. 12 IX (16 VIII?) 1791 r. w Warszawie. Służbę wojskową rozpoczął w 1 pułku piechoty Księstwa Warszawskiego w styczniu 1807 r. 15 I 1808 r. został adiutantem gen. Roźnieckiego i 19 X tegoż roku awansował na porucznika. Uczestniczył w kampanii 1809 r., a 8 VIII 1810 r. został kapitanem w 11 pułku ułanów. Od 31 XII 1811 r. był adiutantem ks. Poniatowskiego i na tym stanowisku odbył kampanię 1812/1813, odznaczył się w bitwach pod Borodino i nad Berezyną. Otrzymał od Napoleona Krzyż Legii Honorowej. Walczył pod Lipskiem w 1813 r. i razem z Poniatowskim skoczył do Elstery, ranny przedostał się na drugi brzeg. W armii Królestwa Polskiego 20 I 1815 r. awansował na majora z przydziałem do szwadronu wzorowych strzelców konnych. 20 VI 1815 r. został adiutantem w. księcia Konstantego ze stopniem podpułkownika, a 18 X 1820 r. awansował na pułkownika. 22 II 1821 r. na własną prośbę uzyskał dymisję z wojska i prowadził życie ziemianina. Z chwilą wybuchu Powstania Listopadowego, objął do-

wództwo 2. Pułku Ułanów, odzykał bez walki twierdzę Modlin. Walczył pod Białolęgą jako dowódca brygady strzelców konnych, w marcu 1831 r. mianowany na generała brygady jazdy. Brał udział w walkach pod Wawrem i Iganiami. W bitwie ostrołęckiej walczył na czele brygady złożonej z 2., 3. i 5. pułku ułanów. W czasie natarcia ugodzony kulą armatnią, gdy Seweryn Ober-tyński podawał mu lunetę. Pochowany w pobliżu pola bitwy na piaszczystym pagórku porośniętym sosnami we wsi Kruki. Ma-larze: Juliusz Kossak i Antoni Oleszczyński namalowali obrazy przedstawiające jego śmierć.

Generał Ludwik Kicki z grona dowódców brygad jazdy zdobył sobie największą popularność i sympatię wojska oraz społeczeństwa. „Był to mąż waleczności heroicznej i prawdziwie nieustraszonego męstwa”. Nazywano go w wojsku „Polskim Ajaksem” wspomina Patelski. Był uczciwy i szlachetny.

M a r c i n K l e m e n t o w s k i , pułkownik inżynier, wyróżnił się w bitwie pod Wawrem i Ostrołęgą.

K o b i e t y , wiele ich było, które po wybuchu powstania bez wahania wyprawały do powstania swoich najbliższych, błogosławiły im, angażowały się w różną działalność na rzecz powstania i powstańców. Do najbardziej zaangażowanych patriotycznie należała Emilia Sczaniecka, ur. 20 V 1804 r., zm. 11 V 1896 r. w Michorzewie w Poznańskim, *„Polka niepospolitego ducha, jaśniała przez długi ciąg żywota swemi cnotami i zaletami. Całe jej życie było jednym pasmem poświęceń dla spraw ojczystych. W powstaniu listopadowym leczyła w obozach rannych powstańców, we włościach swych opiekowała się dziatwą, wszędzie była dobroczynną Opiekunką biednych”*. Dorównywały jej w tym patriotycznym zaangażowaniu: zaprzyjaźniona z nią dożgonnie Klaudia (Klaudyna) z Działyńskich Potocka i jej matka, Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, Konstancja Raczyńska, Tertulianowa F. Koczorowska, pracujące razem z Emilią w lazarecie: Teresa Badeniowa, Julia Koch, Aleksandra Przepałkowska, Łubieńska, Justyna Działyńska, Anna Myciel-ska, Natalia Kicka i wiele innych kobiet patriotek. O ich roli świadczy „Hymn do Boga”, napisany przez „Młodą Polkę F.Z.”, prezentowany w pierwszym numerze „Pisma dla Polek”:

*Odmienne, Boże, dałeś powołanie
Słabej niewieście, o gdyby jej siły
Potędze uczuć zrównać były w stanie,
Wszystkie by, wszystkie w obronie walczyły.
Lecz o jak mądrze rozrządza Twa wola
Właściwy udział każdemu z nas dany,
Mężczyźni stawą okrywają pola,
Kobiet zastęga opatrywać rany.*

Tak więc niewiasty dzieliły uczucia, „które wznieca namiętny patriotyzm, wyzuwają się z ozdób, aby je złożyć w ofierze krajowi, zachęcają wojowników do walki, same błagają po świątyniach Przedwiecznego o błogosławieństwo orężowi rodaków. Przeniknione niebieską nadzieją, od obowiązków religii śpieszą do tych, jakie na nie ludzkość wkłada. Biegną do szpitali.” — informował „Merkury” (nr 164 z 1 czerwca 1831 r.).

Emilia Szczaniecka i Klaudia Potocka — obie bohaterskie kobiety pośpieszyły również z pomocą rannym w bitwie pod Ostrołęką, udając się wraz z kilkoma ambulansami na pobożowisko. Wspomagało je kilka współpracowniczek oraz ostrołęckie kobiety i niewiasty z okolic — samarytanki. Ówczesny „Kurier Warszawski” donosił, że „jedna z okolicznych włościanek siedmiu ciężko rannych żołnierzy zaniósła do wozów, aż w końcu została draśnięta kulą, ale nie ustawała w patriotycznej usłudze”. 30 maja z transportem rannych powróciła do Warszawy Emilia Szczaniecka, 4 czerwca — Klaudyna Potocka. Bitwa pod Ostrołęką gwałtownie zwiększyła napływ rannych żołnierzy do lazaretów. Była to kolejna próba nerwów i zdrowia dla wszystkich biorących w tej akcji kobiet, szczególnie dla wrażliwej z natury panny Emilii. Wstrząsający widok pola niedawnej walki jednak jej i pozostałych kobiet nie załamał. W czerwcu było w Warszawie jeszcze 16 tysięcy rannych polskich żołnierzy z pól walki, przeważnie z pobożowiska nad Narwią.

K s a w e r y F r a n c i s z e k K o c h a n o w s k i , ur. w 1808 r., obywatel ziemski, właściciel dworu Kordowo koło Ostrołęki. W powstaniu major, awansowany na podpułkownika, kawaler wielu orderów. 15 grudnia 1830 roku Rząd Tymcza-

sowy powołał do walki Samodzielny Batalion Strzelców Kurpiowskich, złożony z Kurpiów, dowództwo nad nim powierzając Kochanowskiemu. Oddział prowadził walkę partyzancką, skutecznie atakował ugrupowania przeciwnika. Kurpie (poza batalionem Kochanowskiego walczyli również w innych formacjach wojskowych), uzbrojeni w myśliwskie jednorurki, sztucery i na sztorc osadzone chłopskie kosy, wykazali w walkach z wojskiem carskim dużą odwagę i bohaterstwo. Kochanowski zmarł 14 V 1860 r., pochowany na cmentarzu parafialnym w Ostrołęce. 11 listopada 1988 r., w 70. rocznicę odzyskania niepodległości, na grobie K. F. Kochanowskiego odsłonięto płytę pamiątkową, ufundowaną przez Towarzystwo Przyjaciół Ostrołęki.

F l o r i a n K o m i e r o w s k i, ur. 8 V 1800 r. syn Tomasz i Petroneli Czarnowskiej. W powstaniu 6 II 1831 r. porucznik, od 8 IV 1831 r. kapitan, w maju 1831 r. pełni obowiązki szefa sztabu nowej 5. Dywizji Piechoty. 3 III 1831 r. otrzymał Złoty Krzyż za Grochów, jeden z najzdolniejszych oficerów sztabowych, ciężko ranny pod Ostrołęką w czasie przeciwnatarcia 5. Dywizji Piechoty, został w lazarecie plockim. Przybył do Warszawy, stawiał się przed Komisją Rządową Wojny, ponowił przysięgę wierności carowi.

J ó z e f K o m i e r o w s k i, urodzony w Sielcach niedaleko Różana, uczestnik bitwy ostrołęckiej. Przetrwał krótką emigrację i dość wzorowo gospodarował jako młody właściciel Wąsewa. Zyskał rozgłos uwalniając w 1846 r. podległych sobie chłopów z pańszczyźnianych zobowiązań, na kilkanaście lat przed ostatecznym ich uwłaszczeniem. Na emigracji zaprzyjaźniony z Juliuszem Słowackim przystąpił do koła mistycznych wyznawców Andrzeja Towiańskiego.

J o r d a n F e l i k s K o s s e c k i, syn Pawła Piotra i Petroneli Nowosielskiej, podporucznik 2. Pułku Ułanów, ranny pod Grochowem od kuli działowej i pod Ostrołęką, otrzymał Złoty Krzyż. Schronił się w Galicji. W sierpniu 1851 r. otrzymał zgodę na powrót do kraju. Jego dwaj bracia brali również czynny udział w powstaniu: **K o s s e c k i J ę d r z e j**, adiutant przy sztabie Naczelnego Wodza, walczył również pod Ostrołęką, otrzymał Złoty Krzyż, zmarł w Warszawie. Poczytny zapisy na rzecz Biu-

ra Nędzy Wyjątkowej, szpitala dziecięcego i budowę kościoła Wszystkich Świętych. Drugi brat Jordana, M a k s y m i l i a n , w powstaniu podporucznik ułanów, dziedzic dóbr Kryszyn po rodzicach w guberni lubelskiej. Rodziny nie założył. Zmarł w 1862 r. w Warszawie, pochowany w Nabrożu koło Kryszyna.

J ó z e f W i n c e n t y K o s t e c k i , ur.1809 r. w Murawkach w województwie kaliskim. W powstaniu podporucznik 6. Pułku Strzelców Pieszych, ranny pod Ostrołęką, zmarł na wyspie Jersey 18 I 1881 r., pochowany w Londynie na cmentarzu St. Mar.

J a n K o ź m i a n (1814—1877) — w powstaniu i ostrołęckiej bitwie podoficer artylerii, na emigracji we Francji w Tuluzie, studiował prawo. Potem wrócił do kraju, założył „Przegląd Poznański” i był jego współredaktorem. Po śmierci żony Zofii z Chłapowskich, przyjął święcenia kapłańskie (1860 r.), następnie wstąpił do zakonu jezuitów. Zmarł w Wenecji.

„ K r a k u s ” , „Kurier” nr 230 z 26 sierpnia 1831 r. donosił, że do wolnych kozaków miała zaciągnąć się wdowa, której mąż, Krakus, poległ pod Ostrołęką. „Ma ona lat 40, jest nadzwyczaj silną, dzieci nie ma i nie miała” — informował swych czytelników.

J a k u b J a n K a r o l K r a s i c k i , ur. 22 VI 1781 r. w Kamionce w Galicji. W powstaniu podpułkownik, od 1 II 1831 r. dowódca 14. Pułku Piechoty Liniowej, od 29 IV 1831 r. pułkownik, dowódca 1. Brygady 5. Dywizji Piechoty. 25 V 1831 r. otrzymał Złoty Krzyż za Nur, gdzie odparł trzy szarże kirasjerów, odznaczył się pod Ostrołęką, powalony uderzeniem kolby dostał się do niewoli rosyjskiej. Ożeniony z Sylwią Prądyńską, siostrą Ignacego, miał 4 synów. Zmarł w 1850 r. w Malczewie, pochowany w Niechanowie, w powiecie gnieźnieńskim.

A u g u s t K r a s i ń s k i , ur. w województwie płockim, w powstaniu porucznik 2. Pułku Jazdy Płockiej, 7 III 1831 r. przeznaczony do sztabu przybocznego Naczelnego Wodza, ranny pod Ostrołęką, otrzymał Złoty Krzyż. Zmarł w 1857 r. w Krasnem.

J ó z e f K r u s z e w s k i , właściciel dworku w Woli Rasztowskiej niedaleko Klembowa, dzielny oficer kawalerii, uczestnik bitwy ostrołęckiej, na obczyźnie jako generał, organizator sił zbrojnych niepodległej Belgii.

Grzegorz Krynicki, należał do Sprzysiężenia Wysockiego, w powstaniu uczestnik Nocy Listopadowej, 9 XII 1830 r. mianowany podporucznikiem, 16 XII 1830 r. przeznaczony do 2. Pułku Piechoty Liniowej, ciężko ranny pod Ostrołęką, zmarł 23 VI 1831 r.

Józef Piotr Paweł Krzysztoporski, ur. w 1804 r. w Krzemieniewicach w obwodzie piotrkowskim, ukończył szkołę pijarów w Piotrkowie, w 1816 r. przyjęty do Korpusu Kadetów w Kaliszu. Uczestnik Sprzysiężenia Wysockiego, w powstaniu podporucznik 8. Pułku Piechoty Liniowej, 6 II 1831 r. porucznik, 13 III 1831 r. przeznaczony do 4. Pułku Piechoty Liniowej. Od 1 VII 1831 r. kapitan, od 24 IX 1831 r. major 13. Pułku Piechoty Liniowej. Walczył pod: Dobrem, Grochowem, Dębem Wielkim, 7 VI 1831 r. otrzymał Złoty Krzyż nr 1524 za Ostrołękę, 15 IX 1831 r. Krzyż Kawalerski nr 2705 za Warszawę, ranny pod Grochowem, Rudkami i Warszawą. Emigrował do Francji. W 1845 r. powrócił do kraju, zamieszkał w Toruniu. W 1859 r. ożenił się z Józefą Skałowską, miał syna. Zmarł w 1873 r. w Wieszynie koło Śrema.

Piotr Józef Antoni Krzyżanowski, ur. 21 V 1798 r. w Ostrołęce, porucznik. Walczył w 1. Pułku Mazurów pod Białolęką, Wawrem, Kuflewem, Mężeninem, Rudkami, Tykocinem, Kleczkowem, Ostrołęką, Szymanowem, Opolem, Borowem. W 1832 r. przybył jako emigrant do Francji. Ożeniony był z Ludwiką Bagniewską (jego syn przybrał nazwisko Lacroix, był deputowanym do parlamentu). Zmarł 2 VI 1880 r. w Angers (tam pracował w prefekturze).

Sylwester Kulesza, ur. 1811 r. w miejscowości Płoski (Piski) koło Ostrołęki, ppor. 13. Pułku Ułanów. Otrzymał dyplom „dobrze zasłużonego ojczyźnie”. Emigrował do Francji, przebywał w departamencie Landes, ożenił się z Francuzką, nie miał dzieci, żył jeszcze w 1877 r.

Gustaw Kurczewski, ur. w 1800 r. w Kowalewku w obwodzie konińskim, porucznik 6. Pułku Piechoty Liniowej, ranny pod Ostrołęką, przebywał w lazarecie, emigrował do Francji. W 1857 r. otrzymał pozwolenie powrotu do kraju.

J a n K w a ś n i e w s k i, ur. w maju 1806 r. w Staszowie w województwie sandomierskim, student wydziału lekarskiego na Uniwersytecie Warszawskim, 21 XII 1830 r. otrzymał stopień magistra medycyny chirurgii i akuszerii. W powstaniu lekarz batalionu 6. Pułku Piechoty Liniowej. 2 VI 1831 r. otrzymał Złoty Krzyż. Ranny pod Ostrołęką, odesłany do wód w Krzeszowicach. Na emigracji w Halle kontynuował studia, 10 XI 1832 r. uzyskał doktorat medycyny i chirurgii, w latach 1846—1840 akuszer guberni lubelskiej i podlaskiej.

L u d w i k L a s o c k i (ok. 1803—1863) — porucznik ułanów w czasie powstania, odznaczony Złotym Krzyżem Virtuti Militari. Na emigracji inżynier, konduktor dywizyjny drogi żelaznej z Alais do Nerthe. W powstaniu styczniowym oficer sztabu, dowódca oddziału strzelców, poległ 23 maja 1863 r. pod wsią Łączka w Ostrołęckiem. Był człowiekiem życzliwym, pomagał wielu swym kolegom — tułaczom.

W i n c e n t y J ó z e f L e n c z e w s k i, ur. ok. 1802 r. w Szczawinie w województwie mazowieckim, syn Michała i Kunegundy z Dobieckich. W armii Królestwa Polskiego sierżant 2. Pułku Piechoty, skierowany do Szkoły Podchorążych Piechoty. W powstaniu aktywny uczestnik Nocy Listopadowej, 9 XII 1830 r. mianowany podporucznikiem, 13.VI.1831 r. — porucznikiem. 5 X 1831 r. przeszedł z Rybińskim do Prus, 17 II 1832 r. przybył do Warszawy, w cztery dni później aresztowany, zesłany do guberni tobolskiej, w 1841 r. ułaskawiony z prawem powrotu do kraju.

J a k u b W a l e n t y L e w i ń s k i, ur. 18 X 1792 r. w Warszawie w zamożnej rodzinie żydowskiej, która w 1806 r. przyjęła katolicyzm, zmieniając nazwisko Lewi na Lewiński Jakub Walenty wstąpił w szeregi armii Księstwa Warszawskiego jako kadet. W 1808 r. został podporucznikiem, w 1811 r. — kapitanem. Brał udział w kampanii 1812 r. w 7. Dywizji Kawalerii gen. Roźnieckiego i otrzymał Legię Honorową, a w kampanii 1813 r. — Virtuti Militari i Krzyż Neapolitański. Do kraju wrócił w randze podpułkownika. W 1815 r. mianowany szefem sztabu korpusu jazdy gen. Roźnieckiego. W powstaniu listopadowym, organizował nowe formacje kawaleryjskie. Awansował na puł-

kownika. Po bitwie pod Liwcem dostał ponownie Krzyż Virtuti Militari. Był ranny w bitwie pod Ostrołęką. 14 VI 1831 r. awansował na generała brygady. Był bezzenny, pozostawił po sobie „Pamiętnik”. Zmarł 17 grudnia 1867 r. w Warszawie. Pogrzeb odbył się 20 grudnia z warszawskiego kościoła Świętego Antoniego.

J a n i L u d w i k L e w i ń s k i, brat Jakuba Walentego, poślubił Wiktorię Żmichowską, siostrę Narcyzy.

N a p o l e o n W o j c i e c h Ł e m p i c k i, ur. 29 III 1807 r. w Szczawinie na Mazowszu, syn Michała i Wiktorii z Rzeszotarskich. Ukończył szkoły w Płocku, od 5 X 1822 r. student prawa i administracji Uniwersytetu Warszawskiego, w 1827 r. uzyskał tytuł magistra prawa. W powstaniu wstąpił 29 XII 1830 r. do jazdy kaliskiej jako podporucznik, 4 X 1831 r. mianowany porucznikiem. Emigrował do Francji. Zmarł w Paryżu w 1884 r., pochowany na cmentarzu Montparnasse.

F r a n c i s z e k Ł o n i e w s k i, ur. w Gólkach w województwie płockim, syn Antoniego i Kunegundy. W powstaniu podoficer 12. Pułku Piechoty Liniowej, awansował do stopnia kapitana. Walczył pod Kałuszynem, Ostrołęką — ranny w prawą nogę i Warszawą — tu ranny w prawą rękę. 4 VI 1831 r. otrzymał Złoty Krzyż za Rudki. Emigrował do Francji, ożenił się z Francuzką, miał 5 synów i 2 córki. Pracował w domu handlowym.

I g n a c y Ł u k o m s k i, ur. 29 VI 1809 r. w Smiłach w województwie mazowieckim, porucznik 5. Pułku Ułanów. Walczył pod: Grochowem, Dębem, Jędrzejowem, Kuflewem, Liwem, Ostrołęką — tu ranny. Odznaczył się pod Złotoryją, gdzie zagarnął bagaże wroga i kilkunastu jeńców. Emigrował do Francji. Został członkiem Instytucji Czei i Chleba. Zmarł 25 VI 1892 r. w La Rochelle.

A n t o n i M a d a l i ń s k i, ur. 13 VI 1777 r. W Wojsku Polskim Księstwa Warszawskiego, awansował do stopnia kapitana 8. Pułku Piechoty. 20 XI 1814 r. otrzymał Legię Honorową a także Złoty Krzyż. W armii Królestwa Polskiego 24 V 1830 r. otrzymał znak honorowy za 20 lat nieskazitelnej służby oficerskiej. W powstaniu kapitan, przykomenderowany do 8. Pułku Piechoty Liniowej, 22 III 1831 r. przeznaczony do 12. Pułku Piechoty Liniowej. Poległ 26 V 1831 r. pod Ostrołęką.

Euzebiusz Kazimierz Majkowski, ur. w 1811 r. w Warszawie, porucznik, ranny pod Ostrołęką, 19 VIII 1831 r. otrzymał Złoty Krzyż. Z Francji w 1835 r. wyjechał do Ameryki.

Karol Malankiewicz (1802—1877) — podporucznik piechoty w powstaniu, za wykazane w ostrołęckiej bitwie męstwo odznaczony Złotym Krzyżem Virtuti Militari. Emigrował do Francji (Paryż), członek Towarzystwa Politechnicznego Polskiego. Studiował malarstwo. Ostatnie lata życia spędził jako weteran w domu Św. Kazimierza. W 1838 r. namalował dużego formatu obraz „Bitwa pod Ostrołęką”. Obraz ten, wcześniej nieznany, po dużych zabiegach i pokonaniu finansowych kłopotów, znalazł się w Muzeum Kultury Kurpiowskiej i jest ozdobą wystawy.

Józef Malczewski, ur. 19 III 1800 r. na Podlasiu, w powstaniu porucznik, otrzymał Złoty Krzyż za Ostrołękę. Z Francji wydalony do Anglii, zmarł 14 IV 1894 r. na wyspie Jersey.

Ernest Malinowski (1815—1899), w powstaniu walczył w szeregach słynnych „Czwartaków”, także w bitwie ostrołęckiej. Po upadku powstania wraz z rodziną wyjechał do Francji, gdzie studiował w najlepszych wówczas uczelniach. Jednak jego drugą ojczyzną stało się Peru, do którego przybył w 1852 r. Jako inżynier rządowy zrealizował w tym kraju wiele niezwykle ważnych przedsięwzięć. Zasłużył się fortyfikowaniem wybrzeża, w tym zwłaszcza portu Callao; dzięki temu miasto obroniło się przed atakiem floty hiszpańskiej w 1866 r. Osiągnięciem jednak największym, które przyniosło E. Malinowskiemu sławę światową, było zaprojektowanie i kierowanie budową (w latach 1872—1876) najwyżej położonej kolei na świecie — 218 kilometrowej linii Limala Oroya z portu Callao do La Oroya. Na przełęczy Ticlio przebiega ona na wysokości aż 4818 metrów nad poziomem morza. Ta transandyjska linia uchodzi do dziś za cudo sztuki inżynierskiej i jest jedną z najpiękniejszych na świecie.

W setną rocznicę śmierci inż. E. Malinowskiego odsłonięto w styczniu jego popiersie na Dworcu Centralnym w Limie oraz w lipcu na przełęczy Ticlio piękny, upamiętniający go pomnik.

T o m a s z M a l i n o w s k i , student Uniwersytetu Warszawskiego, odznaczył się między innymi w bitwie pod Ostrołęką.

A l o j z y M a n u g i e w i c z (1812—1835)—podporucznik w powstaniu. Przebywał na emigracji we Francji. Był osobą bardzo wrażliwą i czułą, nieco podejrzliwą. Spokojny i oszczędny, oddawał się ciągłej pracy w drukarni w Epernay (Francja), gdzie mieszkał na stacji. W dniu 8 kwietnia 1835 r. strzelił sobie w skroń z pistoletu. W kieszeni jego surduta, w którym chodził, znaleziono pisany ręcznie (przez niego?) po francusku wiersz pt. „Wygnaniec Polak do młodej Angielki”. Nie ustalono, czy ta młoda Angielka była przyczyną miłosnego zawodu Manugiewicza i targnięcia się na własne życie, czy li tylko ukształtowanym przez jego czułość i wrażliwość młodej pięknej niewiasty — alegorii utraconej Ojczyzny, przed którą — sponiewierany przez życie — mógł wykrzyczeć ból i tęsknotę swej duszy, tak, jak czyni się to w żarliwej modlitwie (a treść wiersza potwierdza tę wersję). Oto treść tego utworu:

*Jeżeli zobaczysz statek z brzegów Albionu
Który skała bardziej fatalnie niż wiatry rozszalałe
Kieruje i osadza na zdradzieckich piaskach,
Niech ten widok, Anno, malując w twoich myślach
Naszą Polskę, niestety, zdradzoną i opuszczoną
Wyciśnie ci z oczu łzy!*

*Jeżeli zobaczysz w czasach zamieszek i alarmów
Biedne sieroty oplakujące gorącymi łzami
Swoją matkę i swój kraj, którego nigdy nie zobaczą,
Daj im westchnienie, gdyż ich gorzki ból
Mówi ci, co odczuwa na obcej ziemi
Polski wygnaniec.*

*Jeżeli ty zobaczysz wulkan jak dzikiego olbrzyma
Wznoszącego się i wyrzucającego dym pełnymi ustami,
Pomyśl, że głuche hałasy huczą w jego zboczach,
Jęknij i pamiętaj, że w naszych żarliwych sercach
Płonie podziemny płomień, który podsycą burzę'
Nienawiść do tyranów.*

*Ale jeśli twoje słodkie spojrzenia, przebiegając świat,
Spotkają przypadkowo żyzną ziemię,
Której nie gnębi tygrys, cesarz,
Upadnij na kolana, Anno, upadnij natychmiast i módl się,
Aby niebo dało mojej szlachetnej ojczyźnie
Równie wielkie szczęście!*

Manugiewiczza pochowano na miejscowym cmentarzu w Epernay z wszelką okazałością, na jaką stać było jego przyjaciół. Ten pogrzeb tak wspominał Jacenty Grabowiecki, który razem z nim pracował w drukarni i w tym samym budynku co on miał swoją stancję:

„(...) Cała ludność wyległa na pogrzeb. Naszym zwyczajem nieśliśmy trumnę na ramionach, a że nas było tylko czterech Polaków (Jacenty Grabowiecki, Antoni Bojarski, Wincenty Kossakowski i Onufry Bądzkiewicz), cmentarz zaś dość daleko, robiliśmy stacje, to jest spoczywali, składając trumnę na stołkach, które z domów wynoszono. Wyręczali nas także w tej usłudze Francuzi, ale oni nieśli na ręcznikach. Muzyka z gwardii narodowej z własnego popędu uczuć patriotycznych wystąpiła w całej parady. Na cmentarzu miał mowę po francusku Antoni Bojarski (1800—1838, oficer wojsk Królestwa Polskiego, porucznik grenadierów w powstaniu, zmarł w Paryżu), mieli mowy także i Francuzi. Na grobie wystawiony jest nagrobek kamienny z jego funduszów, które zostawił już to w gotowych pieniądzach i za zebrane z sprzedaży jego rzeczy”.

Alojzy był edukowany przez stryja Mikołaja Jana Manugiewiczza (1754—1834), który studia kapłańskie ukończył w Rzymie, był doktorem teologii honoris causa. Uniwersytetu w Wilnie, biskupem sufraganiem warszawskim (1821), później, od 1825 r., biskupem augustowskim i senatorem Królestwa (1826). Ogłosił drukiem „Listy pasterskie”, zmarł w Warszawie.

A n d r z e j M i e s z k o w s k i , ur. 1800 r. w Gnatach w obwodzie pułtuskim, syn Franciszka i N. Poniatowskiej, kapitan w pułku grenadierów. Po kapitulacji Warszawy pozostał w mieście, stawiał się przed Komisją Rządową Wojny, ponowił przysięgę wierności carowi.

M a u r y c y M o c h n a c k i (1803—1834), publicysta, krytyk literacki. Działacz młodzieżowy konspiracji przedpowstaniowej i sprzysiężenia Piotra Wysockiego, uczestnik wydarzeń Nocy Listopadowej, zwolennik radykalnych metod walki o niepodległość. W styczniu 1831 r. zainaugurował powstanie Towarzystwa Patriotycznego, zostając jego prezesem. W lutym wstąpił do 3. Pułku Strzelców Pieszych, ranny pod Wawrem. Wziął udział w wyprawie na gwardię, 25 maja 1831 r. przeniesiony do 1. Pułku Strzelców Pieszych, bił się pod Ostrołęką, gdzie został czterokrotnie ranny. Po upadku powstania przebywał na emigracji we Francji, gdzie napisał dwa pierwsze tomy „Powstania narodu polskiego”.

A n t o n i M o c z a r s k i, ur. 24 V 1787 r. w Laskowcu w obwodzie białostockim. W Wojsku Polskim Księstwa Warszawskiego — pisarz przy płatniku wojska, odbył kampanię 1812 r., otrzymał Złoty Krzyż. W armii Królestwa Polskiego od 8 III 1815 r. pisarz przy płatniku 2. Dywizji Piechoty, od 1 II 1824 r. sekretarz Komisji Rządowej Wojny. W powstaniu podpłтник w kasie wypłat KRW. Po kapitulacji Warszawy pozostał w mieście, stawiał się przed KRW, ponowił przysięgę wierności carowi. Po śmierci żony w 1848 r. wstąpił do seminarium duchownego w Płocku, w 1851 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Zmarł w 1867 r. w Tykocinie.

M a k s y m i l i a n N i e p r z e c k i, ur. w 1801 r. we wsi Turze Rogi, syn Józefa i Anieli Gostkowskiej. W powstaniu porucznik artylerii 3. Pozycyjnej Baterii Pieszej, ranny w szyję pod Ostrołęką, otrzymał Krzyż Złoty Virtuti Militari. Mieszkał w Londynie, w kwietniu 1839 r. wyjechał do Ameryki, chory. Lekko ranny w nogę był też dowódca tej baterii pułkownik Tomasz Turski (1792—1863), po powstaniu przebywający na emigracji.

J ó z e f N i e s z k o w s k i, ur. 29 XII 1803 r. w Bogumiłowie w województwie kaliskim. W powstaniu jako podporucznik walczył pod: Grochowem, Wawrem, Mińskiem, Nadborami, Ostrołęką — tu ranny w pierś od kuli karabinowej. Emigrował do Francji. Zmarł 13 II 1832 r. w Bordeaux. Jego brat **J a n**, ur. w 1797 r., kapitan 2. Pułku Piechoty Liniowej, otrzymał Złoty Krzyż. Zmarł we Francji w Dax 10 XII 1838 r.

L u d w i k O r p i s z e w s k i , student Uniwersytetu Warszawskiego, dzielnie walczył pod Ostrołęką.

J u l i a n K o n s t a n t y O r d o n , podporucznik artylerii, komendant wiadomej reduty — szanca numer 54 pod Warszawą, wyznaczony na to stanowisko przez gen. Józefa Bema, ranny w czasie jego obrony 6 września 1831 roku. Walczył — jak sam wspominał — pod Dobrem, Wawrem, Grochowem, Dębem Wielkim, Iganiami, Tykocinem i Złotoryją, „następnie pod Ostrołęką, gdzie byłem ozdobiony krzyżem Virtuti Militari i posunięty do stopnia podporucznika”.

M i c h a ł O s t r o r ó g , ur. w Samoluszkowie w Galicji. W powstaniu aktywny uczestnik Nocy Listopadowej, podporucznik 5. Pułku Strzelców Pieszych, ranny pod Ostrołęką dostał się do niewoli, zesłany do Bobrujska, zmarł w 1832 r. Pośmiertnie skazany na karę śmierci 13 II 1832 r. przez Najwyższy Sąd Kryminalny. 16 IX 1834 r. car Mikołaj zamienił ten wyrok na wieczną banicję, w 1834 r. Majątek jego uległ konfiskacie.

L u d w i k P a c , generał, ranny dwa razy w ostrołęckiej bitwie, aktywny zwłaszcza w pierwszej fazie walk przy moście. Kawaler Maltański, w rodzinie Paców ostatni posiadacz czarnego krzyżyka, będącego zarazem relikwią św. Kazimierza — królewicza. Fundatorem tej relikwii był Michał Pac, wojewoda wileński i hetman wielki litewski. Otóż, gdy w 1677 roku otwarto trumny świętego: zewnętrzną, srebrną i wewnętrzną — drewnianą, na prośbę Michała Paca wyjęto z nich kawałek drewna cisowego — szczątek jeszcze starszego krzyża, który włożono do trumny królewiczowi w 1484 roku. Z tego kawałka drewna Pac polecił wyrzeźbić ów czarny krzyżyk. Wykonał go główny sztukator kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie Pietro Peretti. Obok czternastu scen o treści sakralnej na krzyżyku umieszczono kwaterę z herbem i inicjałami fundatora. W październiku 1677 roku kapituła wileńska Zakonu Maltańskiego na prośbę Jana III Sobieskiego — który podczas wyprawy wiedeńskiej pragnął mieć przy sobie relikwie św. Kazimierza, powszechnie uważanego wówczas, obok św. Stanisława, za najlepszy młot na niewiernych — przekazała mu tę relikwię. Sobieski umieścił ją w jednej z szufladek swego relikwiarza podróżnego i miał z sobą

podczas odsieczy wiedeńskiej. Po upadku powstania listopadowego gen. Ludwik Pac, nie mając męskiego potomka, ofiarował krzyżek św. Kazimierza królewicza, gen. Ignacemu Prądyńskiemu, przyjacielowi i towarzyszowi broni. Przez kilka pokoleń krzyż pozostawał w rodzinie Prądyńskich, aż stał się własnością Ireny z Prądyńskich Holenderskiej. Zgodnie z ostatnią wolą, jej córka, Barbara Mames, ofiarowała go ojcu świętemu Janowi Pawłowi II. Obecnie krzyż — relikwia znajduje się, razem z ozdobnym albumem-ekspertyzą, w skarbcu katedry na Wawelu, już jako wotum Jana Pawła II.

M i c h a ł R o h o z i ń s k i, urodzony w miejscowości Wołkowyje na Wołyniu, podporucznik 2. Pułku Piechoty Liniowej, ranny pod Ostrołęką. We Francji pracował jako krawiec. Zmarł 19 IV 1889 r.

K a r o ł L e o n a r d R u d o w s k i, ur. w 1808 r. w Zielonej w województwie płockim. W powstaniu aktywny uczestnik Nocy Listopadowej, porucznik 2. Pułku Piechoty Liniowej, ranny od kuli w rękę pod Ostrołęką. Zmarł we Francji w Reims 29 IV 1835 r.

I z y d o r S a c h n o w s k i, podporucznik, komendant drugiego plutonu czwartej baterii lekkokonnej pod dowództwem Bema, śmiertelnie ranny przez odłam granatu, siostrzeniec dowódcy 2. Pułku Ułanów, (później generała) Gawrońskiego, który — poinformowany o tym smutnym zdarzeniu przez przyjaciela Sachnowskiego, kapitana artylerii lekkokonnej Stanisława Jabłońskiego — z oczami zwilżonymi łzami, pożegnał się z nim na zawsze. Sachnowski zmarł na trasie marszu pod Różanem, do którego kolumna dotarła o siódmej rano, „gdzie aż do południa trwało porządkowanie szeregów. Zdekompletowana czwarta bateria uczestniczyła w smutnej uroczystości pogrzebu podporucznika Izzydora Sachnowskiego, zmarłego z ran”.

W i n c e n t y S i e d l i k o w s k i (zm. 1868 r.) — porucznik artylerii w powstaniu i ostrołęckiej bitwie. Przebywał na emigracji we Francji (Salins), w Szwajcarii, Niemczech i ponownie we Francji, czynny członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Po utracie żony i córki zmarł w obłąkaniu.

S k a r b e k , K r u s z e w s k i I g n a c y , herbu Habdank, generał, dowódca 5. Pułku Ułanów Polskich, uczestnik bitwy ostrołęckiej, którą opisał w swych pamiętnikach — „Pamiętnii z roku 1830—1831”.

A n d r z e j S ł o w a c z y ń s k i , ur. w 1807 r. — uczestnik bitew pod Wawrem i Ostrołęką, który dosłużył się stopnia starszego sierżanta. Po powstaniu znalazł się na emigracji, gdzie ogłaszał artykuły literackie oraz prace z zakresu statystyki i geografii. Jest on również autorem „Mazura wojennego”, śpiewane go jeszcze na początku XX stulecia:

Nasz Chłopicki wojak dzielny, śmiały,

Powiedzie naszych zuchów w pole zwycięstw, chwały.

R a j n o l d S u c h o d o l s k i , powstaniec, autor bardzo popularnych w powstańczej Warszawie wierszy i piosenek, członek Towarzystwa Patriotycznego. Walczył w powstaniu początkowo w Gwardii Honorowej, potem jako podchorąży strzelców pieszych. Ranny w bitwie pod Ostrołęką, odznaczony krzyżem Virtuti Militari, zginął podczas walk o Pragę. Pozostały po nim pełne życia i patriotyzmu wiersze i piosenki, wśród nich polonez, znany jako „Polonez Kościuszki”, zaczynający się od słów:

Patrz Kościuszko na nas z nieba

Jak w krwi wrogów będziem brodzić.

Twego miecza nam potrzeba,

By Ojczyznę oswobodzić...

Ś w i d e r s k i , podporucznik, komendant dział 1. Kompanii Pozycyjnej (która w bitwie utraciła dwa działa). Stracił nogę od granatu w bitwie pod Ostrołęką. Zmarł, nie chcąc poddać się amputacji.

K a z i m i e r z Ś w i n i a r s k i , podporucznik w 20 Pułku Piechoty, sympatyczny, pełen radości życia młodzieniec, powszechnie lubiany i szanowany przez kolegów i przełożonych. Na pierwsze hasło, wzywające do powstania, opuścił służbę cywilną w Komisji Skarbu, gdzie był wysoko cenionym pracownikiem, i wstąpił w szeregi walczących. W początkowym okresie służby wojskowej, walcząc w Legionie Akademickim, jako pierwszy okazywał zawsze zapał do walki. Grochów, Liw i Powsin były kolejno świadkami jego waleczności już w szere-

gach 20. Pułku Piechoty. 26 maja 1831 roku pod Ostrołęką prowadził swój pluton do ataku ze śpiewem i okrzykiem „hurra!”. W tym czasie granat uderzył go w głowę. Zatoczył się i po kilku krokach padł na ziemię. Gdy żołnierze znosili go z pola walki, zakończył swe młode życie. W kieszeni jego munduru, razem z dokumentami, koledzy znaleźli list, wcześniej napisany przez niego własnoręcznie, jakby w przeczuciu zbliżającej się śmierci. Treść tego listu, pisanego do matki, świadczy o głębokich uczuciach rodzinnych i patriotycznych tego młodego bohatera, o jego głębokim szacunku dla obu rodziców: Matki i Ojczyzny:

„Kochana Matko! Przesyłam Ci ostatnie moje pożegnanie i zarazem zanoszę ostatnią prośbę, abyś Kochana Mamo, powściągnęła żal swój ze zgonu mego. Pomnij, Kochana Mamo, że życie nasze na tym świecie jest tylko pielgrzymką, że się przeniosłem do lepszej krainy, że znowu się tam znajdziemy. Oddaj się więc woli Najwyższego ze spokojnością umysłu.

Nie żałuję życia, bo ginę za Ojczyznę, za wolność i niepodległość ziomków i jedynie ta tylko myśl serce me rozdziera, kiedy sobie wystawiam żalność Twoją, Kochana Mamo i Kochanego Papy, i rodzeństwa. Stanę przed Bogiem z czystym sumieniem, ale proszę, aby ta ofiara była spełnioną, to jest, aby złotych polskich 150 rozdanych było między rodziny potrzebujące wsparcia i aby serce ze srebrnej blachy było zawieszone w kaplicy Pijarów. Przywiązany syn Kazimierz Świniarski”.

Pod jego podpisem na liście złożyli swe podpisy przyjaciele: Hipolit Żółtowski, R. Jabłoński, Franciszek Figoński, Jacenty Żmichowski.

Jakże wzruszający to testament — pożegnanie. Szczere, serdeczne, bez patosu i wielkich słów. Po żołniersku zwięzłe i proste, a zawiera w sobie cały dramatyzm i jednocześnie całą urodę życia i wychowania tego młodego bohatera, piękno jego miłości Ojczyzny i najbliższych, wiarę głęboką w słuszność sprawy i nadzieję, że ofiara życia jego i tysiący innych młodych patriotów nie będzie zmarnowana.

Felician Szmidcki, podporucznik, komendant dział w 3. Kompanii Pozycyjnej Artylerii Pieszej (która w bitwie straciła dwa działa). W ostrołęckiej bitwie przestrzelony kulą

karabinową przez pierś, zmarł w Warszawie, złożony na kurację w gmachu Szkoły Aplikacyjnej. Odznaczony Złotym Krzyżem Virtuti Militari.

S z p o t a ń s k i , major, dowódca batalionu 4. Pułku Piechoty — „Czwartaków”, którego śmierć w ostrołęckiej bitwie tak wspomina świadek tego wydarzenia S. Barzykowski: „(...) *Artyleria nieprzyjacielska podsuwa się pod samo miasto i tysięczne pociski przez wszystkie ulice ku rynkowi miota. Piechota nasza, czyniąca odwrót silnie od nich rażona, przyśpiesza kroku i gwałtownie na most tłoczyć się zaczyna. Czwarty pułk tymczasem z wielkim męstwem broni przystępu do rynku. Major Szpotański na czele części swojego batalionu, wstrzymuje nieprzyjaciela cisnącego się przez ulicę Bernardyńską, trzykroć go bagnetem rzuca, lecz sam przeszyty kilku kulami, śmiercią bohatera pada, a batalion bez dowódcy ku mostowi się cofa (...)*”.

T o m a s z T u r s k i (1792—1863) — oficer w armii Księstwa Warszawskiego, w powstaniu w stopniu pułkownika (w czasie ostrołęckiej bitwy — podpułkownik), dowódca baterii, w bitwie ranny w nogę.

W a ń k o w i c z (W a l e n t y ?) , zginął pod Ostrołęką, walczył razem ze swym chłopem pańszczyźnianym, Maksymem Gawrylenko, z guberni mińskiej, który potem w partyzantce Zaliwskiego działał.

W e r n e z o b r e E d w a r d , rodem z Warszawy, podoficer Batalionu Saperów, w grudniu 1831 roku mianowany podporucznikiem, ciężko ranny pod Ostrołęką, odznaczony Krzyżem Złotym Virtuti Militari. W 1833 roku wziął udział w wyprawie emigrantów polskich z Francji do Szwajcarii. W 1834 roku skazany na śmierć przez powieszenie. W 1863 roku wstępuje do Komitetu utworzonego przez Polaków w Nowym Jorku na wieść o powstaniu w kraju.

K a z i m i e r z W r o c z y ń s k i (? — 21 XI 1849), powstaniec z 1831 roku, pochowany na ostrołęckim cmentarzu parafialnym. Jego nagrobek był najstarszym, jaki przetrwał do naszych czasów na tym cmentarzu. Wykonany z piaskowca w kształcie prostopadłościanu z płaskorzeźbą krzyża i pochodni u dołu oraz z inskrypcją: „Jakub Tybory Wroczyński, były sędzia

powiatu Winnickiego, ojciec, z opłakaniem synowi swojemu, Kazimierzowi, Kolegialnemu Asesorowi Sztabowemu — lekarzowi 5. Artyleryjskiej Brygady, zmarłemu 21 listopada 1849 r., pomnik ten czyniąc, o westchnienie do Boga prosi”.

J a n N e p o m u c e n Z a b o r o w s k i (1808—16 XI 1848), był studentem Uniwersytetu Warszawskiego, pochodził z obwodu lipnowskiego, w 1831 roku odznaczył się między innymi w bitwie pod Ostrołęką.

J ó z e f Z a ł ę s k i, ur. w 1808 r. w Kaczynach Wypychach koło Ostrołęki, syn Walentego. W Warszawie uczył się w seminarium duchownym na księdza. Gdy wybuchło powstanie listopadowe przyjechał do domu do swych rodziców, zrzucił sutannę i na ochotnika poszedł do powstania. Walczył pod Ostrołęką w którymś z oddziałów kurpiowskich. W czasie trwania powstania ożenił się z panną Franciszką Markowską ze Starej Wsi koło Ostrołęki, której rodzice pochodzili ze szlachty herbowej i uchodzili za najbardziej majątnych we wsi. Po upadku powstania Józef, by uniknąć prześladowania wyemigrował do Prus Wschodnich do miejscowości Boże Pole, gdzie odnalazł rodzinę, powiązaną z nim dalszymi więzami pokrewieństwa, która była bezdzietna i adoptowała go jako swego syna. Gdy po powstaniu styczniowym była możliwość powrotu, Józef Załęski powrócił do Kaczyn Starej Wsi, gdzie pozostała jego żona. Ta jednak, nie mając od niego żadnego znaku życia (jako uchodźca-powstaniec nie miał takiej możliwości) przez 35 lat, uznana została za wdowę i wyszła ponownie za mąż za Franciszka Ciszewskiego — prapradziadka Henryka Ciszewskiego — szeroko znanego działacza społecznego, pasjonata kolekcjonera, tropiciela wszelkich śladów historii Ostrołęki i okolicy. Dalsze losy Józefa Załęskiego i jego byłej (?) żony są nieznane.

A n t o n i Z a m o y s k i, podchorąży 8. Pułku Piechoty Linowej, w 1820 roku mianowany podporucznikiem w tymże pułku, w 1831 roku odznaczony Złotym Krzyżem *Virtuti Militari*, poległ w stopniu kapitana w bitwie pod Ostrołęką. Nad wdową po nim roztoczyła serdeczną opiekę prasa i społeczeństwo warszawskie.

A r t u r Z a w i s z a, ur. w 1808 r., po ukończeniu kolegium jezuickiego w Warszawie studiował na wydziale prawa

Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmował się publicystyką, wchodził w skład redakcji „Kuriera Polskiego” oraz współpracował z „Nową Polską”. Związał się ze spiskiem podchorążych, a po wybuchu powstania wstąpił do 8. Pułku Ułanów. Odznaczył się w bitwach pod Białolęką, Grochowem i Ostrołęką. Emigrował do Francji, uczestniczył w przygotowaniach do wyprawy Zaliwskiego. W 1833 r. wysłany do kraju, organizował zbrojny oddział w okolicach Torunia. Schwytyany przez wojska carskie pod Krośniewicami, zginął w Cytadeli Warszawskiej 15 listopada 1833r.

H i a c y n t Ż m i c h o w s k i (26 VIII 1801—1871), studiował na Uniwersytecie Warszawskim. W 1831 roku dzielnie walczył między innymi w bitwie pod Ostrołęką.

F r a n c i s z e k (S t a n i s ł a w) Ż ó ł t o w s k i, (23 IV 1809 — 7 IV 1867), pochodził z Księstwa Poznańskiego, studiował na Uniwersytecie Warszawskim. W 1831 roku walczył dzielnie między innymi w bitwie pod Ostrołęką.

Na bitewnym polu tuż po zapadnięciu nocy zwołana została przez naczelnego wodza Jana Skrzyneckiego narada wojenna dowódców, na której podjęto decyzję wycofania się pod osłoną nocy z pola walki.

Bitwa ostrołęcka, dzięki brawurowemu atakowi baterii artylerii lekkokonnej pod dowództwem Bema nie została rozstrzygnięta na korzyść wojsk carskich. Nie została w ogóle rozstrzygnięta do końca. Stanisław Barzykowski w swych wspomnieniach tak przedstawił ten fakt: *„Nie sztandar zwycięstwa ale chorągiew śmierci tu powiewała, nie było zwycięzcy ani zwyciężonego, byli tylko polegli i zabici”*. Natomiast Walenty Zwierkowski — działacz polityczno-społeczny pierwszej połowy XIX wieku, reprezentant patriotycznie i postępowo nastawionego odłamu szlachty polskiej — w dziesięć lat po upadku powstania, przebywając na tułactwie we Francji, tak zanotował w swym „Rysie powstania...”: *„Mordercza bitwa pod Ostrołęką, w której wojsko nasze walczyło przeciwko trzem korpusom feldmarszałka Dybicza, nie spowodowała żadnego z tych wielkich wypadków, które z jednej lub drugiej strony zwykły następować po zwycięstwie lub klęsce. Obydwa wojska walczyły z zawziętością, żadne*

z nich nie zwyciężyło. Strata wielu oficerów nadała bitwie tej z początku pozór klęski (...). Dziś atoli, kiedy ściśle możemy oznaczyć nasze straty, kiedy mamy wiadomość o stratach nieprzyjaciela, kiedy odwrót nasz, wchodzący w plany naczelnego wodza, odbywa się w największym porządku i kiedy nieprzyjaciel nie wyruszył ze stanowisk zostawionych mu przez nas dlatego, że nam już nie było potrzeba ich bronić, powinniśmy sprostować te fakta. Możemy zapewnić, że jeżeli nieprzyjaciel przymusił gen. Łubieńskiego do przyjścia na tę stronę Narwi, jeżeli zajął miasto poprzednio już opuszczone przez naczelnego wodza, jednakże nie został panem pobojuwiska na prawym brzegu rzeki. Nie odniósł on w tej bitwie żadnych rzeczywistych korzyści, poniósł ogromne straty (...)".

Z placu boju jednak pod osłoną nocy odeszli powstańcy. I chociaż do odejścia tego nie byli przymuszeni przez przeciwnika, to wojenna tradycja decyduje, że strona opuszczająca plac boju jest stroną przegraną. I tylko tyle.

Wojsko polskie pod osłoną księżycowej nocy (z 26 na 27 maja 1831 r.) właśnie opuściło pole bitwy i wycofało się w kierunku na Warszawę.

W czasie walk spłonęła znaczna część miasta, zabudowanego głównie budynkami drewnianymi. Całowitemu zniszczeniu uległ zaczątek osady włókienniczej wraz z prawobrzeżnymi przedmieściami. Ostrołęka była miastem, które poniosło największe straty materialne, oszacowane na 407.621 ówczesnych złotych polskich (nie wliczając w to strat z Kasy Miejskiej, na które złożyły się sumy wydatkowane na organizację Straży Bezpieczeństwa, zakupy koni, broni i sukna oraz inne wydatki w okresie mobilizacji sił i środków do walki z Rosją. Straty z tego tytułu obliczono dla województwa płockiego na sumę 111.562 zł polski, gr 25). Klęska dotknęła również najbardziej okolice obwodu ostrołęckiego. Zniszczone zostały pobliskie wsie kurpiowskie, inne zaś splądrowane zostały przez wojska carskie. W licznych wioskach rozrzuconych w puszczy ukrywani byli przez Kurpiów powstańcy, którzy byli ranni lub rozproszyli się po bitwie — wszyscy oni mieli tam zapewnioną pomoc i bezpieczne schronienie.

Straty polskie w ostrołęckiej bitwie 26 maja 1831 roku zostały przedstawione przez gen. Ignacego Prądzyńskiego w „Pamiętnikach” i na to źródło, jako najbardziej wiarygodne, powołuje się Zofia Niedziałkowska w swym opracowaniu, zamieszczonym w jednodniówce „150 rocznica bitwy pod Ostrołęką” (Ostrołęka 1981). Wynosiły one:

	Wyższych ofic.	Niższych ofic.	Podofic. i żołnierzy
Poległych	11	35	1832
Rannych	16	120	2967
Wziętych			
do niewoli	3	18	1425
Ogółem	30	173	6224

Straty wojsk rosyjskich były zbliżone do strat powstańczych.

Poległych grzebano (czynić musiała to głównie ludność cywilna) na miejscu walki, nie wydzielając do tego celu specjalnych kwater cmentarnych. Większość z nich nie miała ustalonej tożsamości. Ciała układano w mogiłach (dołach) zbiorowych. Czyniono to pośpiesznie, bez ich znakowania i wystawiania krzyży nagrobnych, bez uporządkowania, gdyż nie zezwalały na to władze carskie. Chodziło o to, by miejsca pochówku były całkowicie zatarte i nie stanowiły dla Polaków miejsc szczególnej czci, jako miejsca spoczynku bohaterów narodowych, poległych za wolność ojczyzny.

W wiele lat później Wiktor Gomułicki w broszurze pt. „Revolucja 1830—1831”, wydanej w 1906 r. z okazji 75 rocznicy powstania listopadowego, zapisał swoje wspomnienia z lat dziecińczych: *„Piszący te słowa przypomina sobie, że w ćwierć wieku potem (po ostrołęckiej bitwie — Cz.P.) bawiąc się w tem miejscu (na polu ostrołęckiej bitwy — Cz.P.) z rówieśnikami, wygrzebywał dziecięcą ręką z żółtego, nadnarwiańskiego piasku kości ludzkie, gęsto tam rozsiane. Bóg tylko jeden mógł być wówczas poznać, do jakiej »narodowości« każda z nich należała”*.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. podczas prac budowlanych przy nowopowstałej ulicy Staszica a także podczas prac ziemnych, prowadzonych na wielu ulicach i placach, wy-

kopywano czaszki i kości poległych tu żołnierzy — powstańców. Szczątki te zebrano i złożono w mogile pod murem kościoła poklasztornego, w miejscu, gdzie stoi pomnik „Czwartaków” oraz w krypcie pod kaplicą na cmentarzu parafialnym.

W lipcu 1982 r., gdy prowadzono wykopy pod fundamenty nowego domu przy ulicy Stacha Konwy, natrafiono na ludzkie kości, metalowe guziki, mosiężne kółeczko i nikłe resztki munduru. Ekspertyza przeprowadzona na szczątkach w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie wykazała, że pochowano tam żołnierza Korpusu Weteranów Królestwa Kongresowego, poległego w bitwie ostrołęckiej. Czaszki i kości oraz guziki i zbutwiałe szczątki munduru powstańca odkryto również w początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku podczas wrywania pnia ściętego drzewa przy pomniku Czwartaków na ulicy Staszica. Przypadki te świadczą o tym że poległych grzebano na całym terenie bitewnego pola, nie wydzielając do tego żadnych kwater.

Rosjanie postanowili uczcić swe zwycięstwo wybudowanym na bitewnym polu w 1847 r. pomnikiem w kształcie ogromnego obelisku (odlany z żelaza, 21 m wysoki), który w czasie I wojny światowej został przez Niemców zdemontowany w 1917 r. i przekazany na złom armatni.

Bitwa ostrołęcka, jak i całe powstanie listopadowe, czyniła inspirującą rolę w budzeniu świadomości narodowej, stała się, jak i całe powstanie, legendą, która następnym pokoleniom niosła siłę w dążeniu do wolności, w tworzeniu poetyckiej wizji: wierszy i pieśni, głęboko zapadających w świadomość narodową. To Stanisław Wyspiański wiele lat potem zapytał w „Nocy Listopadowej”: *„Pamiętasz bracie mój ów grochowski bój? Pomnisz Stoczek, Nur, okuniewski bór, pomnisz Kuflów, Białotęgę, Wawer Dębe, Ostrołękę, tam grzmiał armat chór”*. Nazwie też Ostrołękę „polską Cheroneją” (miasto w starożytnej Grecji, miejsce klęski, zadanej przez Filipa II Macedońskiego sprzymierzonym Ateńczykom i Tebańczykom w 338 r. p.n.e., oznaczającej kres niepodległości północnej i środkowej Grecji i zapowiedź hegemonii macedońskiej. Tu — jako scena klęski, oznaczającej kres marzeń o niepodległości naszej Ojczyzny — *przyj. Cz.P.*). I słusznie, bitwa bowiem była jednym

z ostatnich bohaterskich choć smutnych rapsodów powstania listopadowego.

A w ogóle bitwie ostrołęckiej poświęcono wiele miejsca w poezji, prozie i wspomnieniach, tworząc jej w ten sposób piękny pomnik, zbudowany z patriotycznych uczuć i wyobrażeń wrażliwej na narodowe dramaty. Drugim, równie ważnym i pięknym, jednocześnie najbardziej radośnie krzepiącym pomnikiem tego wydarzenia jest serdeczna pamięć ostrołęczan o tej bitwie, o jej bohaterach, o tamtym czasie.

Tak, przez dziesiątki lat, były to jedyne pomniki, upamiętniające bitwę ostrołęcką i jej bohaterów.

II

OBCHODY 30. ROCZNICY BITWY. KRZYŻ — PIERWSZY POMNIK

Po upadku powstania listopadowego władze carskie mocniej zacisnęły kajdany niewoli. Wielu powstańców i sympatyków cierpiało w syberyjskich kazamatach, trwały prześladowania i represje, prowadzona była intensywna rusyfikacja narodu polskiego. Odpowiedzią było szerzenie się na początku lat 60. XIX wieku tajnego ruchu patriotycznego. Objął on swym zasięgiem Ostrołękę, najbliższą okolicę miasta i teren powiatu ostrołęckiego, ze znaczną częścią Puszczy Kurpiowskiej. Nocami, przy ogarkach świec, czytano tajną prasę na strychach i w innych miejscach ukrycia. Społeczeństwo żyło w dużym napięciu. W mieście odbywały się manifestacje. Dla uczczenia pamięci poległych, m.in. w 1831 r. powstańców, postanowiono wystawić w Ostrołęce, na Felkowej Górze (okolica dzisiejszego Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 im. Dr. Józefa Psarskiego), pomnik z figurą Matki Boskiej. Zamiary te napotkały jednak stanowczy sprzeciw władz carskich (po długich staraniach urząd gubernatora wyraził wreszcie zgodę na ustawienie, ale jedynie na cmentarzu przy kościele farnym, figury Matki Boskiej jako pamiątki o dogmacie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, którą ustawiono dopiero w 1872 r. i stoi tam do dziś). Odmowna decyzja podsycała ogólne wzburzenie społeczeństwa i pragnienie publicznego zmanifestowania swych głębokich uczuć patriotycznych. Toteż 26 maja 1861 r. bardzo uroczyście obchodzono 30. rocznicę ostrołęckiej bitwy. Wówczas to na bitewnym polu, u rozstaju dróg do Warszawy i Myszyńca, na prawym brzegu Narwi, wystawiono drewniany wysoki krzyż — pierwszy pomnik upamiętniający ostrołęką

bitwę 26 maja 1831 roku, który stał długie lata, świadcząc o rozegranym tu dramacie.

Pod ten krzyż — symboliczny pomnik męczeństwa narodu polskiego i pamięci poległych powstańców — po odprawieniu w kościele parafialnym uroczystego nabożeństwa, wyruszył kilkutysięczny tłum mieszkańców miasta i okolicznych wiosek. Tam złożono kwiaty w hołdzie poległym bohaterom — powstańcom, odśpiewano „Boże, coś Polskę”. Jeden z księży, ostrołęcki wikary Michał Wiszniewski (ks. proboszcz Wojciech Dłużniewski był już śmiertelnie chory, zmarł 16 czerwca 1861 r.), z wykonanej naprędce z kawałków desek trybuny, wygłosił porywającą patriotycznym żarem homilię. Mówił w niej o cierpieniach Polski i narodu rozdzielonego między zaborców, o prześladowaniach Polaków — patriotów. Stwierdził, że nadszedł czas, aby odzyskać niepodległość, aby ją zbrojnie wywalczyć, skoro nie ma innej nadziei na jej odzyskanie i że czas taki właśnie nadszedł. Swe wystąpienie zakończył słowami: „Rozejdźcie się bracia do swych chat, ale niech każdy z was opowie swej rodzinie i krewnym, że nadeszła chwila, w której Zbawiciel i Najświętsza Maryja Panna, ulitowawszy się nad cierpieniem Polaków, pozwoliła im obudzić się i pomścić ofiary dla odzyskania utraconej przez ojców wolności. Szczęśliwi, zbawieni i święci będą ci spomiędzy was, którzy dadzą życie za ojczyznę i wiarę”. Całe to wystąpienie miało olbrzymi ładunek emocjonalno-patriotyczny, zapadało głęboko w sercach zgromadzonych pod krzyżem. Wszyscy byli przejęci i wzruszeni, wielu miało łzy w oczach. Wzruszenie to udzieliło się nawet czterem żołnierzom carskim, którzy z odkrytymi głowami uczestniczyli w tej podniosłej uroczystości. Wkrótce jednak wiele osób, biorących w niej udział, poddanych zostało przez carskie władze wojskowe różnym represjom. Żądały one zwolnienia z pracy w administracji kontrolera Feliksa Grabowskiego oraz tych, którzy przewodzili demonstrantom lub dopuszczali do udziału w nich swoich bliskich, m.in. lekarza powiatowego Wojciecha Łazowskiego, pisarza sądu Stępczyńskiego, rewizora Piaseckiego, burmistrza Palichowskiego, rejenta Bykowskiego, pisarza sądu Zielińskiego. Ostrołęcki wikary ks. Michał Wiszniewski i proboszcz parafii Rzekuń Michał No-

wek za zachęcanie ludności w swych wystąpieniach publicznych do walki o niepodległość zostali 18 sierpnia 1861r. aresztowani i wywiezieni do twierdzy w Modlinie. Na ich pożegnanie przed domem pocztowym zgromadził się tłum ludzi z całej Ostrołęki i okolicy (głównie kobiet i dzieci), rozpędzony przez wojsko na rozkaz Prianisznikowa — dowódcy artylerii stacjonującej w Ostrołęce. Oburzeni (i pobici przez żołnierzy carskich) uczestnicy tego spotkania złożyli skargę na takie postępowanie do namiestnika Królestwa hr. Lamberta, który w kilka dni później przejeżdżał przez Ostrołękę i obiecał sprawę rozpatrzyć (i na obietnicy poprzestał). Księdza Michała Wiszniewskiego zesłano do guberni kostromskiej do twierdzy nowogeorgiewskiej, skąd w 1862 r. powrócił do Ostrołęki. Ksiądz Michał Nowek powrócił do Rzekunia.

Mijały kolejne lata zaborów. Władze carskie wprowadzały ostry reżim rusyfikacji polskiego społeczeństwa i cały system kar, likwidując wszelkie przejawy i akcenty patriotyczne i niepodległościowe.

III

FORT CARSKI NA POLU BITWY

W końcowym okresie XIX wieku na prawym brzegu Narwi, gdzie toczył się w czasie bitwy najkrwawszy bój, u rozwidlenia dróg do Warszawy i Myszyńca, wojskowe władze carskie postanowiły wybudować fort ziemny o zarysie pięciobocznym z zaokrąglonymi narożami. Powstał on na początku lat 80. Świadczą o tym wcześniejsze plany miasta, na których nie ma jego oznaczenia, a pierwsze projekty fortyfikacji rosyjskich zostały przedstawione na planie regulacyjnym miasta, wykonanym w 1886 r.

Podstawowym zadaniem fortu miała być obrona przeprawy przez Narew. Otoczony wałami ziemnymi o wysokości do 4 metrów i fosami wodnymi, głębokimi również na 4 metry, o łącznej powierzchni 7,39 ha (razem z fosami okalającymi), miał na swym terenie stanowiska dla piechoty oraz dział artyleryjskich i włączony był — zgodnie z projektem rosyjskiego planu operacyjnego (z roku 1898) przeciwko Niemcom — w system obrony Narwi i Bugu. Stanowił jeden z elementów pasa budowli obronnych, osłaniających ziemie Królestwa Polskiego od strony Prus Wschodnich. Właśnie na potrzeby wojny z Niemcami podjęto prace fortyfikacyjne na terenie Ponarwia. Poczynając od 1882 r. budowano umocnienia i forty w Żółtkach, Topilcach, Osowcu, Łomży, Ostrołęce i Różanie. Ciąg dalszy północnej flanki tych umocnień miał stanowić przyczółek mostowy w Pułtusku, przedmoście w Serocku, twierdza zegrzyńska, fort łącznikowy w Beniaminowie, przedmoście w Dębem oraz twierdza modlińska i warszawska. Projektował je generał Wieliczko, wówczas najwybitniejszy rosyjski specjalista w dziedzinie architektury militarnej. Projekt Wieliczki stał się wzo-

rem dla wszystkich twierdz rosyjskich, wznoszonych w latach końca XIX wieku do 1908 roku. Fort ostrołęcki miał stanowić też zaporę, o którą w czasie wojny mogłyby opierać się linie obronne, wysunięte dalej na przedpole. Ostrołęka traktowana była jako ważny węzeł komunikacyjny (z koleją i przeprawą przez Narew).

Na terenie ostrołęckiego fortu umieszczono także magazyny z amunicją i uzbrojeniem wojsk carskich. Obok nich stał dość duży budynek, w którym urządzono pomieszczenia dla żołnierzy z obsługi fortu i kaplicę, gdzie odprawiano prawosławne nabożeństwa.

W roku 1886 w Ostrołęce Wojciechowicach rozpoczęto budowę osady wojskowej (koszar), zwanej „Obozem Niżegorodzkim”. Pierwsze budynki zostały przekazane wojsku około 1890 r., a zakończenie prac odbyło się w 1900 r. (rosyjskie siły wojskowe w Ostrołęce liczyły wówczas ponad 5 tysięcy żołnierzy, a mieszkańców bez wojska było około 13 tysięcy). Wybudowano łącznie kilkadziesiąt obiektów, z czego część stanowiły budynki koszarowe, część zaś domy mieszkalne dla oficerów i ich rodzin. Pośród nich znajdowała się cerkiew i plebania, pralnia, lecznica, stajnie dla koni i murowana ujeżdżalnia, drewniane magazyny, składy amunicji, warsztaty. Gdy w roku 1895 garnizon wojskowy przeniesiony został do nowo wybudowanej osady, wówczas dotychczasową prochownię na forcie zlikwidowano, całość urządzeń zdemontowano i też przeniesiono a na miejscu pozostał tylko sam fort ziemny. Nie odegrał on w czasie I wojny światowej większej roli, wyznaczonej mu w wojskowych planach operacyjnych.

W latach międzywojennych ostrołęczanie i okoliczna ludność zaczęła nazywać go „Fortami Bema” — na cześć wielkiego bohatera ostrołęckiej bitwy, legendarnego już wówczas dowódcy baterii lekkokonnej, z którą wykonał brawurową szarżę na kolumny przeciwnika. Akt tej odwagi rozgrywał się na terenie objętym teraz tym fortem — kojarzenie więc go z nazwiskiem Bema narzucało się samo. Z czasem nazwa „Forty Bema” przyjęła się powszechnie w społecznej świadomości i tak jest do dziś.

Fort ten utracił ostatecznie swoje pierwotne znaczenie w okresie międzywojennym, co było konsekwencją wydanego w 1909 r. rozkazu kasaty (likwidacji) umocnień wojskowych w Warszawie, Dęblinie, Zegrzu, Pułtusku, Róźnie, Ostrołęce, Łomży i innych.

IV

KAPLICZKA. PIERWSZA MSZA ŚW. NA BITEWNYM POLU

W listopadzie 1916 r. do opuszczonych przez wojska carskie koszar w Wojciechowicach przybył 1. Pułk Ułanów 1. Brygady Legionów Polskich. Pułkiem dowodził słynny major Władysław Prażmowski-Belina. Od nazwiska dowódcy żołnierzy nazywano „Beliniakami”. Przy ich pomocy, wiosną 1917 r., ludność naszego miasta pobudowała pośrodku pola fortu niewielką, murowaną z cegły, krytą gontem kapliczkę (o wymiarach 3 m na 3 m i wysoką ok. 5 m razem z bardzo spadzistym dachem). W jej wnętrzu, mieszczącym niewielki ołtarz, w rocznicę bitwy 26 maja 1917 r. proboszcz parafii ks. Feliks Marcei Dublasiewicz odprawił Mszę św. polową z udziałem tłumnie zgromadzonych mieszkańców miasta, całej parafii i okolicy oraz ułanów — Beliniaków. Była to pierwsza Msza św. polowa, odprawiona na bitewnym polu. Modlono się za Ojczyznę i poległych tutaj polskich powstańców oraz za wszystkich poległych żołnierzy polskich. Na zakończenie uroczystości złożono kwiaty pod krzyżem, stojącym w pobliżu kapliczki (poza fortem), przy szosie warszawskiej. Uroczystość ta była pięknym religijno-patriotycznym wydarzeniem w życiu Ostrołęki.

W okresie międzywojennym pod kapliczkę na teren fortu przychodziła młodzież szkół ostrołęckich pod opieką swych nauczycieli i wychowawców, by u źródła czerpać historyczną wiedzę o bitwie. A w majowe wieczory miejscowa ludność zbierała się przy kapliczce na nabożeństwa maryjne.

V

PRZYGOTOWANIA DO OBCHODÓW 100.ROCZNICY BITWY. MAUZOLEUM

Pamięć o ostrołęckiej bitwie ożyła na nowo pod koniec lat 30. XX wieku. Łączyło się to ze sprowadzeniem prochów gen. Józefa Bema — bohatera bitwy ostrołęckiej — z cmentarza w Aleppo do miasta jego urodzenia — Tarnowa (termin wyznaczono na 30 czerwca 1929 r.) oraz ze zbliżającą się setną rocznicą wybuchu powstania listopadowego i bitwy pod Ostrołęką. W 1929 r. miasto nasze włączyło się w ogólnokrajową akcję obchodów jubileuszu. W końcu czerwca wyjechała z Ostrołęki delegacja do Tarnowa, która w specjalnej szkatule, wykonanej przez młodzież Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej zawiozła zebraną z pola bitwy ziemię na grób gen. Józefa Bema. W skład delegacji wchodził oficerowie 5. Pułku Ułanów Zasławskich, przybyłego do koszar w Wojciechowicach 26 maja 1921 r., oficerowie 12. Dywizjonu Artylerii Konnej, który przybył do ostrołęckich koszar w 1923 r., oficer ze sztabu 12. Brygady Kawalerii (w skład której wchodził 5 PUZ i 12 DAK) oraz przedstawiciel społeczeństwa ostrołęckiego.

W dniu 29 lipca 1929 r. zorganizował się Komitet Obchodu Setnej Rocznicy Bitwy pod Ostrołęką. Jego przewodniczącym został Kazimierz Piotrowski — prezes Oddziału Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i burmistrz miasta Ostrołęki. Członkami komitetu byli m.in.: ks. kan. Władysław Serejko — proboszcz parafii Ostrołęka, Dr Józef Psarski — lekarz, płk Anatol Jezierski — dowódca 5. Pułku Ułanów Zasławskich, płk Wojciech Stachowicz — dowódca 12. Dywizjonu Artylerii Konnej, Dionizy Majewski — inspektor szkolny, Hipolit Bułat — dyrektor Państwowego Gimnazjum im. Króla Stanisława

Leszczyńskiego, Józef Sobiński — dyrektor Szkoły Rzemieślniczo — Przemysłowej, Władysław Topolski — kierownik Szkoły Powszechnej im. Stanisława Jachowicza, Henryk Karwowski — lekarz, Michał Birula — mecenas, Jan Radgowski — sędzia hipoteczny i radny miejski, Józef Stański — ślusarz na PKP i radny miejski, kupcy: Julian Ostaszewski i Jan Bednarski.

Komitet Obchodów na swym zebraniu, przy licznych udziale przedstawicieli władz państwowych i społeczeństwa uchwalił, iż najlepszym wyrazem czci dla poległych w 1831 r. na polu bitwy pod Ostrołęką (i tam pochowanych) będzie:

1. Wzniesienie w Ostrołęce pomnika mauzoleum ku czci Bohaterów.

2. Budowa Domu Inwalidzkiego im. Gen. J. Bema.

Do realizacji ustalonych zamierzeń powołany został wykonawczy Komitet Budowy Pomnika ku Czci Poległych Bohaterów Bitwy pod Ostrołęką w 1831 r. oraz Budowy Domu Inwalidzkiego im. Gen. Bema w Ostrołęce. Jego skład stanowili: major dyplomowany Stefan Brzeszczyński — członek, pułkownik Dunin-Wolski — wiceprezes, pułkownik dyplomowany A. Durski-Trzaska — członek, prezes Okręgowego Towarzystwa Rolniczego J. Glinka — członek, dyrektor P.A.T.P. Górecki — członek, pułkownik Anatol Jezierski — wiceprezes, prezes Związku Inwalidów Rzeczypospolitej Polskiej poseł Karkoszka — członek, starosta Kazimierz Milewicz — prezes, radca ministerialny K. Orzechowski — członek, pułkownik dyplomowany E. Przedrzymirski — Krukowicz — członek, burmistrz Kazimierz Piotrowski — członek, ksiądz kanonik Władysław Serejko — wiceprezes, pułkownik St. Strzemiński — członek, major W. Stachowicz — członek, dyrektor Szkoły Rzemieślniczo — Przemysłowej Józef Sobiński — skarbnik i sekretarz, Ludwik Samsel — członek.

Komitet Budowy Pomnika jeszcze w 1929 r. ogłosił zamknięty konkurs na pomnik mauzoleum. Do udziału w nim zaproszono rzeźbiarzy ze środowiska warszawskiego: Z. Trzcinską-Kamińską, M. Lubelskiego, A. Miszewskiego i R. Zerycha. Wydana też została odezwa do rodaków, w której m.in. czytamy: *„Zbliża się wielka rocznica stulecia powstania roku 1831.*

Sto lat upływa od owej bohaterskiej epopei, w której najlepsi synowie Ojczyzny porwali za broń, by zrzucić hańbiące jarzmo niewoli, by zbrojnym ramieniem wyrąbać drogę ku wolności, by szalonym czynem rozbudzić ducha i wezwać naród do walki z najeźdźcą.

Za gwałt nad wolnym narodem, za krew i cierpienia ojców i braci, za łzy matek i siostr, za wiarę ojców i sponiewierany honor Polski — walka bezwzględna do ostatniej kropli krwi!

Przeziąkała ziemia polska tą krwią bohaterów, tysiące mogił wyrosło na polach bitew, a te mogiły i te kości męczenników porozrzucane po ziemi naszej stały się dla pokoleń źródłem, z którego szło ukochanie Ojczyzny i natchnienie dla wieszczów, głoszących wiarę w Zmartwychwstanie Polski.

Krwawy posiew wydał owoce. Przyszło nowe pokolenie, w którym odżywa legenda nieśmiertelna wielkiego Czynu.

Aż przyszli ci, którym dane było stać się uczestnikami Cudu nad Wisłą i Polska stała się wolną. Jesteśmy dziś wszyscy szczęśliwymi synami niepodległej Polski i winniśmy pamiętać o długu niespłaconym dotąd bohaterom spod Stoczka, Grochowa, Miłosnej, Dębów Wielkich, Igani i Ostrołęki.

Polacy! Dług wdzięczności musi być spłacony. Nie możemy pozwolić, aby ofiarny wysiłek i krwawy znój Bogusławskich, Kickich, Kamińskich, Prądkzyńskich, Bemów i tej wielkiej rzeszy cichych bohaterów, których kości porozrzucane są na polach Ostrołęki, został zapomniany. Nie wolno nam okazywać obojętności i zapomnienia o tych wielkich bohaterach, których prochy są zaniedbane i w poniewierce. Pamiętajmy, że nawet obce narody ze czcią wymawiają imiona naszych bohaterów, wszak Bema naród węgierski nazwał „Krwawą Gwiazdą Ostrołęki”. Musimy okazać, że w sercach naszych płonie ogień wdzięczności dla tych, co za Polskę walczyli i życie oddawali. Niech imiona bohaterów spod Ostrołęki ujrzą światło dzienne i wyryte złotymi zgłoskami na tablicy pomnika — mauzoleum, niech uczą młode pokolenia czynu ofiarnego i poświęcenia dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, niechaj na pomniku i w sercach naszych żyją imiona tych, dla których Honor i Ojczyzna były najświętszym prawem i testamentem”.

W ramach obchodów setnej rocznicy bitwy przystąpiono też do opracowywania dziejów miasta. Zadanie to powierzono z końcem 1929 r. Zofii Niedziałkowskiej (wywiązała się z niego znakomicie i już w grudniu 1930 r. złożyła w magistracie maszynopis swej pracy. Jego odpis zachowała dla siebie i przechowała przez trudny czas okupacji, a po wojnie stał się on podstawowym źródłem napisanej przez nią monografii „Ostrołęka. Dzieje miasta”).

W marcu 1930 r. rozpatrzono prace konkursowe rzeźbiarzy warszawskich, złożone na konkurs. W skład zespołu oceniającego wchodził: architekt A. Jawornicki — przewodniczący jury, pułkownik Bold, pułkownik Dunin-Wolski, profesor W. Skoczylas, architekt profesor Bojemski, artysta rzeźbiarz Z. Otto, architekt K. Stryeński, i K. Milewicz — starosta ostrołęcki. Decyzją jury konkursu I nagrodę przyznano Romualdowi Zerychowi (rzeźbiarz i rysownik, uczeń X. Dunikowskiego, ur. 7 II 1888 r., zm. 2 X 1964 r.), który swój projekt pomnika — mauzoleum opracował wspólnie z architektem Borysem Zinserlingiem (architekt — malarz, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, ur. 16 III 1890 r. w Petersburgu, zm. 3 XI 1960 r. w Warszawie).

Nagrodzony projekt reprezentował nurt geometryczny — jeden z kierunków w architekturze lat 20. XIX wieku, charakteryzujący się geometryczną organizacją zabudowanej przestrzeni. Elementem nowatorskim pomnika było pozostawienie surowych powierzchni ścian, co nadało obiektowi wyraz masywnego monumentu. Rozstawiony na prostokątnym planie i kubistycznej bryle miał być zbudowany z żelazobetonu i składał się z dwóch zasadniczych części: szerszej podstawy, która tworzyła parter budowli od strony północno-zachodniej, podchodzący do wału (nasypu) ziemnego fortu i części drugiej, górnej, stanowiącej główny element mauzoleum w postaci bryły graniastosłupa, wysokiego od 8 do 10 metrów, z balustradą na górze. W połowie wysokości zaprojektowano obszerne wnętrze (komorę) z dwoma okienkami (30 cm na 50 cm), umożliwiającymi obserwację szosy warszawskiej, Narwi i panoramy miasta. Od czoła (frontu) do górnej części pomnika prowadziły szerokie, kilkudziesięciostopniowe schody. Przy głównym wejściu zaprojektowano ustawienie

dwóch rzeźb rycerzy (wojów), ze skrzydłami huzarskimi, wspierających się na mieczach. U podstawy krzyży, zdobiących ścianę frontową i tylną, zaplanowano rozmieszczenie kamiennych tablic z odpowiednimi napisami. Na osi środkowej monumentalnego krzyża planowano wykuć napis: „Bohaterom poległym 26 maja 1831 r.” Od strony północno-zachodniej zaprojektowano ponadto dwustopniowy portyk (przed głównym wejściem rząd kolumn) z tarasem powyżej niego.

Projekt pomnika uzyskał aprobatę współczesnych i skierowany został do realizacji, choć były i głosy krytyczne, zarzucające autorom, że nie nawiązali w nim do epoki romantyzmu powstania listopadowego,

Na miejsce budowy Mauzoleum wybrano teren, na którym — według relacji historyków oraz opisów (wspomnień) uczestników bitwy — stoczono najbardziej krwawe walki, a więc tam, gdzie wcześniej wojskowe władze carskie wybudowały fort ziemny (wyżej opisany): na prawym brzegu Narwi, przy rozwidleniu dróg do Warszawy i Myszynca, w pobliżu miejsca, gdzie stał pomnik rosyjski, wzniesiony w 1847 r. przez władze carskie dla uczczenia zwycięstwa w bitwie ostrołęckiej, rozebrany przez Niemców w czasie I wojny światowej.

Koszty budowy w znacznej części miały być pokryte z funduszków społecznych. W tym celu wydrukowano i sprzedawano dwa wzory pocztówek cegiełek z rysunkiem projektu pomnika (w różnych odmianach kolorystycznych), opatrzone pieczęcią Komitetu Budowy, wartości 50 groszy każda, odpowiednio stemplowane i numerowane. Nabywca 10. takich cegiełek miał być umieszczony w złotej księdze fundatorów pomnika, a nazwisko nabywcy 200 cegiełek miało być wykute na specjalnej marmurowej płycie, umieszczonej na monumencie.

Jako „Dar narodowy na budowę pomnika poległych pod Ostrołęką 1831 r.” wydany został i puszczony do obiegu znaczek pocztowy o wartości 20 groszy, na którym przedstawiona była frontowa strona Mauzoleum.

Prace przy budowie Mauzoleum rozpoczęto na początku kwietnia 1930 r., zaś 26 maja 1930 r. odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego, tablicy pamiątkowej i puszki

z aktem erekcyjnym. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz centralnych i wojewódzkich, starostwa ostrołęckiego, duchowieństwa, władz miejskich z burmistrzem Kazimierzem Piotrowskim, członkowie komitetów (obchodów rocznicy bitwy i budowy pomnika), reprezentacje szkół, przedstawiciele 5. Pułku Ułanów Zasławskich i 12. Dywizjonu Artylerii Konnej, licznie przybyli mieszkańcy miasta i okolicy. Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę wojskową, okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący Komitetu Budowy Pomnika i burmistrz miasta Ostrołęki Kazimierz Piotrowski. Do puszek, którą stanowiła łuska od pocisku artyleryjskiego, razem z aktem erekcyjnym złożono grudki ziemi, zebrane z bitewnego pola i mogił poległych tu i spoczywających generałów: Henryka Kamińskiego i Ludwika Kickiego.

Tegoż dnia jednakową puszkę z aktem erekcyjnym wmurowano w podstawę kopca — nasypu wznoszonego równocześnie z Mauzoleum (też na polu bitwy przy drodze Ostrołęka—Kruki) pomnika Pamięci Bohaterskiej Szarży Artylerii Konnej pod dowództwem Bema, zaprojektowanego również przez Romualda Zerycha. Pomnik ten powstał z inicjatywy i fundacji artylerzystów 12. Dywizjonu Artylerii Konnej (12 DAK-u). Pułkownik Leon Dunin-Wolski, szef artylerii konnej, tak pisał w swym rozkazie: *„Artyleria konna, wdzięczna za przekazaną sławę, wystawiła pomnik w setną rocznicę bitwy, w 1931 roku — swym bohaterskim przodkom, a obowiązek opieki nad tym pomnikiem przekazała każdej jednostce artylerii konnej, kwaterującej w Ostrołęce. 12 Dywizjon Artylerii Konnej, pracując wytrwale w myśl wskazań Wielkiego Wodza, Marszałka Józefa Piłsudskiego, był zawsze wiernym pięknym tradycjom artylerii konnej, jak bojowym, tak koleżeńskim i pokojowym. Najlepszym tego dowodem są wypisane na ścianach pomieszczeń w koszarach — przykazania artylerzysty konnego i wyżej wymienione tradycje. Niech tradycje te przyświecają przez całe życie wszystkim artylerzystom konnym 12 Dywizjonu Artylerii Konnej, gdzie by ich los nie rzucił, ku chwale Ojczyzny i sławie polskiej Artylerii konnej”*.

Na miejscu tym, gdzie stanął pomnik Pamięci Bohaterskiej Szarży Artylerii Konnej pod Dowództwem Bema — jak niesie

ustna wieść przekazywana przez pokolenia ostrołęczan — znajdowała się zbiorowa mogiła powstańców, jedna z wielu, rozsianych na bitewnym polu.

Budowa pomnika — Mauzoleum prowadzona była niesystematycznie, w zależności od dopływu funduszy. Pracował tu m.in. Antoni Kotowski (1882 — 29 VI 1962) — kolejarz w służbie drogowej na Stacji Ostrołęka, który po przejściu na emeryturę zatrudniony został przy obiekcie jako majster budowlany, on też dokonywał wypłat pracującym przy budowie robotnikom.

VI OBCHODY SETNEJ ROCZNICY BITWY. MAUZOLEUM W BUDOWIE

Prac budowlanych nie zdołano zakończyć w wyznaczonym terminie, nie zakończono ich do dnia dzisiejszego. Na setną rocznicę bitwy budowa była zaledwie rozpoczęta. Zdołano jedynie założyć fundamenty i ustawić żelazne belki — słupy nośne całej konstrukcji żelbetonowego monumentu.

Obchody setnej rocznicy bitwy trwały trzy dni: od soboty 23 maja do poniedziałku 25 maja 1931 r. włącznie. Program obchodów obejmował:

— 23 maja (sobota). O godzinie 10,30 w kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za dusze bohaterów–powstańców, poległych przed stu laty w bojach pod Ostrołęką, z wystawieniem na katafalku trumny z ich szczątkami oraz przewiezienie po nabożeństwie trumny z kościoła farnego do krypty Mauzoleum.

Szczątki powstańców (czaszki, kości) złożone w jednej trumnie (z metalowym orłem na wieku), specjalnie do tego celu zrobionej, przechowywane były do tego czasu w pieczarze pod kaplicą cmentarną. Zebrano je w okresie międzywojennym, podczas wykonywania różnych prac ziemnych (wykopy pod fundamenty, zakładanie kanalizacji miejskiej, itp.) na terenie miasta, gdzie toczyła się bitwa, o czym wspomniano wyżej. Trumnę ustawiono na lawecie armatniej, obok której maszerowała kompania honorowa żołnierzy 5. Pułku Ułanów Zasławskich i 12. Dywizjonu Artylerii Konnej. Orkiestra w czasie przemarszu grała żałobnego marsza Fryderyka Chopina. Na czele żałobnego konduktu (od kościoła farnego do będącego w budowie Mauzoleum) szedł ks. dziekan Władysław Serejko — proboszcz ostrołęckiej parafii

(fara), ks. kapelan Jan Krzemiński, księża wikariusze i organista Franciszek Pichała. Za nimi wieziono w konie na lawecie trumnę z prochami (na terenie fortu od szosy warszawskiej do Mauzoleum nieśli ją żołnierze), za którą postępowały delegacje z kwiatami i pozostali uczestnicy uroczystości. „Trumna ta została zamurowana w Mauzoleum” — pisał „Światowid” i krakowski „Kurier Poranny”. *„Na polach Ostrołęki z czcią wielką i wzruszeniem przeniesiono zebrane z pól szczątki poległych bohaterów do wspólnego grobowca..Złożono je w jednej trumnie i zamurovano. Na tem miejscu rozpoczęto już budowę okazałego i trwałego grobowca”* — relacjonowała „Gazeta Świąteczna”. Zaś „Kurier Poranny” informował: *„Wczoraj, jako w przeddzień setnej rocznicy bitwy pod Ostrołęką odbywała się na polach nad Narwią podniosła uroczystość poświęcenia wspaniałego Mauzoleum, w którym znalazły spoczynek szczątki poległych w tem miejscu przed wiekiem żołnierzy polskich. Prochy bohaterów, spoczywające dotychczas w kapliczce na miejscowym cmentarzu, już w sobotę przeniesiono do Mauzoleum, gdzie znalazły godny swej chwały spoczynek.”*

— 24 maja (niedziela). Od godziny 18 prowadzono odczyty, związane tematycznie z tym historycznym wydarzeniem, jakim była bitwa ostrołęcka oraz wyświetlano filmy historyczne.

— 25 maja (poniedziałek). Odbyły się główne uroczystości jubileuszowe. O godzinie 10.30 odprawiona została pod budującym w Mauzoleum uroczysta Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem ordynariusza łomżyńskiego ks. bpa Stanisława Kostki Łukomskiego (który wygłosił kazanie), z udziałem miejscowych księży (ks. dziekana Władysława Serejki, ks. kapelana Jana Krzemińskiego, wikariuszy). Na wprost ołtarza — jak relacjonował „Kurier Poranny” — zasiedli przedstawiciele władz wojskowych z inspektorem armii gen. Leonardem Skierskim oraz przedstawiciele ambasady węgierskiej z admirałem Mikloszem Horthieg’em, władz administracyjnych ze starostą powiatu ostrołęckiego Adamem Kazimierzem Milewiczem, radni miejscy z burmistrzem Julianem Ostaszewskim. Za nimi stanęły poczty sztandarowe, żołnierze 5. Pułku Ułanów Zasławskich (na koniach) ze swym dowódcą płk. Anatolem Jezierskim

i 12. Dywizjonu Artylerii Konnej z dowódcą ppłk. Wojciechem Stachowiczem, grupa oficerów reprezentująca 12. Brygadę Kawalerii. Z Ostrowi Komorowa przybył pluton z Oficerskiej Szkoły Podchorążych w historycznych mundurach „Czwartaków”, obecni byli członkowie Oddziału Przysposobienia Wojskowego, Strzelca, harcerze, strażacy i kolejarze. W uroczystości brało udział ponad 10 tysięcy osób. Gośćmi honorowymi byli dwaj weterani powstania styczniowego: ppor. Władysław Mamert Wandalli (11 V 1845—2 II 1942, syn Mazowsza, pochowany jako ostatni Powstańiec 1863 roku w kwaterze powstańczej na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie) i Adam Wojciechowski (24 VI 1835—IV 1937, ostrołęczanin, pochowany z honorami wojskowymi w grobie rodzinnym na ostrołęckim cmentarzu parafialnym). Obecny był również Franciszek Fiszer (1860— 9 IV 1937), urodzony w majątku Ławy koło Ostrołęki, ozdoba warszawskich salonów, cyganerii i życia artystycznego Warszawy lat dwudziestych ubiegłego wieku. Po Mszy św. i przemówieniach, wygłoszonych m.in. przez prezesa miejscowego Oddziału Federacji Polskiego Związku Obrońców Ojczyzny Kazimierza Piotrowskiego oraz weterana walki z 1863r. ppor. Władysława Mammerta Wandalliego i szefa artylerii konnej płk. Leona Dunin-Wolskiego, uczestnicy uroczystości uformowali pochód, który udał się pod pomnik Pamięci Bohaterskiej Szarży Artylerii Lekkokonnej pod dowództwem Bema, wzniesiony również na bitewnym polu, przy drodze do wsi Kruki, najprawdopodobniej na miejscu jednej z wielu mogił, rozsianych po całym terenie walk, jakie toczono podczas ostrołęckiej bitwy. Odślonięcia pomnika dokonał inspektor armii generał Leonard Skierski. Bateria artylerii oddała salwę honorową z 12. strzałów armatnich, a szef artylerii płk Leon Dunin-Wolski w swym wystąpieniu mówił o sławie i bohaterskiej szarży artylerzystów pod dowództwem Bema. Na zakończenie odbyła się defilada oddziałów wojska (5. Pułku Ułanów Zasławskich i 12. Dywizjonu Artylerii Konnej), plutonu ze Szkoły Podchorążych Piechoty z Komorowa (w historycznych mundurach), oddziałów przysposobienia wojskowego, Strzelca, przysposobienia kolejowego, straży ogniowej. Pierwszą wartę honorową przy pomniku pełnili kanonierzy 12 DAK-u.

W godzinach popołudniowych odbyły się zawody hippiczne.

Na te jubileuszowe uroczystości organizatorzy zaprosili wiele osobistości, wśród nich także potomków uczestników ostrołęckiej bitwy przed stu laty.

Główna uroczystość jubileuszowa (25 maja) była filmowana i transmitowana przez radio.

VII

DALSZE LOSY MAUZOLEUM DO ROKU 1961

Po uroczystości jubileuszowej emocje, związane z Mauzoleum jakby opadły. Prace przy jego budowie prowadzone były niesystematycznie i wolno, w zależności od dopływu funduszków. Wykonywano je też w trudnych warunkach, gdyż teren fortu i okoliczne błonia zalewane były przez wiosenne i letnie wylewy wody powodziowej z Narwi. W roku 1936 podjęto próby przyspieszenia ciągnącej się budowy. „Przegląd Ostrołęcki” (nr 15/1936 r.) zamieścił na swych łamach informację o wznowieniu akcji budowy i utworzeniu Lokalnego Komitetu Budowy Pomnika Mauzoleum w Ostrołęce, na czele którego stanął starosta ostrołęcki Franciszek Kulikowski. W tym czasie rozesłano ponad 130 tysięcy pocztówek — cegiełek (jakie wydano na jubileusz). Trafiły one — po 500 sztuk — do wszystkich powiatów — w Rzeczypospolitej. Komitet zapowiedział też masową sprzedaż tych pocztówek w Ostrołęce oraz w powiecie ostrołęckim, a także zorganizowanie ulicznej kwesty. Mimo tych wszystkich zabiegów i starań, do czasu wybuchu II wojny światowej wzniesiono tylko żelbetonową bryłę ścian zewnętrznych. Nie ukończono prac związanych z budową wnętrza, przestrzennych schodów wejściowych i głównego wejścia od strony wschodniej (szosy warszawskiej). Nie wykonano w ogóle rzeźb rycerzy (wojów) flankujących wejście główne do Mauzoleum oraz tablic z napisami, co przewidywał projekt.

W czasie okupacji, z rozkazu władz niemieckich, więźniowie karnego obozu pracy w Łazku pod Ostrołęką rozbili betonowe, niedokończone jeszcze, szerokie schody wejściowe Mauzoleum, a na terenie fortu urządzone zostało składowisko złomu.

Działania wojenne i zatrzymanie się frontu na linii Narwi spowodowały częściowe uszkodzenie i poszarpanie pociskami artyleryjskimi (powybijane dziury) całej bryły pomnika i jego dewastację: wyrwano drzwi, zniszczono wnętrze.

Po wojnie dla Mauzoleum nastały czasy bardzo niełaskawe. Wbrew społecznej, wciąż żywej pamięci ostrołęczan o bitwie, czynniki oficjalne, które dzierżyły władzę, otoczyły dyskretnym milczeniem ten temat, nie dostrzegały Mauzoleum. A ono — wbrew woli władz — przypominało mijające kolejne rocznice bitwy — tego historycznego wydarzenia w naszych dziejach. Opuszczone, otoczone gruzem rozbitych podczas okupacji betonowych schodów, zaśmiecone, pokryte niezabliźnionymi ranami wojennymi, tkwiło jak wyrzut społecznego sumienia. I niszczało coraz bardziej pod wpływem warunków atmosferycznych.

Po 1956 r., na fali tzw. odwilży politycznej, Miejska Rada Narodowa podjęła decyzję naprawy zniszczonych pociskami ścian zewnętrznych. Wewnątrz obiektu próbowano urządzić społeczne muzeum, powołano w tym celu specjalny komitet społeczny, rozpoczęto nawet zbieranie i gromadzenie eksponatów, lecz sprawa nie znalazła pozytywnego zakończenia. Naprawę ścian przeprowadziło Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo — Budowlane, którego kierownikiem był Waldemar Jerzy Kutz. Usunięto również walający się gruz z rozbitych schodów, założono drzwi wejściowe do wnętrza budynku, zebrano śmieci, uprzątnięto teren fortu, na którym stoi Mauzoleum. Był rok 1961.

VIII

ROK 1961. PIERWSZE PO WOJNIE SPOTKANIE POD MAUZOLEUM

W 130. rocznicę bitwy po raz pierwszy po wojnie uczczono pamięć tego historycznego wydarzenia pod Mauzoleum. Administracyjne i partyjne władze miejskie i powiatowe wraz z komitetami Frontu Jedności Narodu powołały Komitet Obchodów 130. rocznicy bitwy pod Ostrołęką, którego przewodniczącym został Jan Tomczak — ówczesny sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR. Uroczystość, która trwała dwa dni, rozpoczęła się 27 maja na rynku — obecnym placu Gen. J. Bema naprzeciwko budynków administracyjnych Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej, gdzie zgromadzili się przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych, organizacji politycznych i społecznych, młodzież szkolna, społeczeństwo. Zaproszone do udziału w uroczystości orkiestra wojskowa i kompania honorowa stanowiły akcent żołnierski. Otwarcia dokonał ówczesny przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej Stanisław Maryniak. Po krótkim wiecu zgromadzeni przemaszerowali pod Mauzoleum, gdzie odbyła się główna część uroczystości. Przed zgromadzonymi wystąpił pułkownik Józef Dziadura, dowódca 1. Dywizji Kościuszkowskiej (Okręg Warszawski), który przedstawił przebieg bitwy ostrołęckiej i jej znaczenie dla całego powstania. Występy artystyczne i harcerskie ognisko zakończyły ten główny akcent obchodów 27 maja 1961 roku. Drugiego dnia uroczystości — 28 maja — otwarto wystawę rolniczą, odbywały się różnorodne imprezy rozrywkowe, sportowe i artystyczne.

Potem znów szybko i na długie lata wstydliwie ukryto Mauzoleum pod grubą warstwą milczenia i dekoracji, którymi upiększano wszelkiego rodzaju festyny, zabawy i imprezy rozrywkowe

(np. z okazji 1 maja czy 22 lipca), odbywające się pod pomnikiem, w wybudowanym w tym celu amfiteatrze z estradą. Sam pomnik wykorzystywano również jako postument dla ekranu, urządzonego tam Kina Letniego.

IX

SPOŁECZNE GŁOSY O MAUZOLEUM. 150. ROCZNICA BITWY

Do tematu Mauzoleum powrócono ponownie na przełomie lat 70. i 80. Zbliżała się 150. rocznica bitwy. W 1979 r. w ramach programu porządkowania i upiększania miasta, tzw. programu „Ostrołęka 80” rozpatrywano cel i przeznaczenie terenu fortu. Między innymi przewidywano docelowe uporządkowanie i zagospodarowanie amfiteatru, przylegającego do Mauzoleum. W artykule, zamieszczonym w „Naszej Trybunie” z dnia 5 marca 1979 r., pt. „Ostrołęka 80 — walor miejsca szczególnego” przedstawiono społeczeństwu propozycję przywrócenia świetności fortu (potocznie nazywanego „Forty Bema”) i Mauzoleum. Propozycja zawierała szereg istotnych zmian w stosunku do projektu pierwotnego, przedwojennego, z których najważniejszymi były: wzbogacenie budynku Mauzoleum basztą oraz budowa amfiteatru przy Mauzoleum, mieszczącego 4 tysiące miejsc. Artykuł ten, w połączeniu z faktem dotychczasowego wykorzystywania obiektu jako miejsca imprez rozrywkowych i kina letniego, wywołał duży rezonans społeczny w postaci wielu głosów krytycznych i fali listów do redakcji. Ich autorzy wyrażali zaniepokojenie faktem, że w miejscu historycznym, u stóp budowli, zawierającej prochy bohaterów walk narodowo-wyzwoleńczych, odbywają się, i mają uzyskać prawo stałego zaakceptowania, imprezy o charakterze rozrywkowym. Oddźwięk był tak silny, że dotarł do przewodniczącego Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. Wśród stanowczych głosów krytycznych, które aż tam dotarły, był i doktora Kazimierza Blankiewicza z Warszawy, który w swym liście z dnia 21 października 1980 r. pisał m.in.: *„Naród to pamięć i groby. Naród, który stracił pa-*

mieć, musi zginąć» — powyższe słowa cisną się na usta, gdy mam pisać o stanie Mauzoleum poległych w bitwie pod Ostrołęką 1831 r. W sprawie tej pisałem już kilka razy i to zarówno do władz lokalnych jak i do Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa (...). Wnętrze Mauzoleum nadal jest wykorzystywane jako rupieciarnia, odbywają się także festyny folkloru (...). Rozumiem, że możemy nie mieć pieniędzy na konserwację mauzoleum, ale nie mogę pojąć, jak można dopuścić do tego, aby pomnik zrywu niepodległościowego był tylko postumentem dla kinowego ekranu. Dla młodego pokolenia będzie to tylko miejsce rozrywki, a nie miejsce pamięci (...). Nie można dopuścić do tego, bo »naród, to pamięć i groby«”.

Tenże autor w kolejnym swym liście, odpowiadając wątpięcym w to, że w Mauzoleum złożono prochy powstańców, pisze: „(...) A jeśli nie ma tam nawet prochów poległych, chociaż w tym celu wznoszono Mauzoleum, to przecież jest to miejsce pamięci narodowej, oddawania hołdu poległym, modlitwy za nich, tak jak jest to czynione na wielu symbolicznych grobach osób, których ciała zostały spalone w obozowych krematoriach, czy spoczywają w nieznanach miejscach (...). Pozwolę sobie raz jeszcze zacytować te mądre słowa: »Naród to pamięć i groby. Naród, który stracił pamięć, musi zginąć«. Jeśli nawet społeczeństwo wyraziło zgodę na amfiteatr i imprezy rozrywkowe w tym miejscu, to jest to ta część, która straciła pamięć. A utrata pamięci może bardzo drogo kosztować, bo utratę niepodległości (...)”.

Te głosy, pełne bolesnego z troskania o stan i przyszłość Mauzoleum płynęły ze wszystkich stron Polski: z Warszawy, Poznania, Białegostoku, Ostrowi Mazowieckiej i innych miejscowości. Oczywiście, najwięcej było ich z Ostrołęki (m.in. majora, później podpułkownika lotnika dywizjonów polskich w bitwie o Anglię w czasie II wojny światowej. Kazimierza Karaszewskiego, wielkiego orędownika zachowania Mauzoleum jako miejsca czci poległych powstańców).

To społeczne, jednomysłne wołanie o pozostawienie Mauzoleum jako miejsca pamięci narodowej i czci poległych powstańców było tak silne, że przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa minister Janusz Wieczorek, pismem z dnia

17 maja 1979 r. zalecił wstrzymanie organizowania wszelkich imprez o charakterze rozrywkowym na terenie bezpośrednio sąsiadującym z Mauzoleum.

W związku z tymi zastrzeżeniami i sugestią przewodniczącego — ministra, postanowiono potraktować teren fortu, na którym stoi Mauzoleum, jako wymagający osobnego rozwiązania, spełniającego oczekiwania społeczne.

24 października 1979 r. powołano 11-osobowy Komitet Społeczny Budowy Pomnika Mauzoleum Powstania Listopadowego z przewodniczącym Bohdanem Sobczykiem. Zlecone zostało wykonanie ekspertyzy obiektu, potrzebnej do podjęcia dalszych decyzji budowlanych. Opracowano założenia organizacyjno — programowe, w których uznano, że fort stanowił będzie jedną z części składowych planowanego na tym terenie parku kultury i wypoczynku dla mieszkańców miasta, a pomnik — Mauzoleum należy ukończyć zgodnie z pierwotnym projektem, zaś zdewastowany w dużym stopniu amfiteatr — usunąć.

Ostatecznie więc, zgodnie z jednoznaczną opinią społeczeństwa, że Mauzoleum jest miejscem czci i pamięci i takim powinno pozostać, władze miasta — z prezydentem Ostrołęki Jędrzejem Nowakiem i przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej Waldemarem Załuską na czele — zaakceptowały decyzję całkowitego zakończenia rozpoczętej przed laty budowy pomnika Mauzoleum zgodnie z jego pierwotnym projektem i przeznaczeniem. Miejska Rada Narodowa zaś, na wspólnej z Komitetem Miejskim Frontu Jedności Narodu nadzwyczajnej sesji w dniu 25 maja 1981 r. podjęła uchwałę, w której zapisano, iż postanowiła ona *„odbudować mauzoleum poległych w 1831 r. żołnierzy polskich według pierwotnego projektu autorów Romana Zerycha i Borysa Zinserlinga. Prace mają być prowadzone tak, aby najpóźniej w 160 rocznicę bitwy pod Ostrołęką forty wraz z mauzoleum były zagospodarowane zgodnie z przyjętym przez społeczeństwo projektem (...)”*. Do wykonania uchwały zobowiązano prezydenta miasta. Uchwała ta do chwili obecnej nie została zrealizowana.

Zgodnie z powyższymi decyzjami uaktualniony został i poszerzony Społeczny Komitet Odbudowy Pomnika Mauzoleum,

który podjął prace przygotowawcze związane z odbudową oraz rozpoczął gromadzenie funduszu na otwartym w PKO konczie. Jego przewodniczącym pozostał nadal Bohdan Sobczyk.

Samą zaś 150. rocznicę bitwy obchodzono bardzo uroczysto. 30 grudnia 1980 r. powstał Społeczny Komitet Obchodów 150. Rocznicy Bitwy pod Ostrołęką (60 osób), którego przewodniczącym został ówczesny prezydent Ostrołęki Jędrzej Nowak. Przygotował on i wykonał cały zestaw działań, które złożyły się na scenariusz obchodów: wydano okolicznościową jednodniówkę, medal pamiątkowy, koperty okolicznościowe ze znaczkiem i datownikiem pocztowym, opracowano kronikę z przygotowań i przebiegu obchodów. 14 kwietnia 1981 r. Społeczny Komitet podjął współdziałanie z NSZZ „Solidarność”, a przygotowane imprezy weszły w ogólny zakres obchodów, przeprowadzonych w dniach 24—26 maja, mających dość rozległy i bogaty program.

Do najważniejszych wydarzeń, związanych z jubileuszem należały:

1. Uroczystości przygotowane przez NSZZ „Solidarność”. 24 maja (niedziela). O godzinie 13 rozpoczęła się sesja historyczna, poświęcona powstaniu listopadowemu. Otwierał ją przewodniczący WKP NSZZ „Solidarność” Tadeusz Godlewski. Udział w niej brała m.in. Zofia Niedziałkowska — autorka monografii „Ostrołęka. Dzieje Miasta” wraz z siostrą Marią Niedziałkowską-Korkozowicz i doc. dr hab. Czesław Bloch (KUL), który wygłosił referat.

Tymczasem do Ostrołęki ciągnęły tłumy. Szły pielgrzymki, przyjeżdżały delegacje różnych organizacji z różnych miejscowości z terenu całego kraju.

O godzinie 15 pod pomnikiem gen. J. Bema delegacje „Solidarności” z różnych zakładów pracy złożyły kwiaty, następnie wyruszyła kawalkada samochodów, by złożyć kwiaty również na grobach: Czwartaków, gen. Ludwika Kickiego i gen. Henryka Kamińskiego oraz pod pomnikiem bohaterskiej szarży artylerii konnej pod dowództwem Bema, wzniesionego na bitewnym polu, i pod Mauzoleum.

O godzinie 16 u stóp Mauzoleum rozpoczęła się uroczysta Msza św. polowa, koncelebrewana przez sufragana łomżyńskiego

go J.E. ks. bpa Tadeusza Zawistowskiego, który wygłosił homilię. Wzięło w niej udział ponad 15 tysięcy osób. Podczas Mszy św. ks. biskup dokonał poświęcenia Krzyża, wykonanego z potężnej sosny (ok. 15 m wysokości) przez mieszkańców Kadzidla oraz głazu, na którym została umieszczona tablica z napisem:

„O luba Polsko, krwią zbroczona niwo

Los zajarzał Twoim wawrzynom

Ale im więcej jesteś nieszczęśliwą

Tymeś droższą swoim synom.”

J. U. Niemcewicz

26 V 1831 — 26 V 1981

W 150 rocznicę bitwy pod Ostrołęką

NSZZ „Solidarność”; NSZZ RI

Odświeżenia pomnika dokonał przewodniczący Krajowej Komisji NSZZ RI „Solidarność” Region Mazowsze Jan Kułaj.

Na ścianie frontowej Mauzoleum, nad stołem ofiarnym, przy którym odprawiano Mszę św. umieszczono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej oraz hasło: „Bóg, Honor i Ojczyzna. Za to ginęli Polacy”. Z góry monumentu spływały wzdłuż ściany dwie wstęgi biało-czerwone, układając się w literę V — Victoria (zwycięstwo).

Krzyż wraz z 8-tonowym głazem i tablicą stanął po prawej stronie Mauzoleum, na nasypie, wale ziemnym, jako trwały — obok Mauzoleum — znak pamięci i „jako wotum i zadośćuczynienie za lata profanacji i dewastacji tego miejsca pamięci narodowej”. Krzyż na ostatnim odcinku drogi, od rozwidlenia ulic: Stacha Konwy i Warszawskiej, niesiony był do miejsca ustawienia przez wiernych.

Po zakończeniu uroczystości pod Mauzoleum uformował się pochód, który w drodze do miasta zatrzymywał się przy miejscach pamięci narodowej i rozwiązał się na placu pod pomnikiem gen J. Bema.

O tej religijno-patriotycznej uroczystości na forcje pod Mauzoleum informował czytelników w swym fotoreportażu redaktor „Kontaktów” (łomżyńskich): „(...) Rolnicy, członkowie NSZZ RI „Solidarność” z Kadzidla i okolic, w skupieniu, krok za krokiem, nieśli ogromny krzyż, własnoręcznie przez nich wyciosa-

ny; postawili go obok glazu pamiątkowego”. (...) Milczący tłum wypełniał amfiteatr, wysłuchując w zadumie Mszy św., celebrowanej przez ks. biskupa sufragana Tadeusza Zawistowskiego. Zróżnicowanie przynależnościowe niwelowała wspólnota celu: obok kobiety mocno dzierzżącej biało — czerwoną flagę — dwaj kombataneci, trzymający transparent z napisem: »Bóg — Honor — Ojczyzna«; obok zakonnicy śpiewającej z nastolatkami pieśni religijne w stylu country — prezydent Ostrołęki w skupieniu wysłuchujący kazania celebransa; nieopodal dyrygującego ruchem milicjanta — młodzi ludzie w biało-czerwonych opaskach”.

Była to trzecia z kolei Msza św. odprawiona na bitewnym polu, a jednocześnie piękna manifestacja katolickiego skupienia, patriotycznej pamięci i solidarności.

2. Nadzwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej 25 maja — pod przewodnictwem Waldemara Załuski — z udziałem Zofii Niedziałkowskiej, autorki monografii „Ostrołęka. Dzieje Miasta”, na której podjęto uchwałę o zakończeniu odbudowy Mauzoleum na 160. rocznicę bitwy zgodnie z pierwotnym projektem. Uchwała ta do dnia dzisiejszego nie została zrealizowana.

3. W dniu bitwy, 26 maja, o godz. 10. rozpoczęła się w Zakładowym Domu Kultury w Wojciechowicach sesja naukowa na temat powstania listopadowego i bitwy pod Ostrołęką (materiały posesyjne wydano w pracy zbiorowej „150 rocznica bitwy pod Ostrołęką”). Otwarcia sesji dokonał przewodniczący Społecznego Komitetu Obchodów, prezydent Ostrołęki Jędrzej Nowak., który przewodnictwo przekazał prof. dr. Tadeuszowi Jędruszcza-kowi — przewodniczącemu Komisji Historii Wojskowej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego. Referaty i komunikaty wygłosili: doc. dr hab. Czesław Bloch (Lublin), doc. dr Wiesław Majewski (Warszawa), dr Adam Dobroński (Białystok), dr Stanisław Pajka (Ostrołęka). Na sesji obecna była m.in. Zofia Niedziałkowska, autorka monografii „Ostrołęka. Dzieje Miasta” i jej siostra Maria Niedziałkowska-Korkozowicz.

O godz. 17 na placu Gen. J. Bema uformował się pochód, na czele z orkiestrą wojskową i kompanią honorową wojska polskiego, z udziałem władz miasta, harcerzy, młodzieży, przed-

stawicieli instytucji, organizacji, społeczeństwa, który przeszedł ulicami miasta pod Mauzoleum, zatrzymując się po trasie przy pomnikach i składając kwiaty.

U stóp Mauzoleum odbył się uroczysty wiec, na którym krótkie przemówienie wygłosił prezydent Ostrołęki Jędrzej Nowak, a harcerze ze Szczepu Harcerskiego im. Czwartaków przy Liceum Ogólnokształcącym im. Gen. J. Bema złożyli ślubowanie na sztandar. Wiec zakończył apel poległych i salwa honorowa kompanii Wojska Polskiego oraz występ zespołu teatralnego „Arka” z Wojewódzkiego Domu Kultury pod kierunkiem Pawła Opęchowskiego, dając godzinny spektakl słowno-muzyczny, poświęcony powstaniu listopadowemu. Krótkofalowcy z Klubu Osiedlowego przy Spółdzielni Mieszkaniowej zorganizowali „Krótkofalarski hołd Powstańcom 1830—1831”.

W kilka zaledwie miesięcy po uroczystości obchodów 150. rocznicy bitwy nastąpiła noc 13 grudnia 1981 roku. Znow na temat Mauzoleum zapadło długie i głucho milczenie. Tylko w kościele farnym pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w każdą kolejną rocznicę bitwy proboszcz tej parafii ks. dziekan Zygmunt Żukowski odprawiał Mszę św. w intencji Ojczyzny i poległych za jej wolność w tej bitwie powstańców. A po Mszy św. garstka najodważniejszych szła pod krzyż i płytę pamiątkową „Solidarności”, ustawione obok Mauzoleum, gdzie składano kwiaty.

Ale dążenia społeczeństwa okazały się po raz kolejny silniejsze od niechęci ówczesnych władz partyjnych do tematu Mauzoleum. Ostrołęczanie podejmowali interwencyjne działania w tej sprawie. Wśród nich byli: major (później podpułkownik) Kazimierz Karaszewski — były lotnik dywizjonów polskich w Anglii w czasie II wojny światowej i Witold Marzęcki — mecenas. To, między innymi, ich interwencja w Krajowej Radzie Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa wywołała potrzebę spotkania się grupy inicjatywnej w sprawie odnowienia Społecznego Komitetu Odbudowy Mauzoleum i podjęcia przez niego działań, związanych z całkowitym zakończeniem budowy Mauzoleum i zagospodarowaniem całego obiektu. Spotkanie to miało miejsce 13 czerwca 1988 r., zaś 6 lipca tegoż roku odbyło się inauguracyjne

posiedzenie Komitetu, w skład którego weszło 27 osób z różnych środowisk. Na przewodniczącego wybrano Zdzisława Załuskę — posła na Sejm, jego zastępcą został Waldemar Załuska

Ogólny program działania Społecznego Komitetu przewidywał wykonanie prac związanych z zabezpieczeniem Mauzoleum przed dalszą dewastacją, przeprowadzenie niezbędnego remontu, umożliwiającego wprowadzenie do wnętrza obiektu ekspozycji muzealnej i wykorzystanie terenu fortu, na którym znajduje się Mauzoleum, wyłącznie do odbywania uroczystości, mających charakter powagi i skupienia, patriotyczny i religijny.

Taki program działania Społecznego Komitetu, wykorzystania samego terenu fortu i Mauzoleum, wsparli swym apelem Kombatanci 5. Pułku Ułanów Zasławskich i Ich Rodziny podczas uroczystych obchodów święta 5. Pułku Ułanów Zasławskich w 1989 roku w Ostrołęce Wojciechowicach: *„My Kombatanci 5. Pułku Ułanów Zasławskich — Spadkobiercy 5 Pułku Ułanów Zamoyskich — Pułku, który złożył ofiarę krwi w tej Powstańczej Bitwie — całym sercem i poparciem łączymy się z Apelem Komitetu”*.

I właściwie takim teren ten już pozostał. Świadczą o tym niżej przedstawione wydarzenia i uroczystości, jakie miały miejsce na terenie fortu w cieniu Mauzoleum.

X MAUZOLEUM. ROK 1989

26 maja (piątek) 1989 roku o godzinie 12 — w 158. rocznicę bitwy ostrołęckiej — Towarzystwo Przyjaciół Ostrołęki, wspólnie z przedstawicielami władz miasta i instytucji kultury złożyli kwiaty pod pomnikiem Bema, szarży artylerii i pod Mauzoleum, a także na grobach poległych w ostrołęckiej bitwie generałów: Ludwika Kickiego i Henryka Kamieńskiego. Zaś 28 maja (niedziela) 1989 roku na terenie fortu pod Mauzoleum Wojewódzki Komitet Obywatelski „Solidarność” zorganizował uroczystość patriotyczno-religijną. O godzinie 15.30 odprawiona została uroczysta Msza św. polowa, koncelebrowana pod przewodnictwem delegata biskupa łomżyńskiego ks. prałata Czesława Oleksego, wspólnie z ks. kan. Zygmuntem Żukowskim — proboszczem parafii p.w. Nawiedzenia NMP (Fara) i innymi ostrołęckimi kapłanami.

Mszę św. poprzedził śpiew pieśni patriotycznych i program poetycki w wykonaniu aktorów warszawskich: Mai Komorowskiej i Leona Łochowskiego. A po Mszy św. wystąpił delegat Lecha Wałęsy, Piotr Nowina-Konopka oraz kandydaci „Solidarności” do Sejmu i Senatu z naszego województwa: Jan Chodkowski, Henryk Zbigniew Wilk, Aleksander Małachowski i Józef Gutowski.

W uroczystości, którą prowadził przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Ostrołęce Sylwester Wieczorek., wzięło kilka tysięcy osób. Jej zakończenie nastąpiło pod pomnikiem „Czwartaków”, dokąd zgromadzeni przemaszerowali i tam złożyli kwiaty.

XI

MAUZOLEUM. ROK 1990

18—19 sierpnia 1990 r. odbyły się uroczystości, związane z obchodami 70. rocznicy bitwy warszawskiej wojsk polskich z bolszewikami. W sobotę, 18 sierpnia, na uroczystej sesji Rady Miejskiej z udziałem weteranów walki w 1920 r. i przedstawicieli Marynarki Wojennej, wystąpił prezydent miasta Tadeusz Pieczyński oraz wygłoszono referaty okolicznościowe.

W niedzielę, 19 sierpnia, na fortach pod Mauzoleum odprawiono Mszę św. polową pod przewodnictwem ks. bpa Tadeusza Zawistowskiego — sufragana łomżyńskiego, z udziałem kapelana Marynarki Wojennej ks. komandora Emila Dybka. Odbył się apel poległych i złożenie kwiatów na cmentarzu parafialnym na grobie poległych policjantów i na grobie nieznanego żołnierza.

XII

MAUZOLEUM. 160. ROCZNICA BITWY

Minęło dziesięć lat od jubileuszu 150-lecia bitwy pod Ostrołęką. Nastął rok 1991. Faktem się stała 160. rocznica bitwy. Prace remontowo-budowlane przy Mauzoleum — mimo podjętej w tej sprawie uchwały Miejskiej Rady Narodowej 26 maja 1981 roku — nie zostały zakończone. Reaktywowany 6 lipca 1988 r. Społeczny Komitet Odbudowy Mauzoleum podjął starania, dzięki którym na jubileusz odnowiono bryłę zewnętrzną Mauzoleum, uporządkowano teren fortu i otoczenia. Wydał też pocztówkę — cegielkę na odbudowę Mauzoleum, wartości po 5, 10, 20, 50, i 100 tysięcy złotych (starych), zaś Muzeum Okręgowe wydało „Ikonografię bitwy pod Ostrołęką”. Natomiast Towarzystwo Przyjaciół Ostrołęki, wspólnie z Ostrołęckim Ośrodkiem Kultury, było wydawcą broszury „160 rocznica bitwy pod Ostrołęką” autorstwa Elżbiety Zielińskiej i Jerzego Kijowskiego, w opracowaniu graficznym Leszka Sokola. Wydawcą szkatułki „Dawna Ostrołęka” w rysunkach Henryka Krauzego — 12 pocztówek we wspólnej obwolucie — z tekstem Jadwigi Nowickiej (prezesa TPO i prac. Wyd. Kult. UM) w nakładzie 3 tysiące egzemplarzy, był Prezydent Miasta. Dostępny był również w czasie obchodów jubileuszowych specjalny stempel — datownik pocztowy.

Uroczystości związane z obchodami 160. rocznicy bitwy przebiegały w nastroju podniosłym. 25 maja o godz. 21.00 na placu Gen. J. Bema przedstawiony został montaż słowno — muzyczny w wykonaniu młodzieży z Liceum Ogólnokształcącego i Studium Nauczycielskiego pod kierownictwem Roberta Samoty i Henryka Gadomskiego. 26 maja (godz. 11) odbyła się uroczysta sesja Rady Miejskiej, prowadzona przez wiceprzewodniczącą Rady Agnieszkę Mieczkowską. Po uroczystym wprowadzeniu

sztandarów i odegraniu hymnu narodowego, wystąpił prezydent Ostrołęki Tadeusz Pieczyński, referaty o bitwie i Bemie wygłosili: mjr mgr Sławomir Sadowski i płk dr Jerzy Kaliński. Prezes Towarzystwa Przyjaciół Ostrołęki Jadwiga Nowicka ogłosiła wyniki konkursu na „Ostrołęczanina Roku 1990”. Został nim Czesław Parzych — pracownik Muzeum Okręgowego i kronikarz miasta Ostrołęki, który połowę otrzymanej nagrody przeznaczył w równych częściach na odbudowę spalonego kościoła św. Antoniego i na odbudowę Mauzoleum.

W uroczystej sesji uczestniczyli m.in.:

— płk Edward Pietrzyk — zastępca szefa Wojsk Rakietowych i Artylerii Wojska Polskiego,

— gen. Jerzy Słowiński — zastępca dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego

— płk Zygmunt Klimaszewski — szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Ostrołęce,

— płk dr Jerzy Kaliński — Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Rakietowych i Artylerii im. Gen. J. Bema w Toruniu,

— płk Antoni Karnowski z Torunia,

— Eugeniusz Wysocki — komendant policji w Ostrołęce,

— wojewoda ostrołęcki Stanisław Podmostko z żoną.

O godzinie 14.30 na placu Gen. J. Bema zgropowały się oddziały: wojska, straży pożarnej, poczty sztandarowej, władze miasta, duchowieństwo, goście, harcerze, młodzież, społeczeństwo. Po złożeniu kwiatów pod pomnikiem Bema zgromadzeni w szyku zwartym przemaszewali pod Mauzoleum, gdzie o godz. 16 rozpoczęła się uroczysta Msza św. polowa, koncelebrowana przez pięciu księży pod przewodnictwem ks. prałata Zygmunta Żukowskiego. W Mszy św. uczestniczyły władze wojewódzkie z wojewodą ostrołęckim Stanisławem Podmostką, władze miasta z prezydentem Tadeuszem Pieczyńskim i przewodniczącym Rady Miejskiej Markiem Mielnickim, członkowie Towarzystwa Przyjaciół Ostrołęki z prezesem Jadwigą Nowicką, Komitet Obchodów 160. Rocznicy Bitwy z przewodniczącym Andrzejem Bednarczykiem, przedstawiciele związków zawodowych, organizacji społecznych, członkowie warszawskiego Koła Towarzystwa Przyjaciół Ostrołęki z prezesem Ryszardem Osta-

szewskim, przedstawiciele wojska z zastępcą dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. Jerzym Sławińskim i zastępcą szefa Wojsk Rakietowych i Artylerii płk Edwardem Pietrzykiem, żołnierze (wśród nich oddział w mundurach artylerzystów z 1831 r.), orkiestra wojskowa i kompania honorowa Wojska Polskiego, poczty sztandarowe, strażacy, przedstawiciele policji, zakładów pracy, harcerze, młodzież, mieszkańcy.

Po Mszy św. odbył się żołnierski apel poległych, a na jego zakończenie kompania honorowa oddała trzykrotny salut karabinowy.

Mimo trudnych warunków atmosferycznych (chłodno, opady rzęśistego deszczu) w uroczystości wzięło udział około 5 tysięcy osób. Zarówno w sesji (część artystyczna) jak i w Mszy św.(śpiew liturgiczny) uczestniczył chór żeński „Cantilena” pod dyрекcją Henryka Gadomskiego — założyciela chóru, radnego Rady Miejskiej.

XIII

MAUZOLEUM. ROK 1993

26 maja 1993 roku (niedziela), w dzień słoneczny i upalny, o godzinie 15 pod pomnikiem gen. Józefa Bema kwiaty złożyli przedstawiciele władz administracyjnych województwa ostrołęckiego, miasta, żołnierzy, policji oraz Towarzystwa Przyjaciół Ostrołęki. Następnie wszyscy zebrani na placu Bema przemaszerowali w szyku zwartym na forty pod Mauzoleum, gdzie o godzinie 16.00 odprawiona została kolejna uroczysta Msza św. polowa w intencji poległych w ostrołęckiej bitwie 162 lata temu polskich żołnierzy — powstańców. Koncelebransami byli: ks. prałat Czesław Oleksy — wikariusz biskupi, główny celebrans, ks. prałat Zygmunt Żukowski — dziekan i proboszcz parafii pw. Nawiedzenia NMP (fara), który dokonał otwarcia uroczystości, ks. kan. Witold Bruliński — dziekan i proboszcz parafii pw. Świętego Antoniego.

Obecny na uroczystości był również ks. Antoni Pęksa — proboszcz parafii Świętego Wojciecha i inni ostrołęccy kapłani. Homilię wygłosił ks. Czesław Oleksy.

Zebrana podczas Mszy św. taca (około jednego miliona złotych) przeznaczona była na odbudowę pomnika Mauzoleum. Na tenże cel przeznaczony był dochód ze sprzedawanych przez Towarzystwo Przyjaciół Ostrołęki cegiełek, wydanych przez Komitet Społeczny Budowy Pomnika Mauzoleum Powstania Listopadowego w Ostrołęce o wartości 100, 50, 20 i 10 tysięcy złotych każda (zebrano z ich sprzedaży około 350 tysięcy złotych).

Uroczystość, która zgromadziła około trzech tysięcy osób, uświetniały poczty sztandarowe, orkiestra i kompania honorowa Wojska Polskiego, śpiew chóru „Arabeska” pod dyрекcją Henryka Gadowskiego. Obecny był marszałek Sejmu Wiesław Chrzanowski, poseł na Sejm Tadeusz Godlewski i senator Wiesław Perzanowski.

XIV

SPOŁECZNA KOMISJA DO SPRAW ODBUDOWY MAUZOLEUM

Poczynając od 1991 r. aktywność Społecznego Komitetu Odbudowy Mauzoleum stopniowo malała. Powstawały nowe siły społeczne, które odnośnie Mauzoleum wносиły nowe propozycje wielu zmian, nigdy nieurzeczywistnionych. Zdekompletował się stan osobowy komitetu. Zaistniała konieczność podjęcia konkretnych działań w tej sprawie oraz „wypracowania modelu i formuły organizacyjnej”. Roli inicjatora reaktywowania społecznych sił i działań na rzecz Mauzoleum podjęło się Towarzystwo Przyjaciół Ostrołęki. Na zebraniu 17 lutego 1993 r., któremu przewodniczyła prezes Towarzystwa Jadwiga Nowicka, dotychczasowy Społeczny Komitet Odbudowy Mauzoleum rozwiązał się. Na jego miejsce powołano Społeczną Komisję do spraw Odbudowy Mauzoleum Bohaterów Bitwy pod Ostrołęką, działającą przy Towarzystwie Przyjaciół Ostrołęki. Jej przewodniczącym został Jędrzej Nowak.

Pod patronatem Społecznej Komisji do spraw Odbudowy Mauzoleum do końca grudnia 1993 r. Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego, prowadzące prace remontowo-budowlane w Mauzoleum, wykonało *„słupy — podciągi żelbetowe, wewnętrzne schody żelbetowe, ściany wewnętrzne, izolacje cieplne i przeciwwilgociowe ścian, tynki na ścianach, roboty rozbiórkowe betonowych elementów konstrukcji istniejących, wykucie otworów okiennych i drzwiowych. Powyższy zakres robót wykonano na łączną kwotę 182.721.000 starych złotych”*.

W 1995 r. zbudowane zostały szerokie schody zewnętrzne, na które środki finansowe przekazał wojewoda ostrołęcki, OZCP, Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego (w robociźnie)

i Urząd Miejski. Odtąd na platformie schodów odbywać się będą Msze św. polowe, koncerty i spektakle o podniosłej treści. 26 maja 1998 roku na schodach tych z pięknym koncertem pieśni patriotycznych wystąpiły połączone chóry w 625 osobowym składzie pod dyрекcją Henryka Gadomskiego.

Pomimo tych wszystkich zobowiązań i działań, wniosków, dyskusji, przekazywanych zleceń, poleceń, ustaleń i opracowań, budowa pomnika Mauzoleum, chociaż wiele prac już przy nim wykonano, nie jest zakończona do chwili obecnej, mimo powszechnego przekonania, że ukończenie tej budowy jest sprawą ważną, słuszną i w pełni zasługującą na wszechstronne poparcie ze względów historycznych, patriotycznych, społeczno-wychowawczych, turystycznych, także ambicjonalnych.

Faktem jest, że utrzymanie w stanie właściwym terenu fortu (fosy, drzewostan) i jego otoczenia jest sprawą ważną. Głównym jednak tematem i problemem jest samo Mauzoleum. Pilnego uporządkowania i budowlanego wykończenia wymaga całe jego wnętrze. Parter — przywrócenie miejsca ofiarnego, gdzie złożono prochy powstańców i ułożenie tam płyty do składania kwiatów podczas uroczystości i odwiedzin w Mauzoleum. Piętro — przygotowanie całego jego wnętrza (komory) jako pomieszczenia ekspozycyjnego. Stropodach — wykorzystanie jako tarasu widokowego, z którego widoczna jest panorama pola bitwy, bodajże jedyne w kraju z tamtego okresu, nie zajętego pod trwałe budownictwo.

Konieczną sprawą, niezbędną do prawidłowego funkcjonowania i zabezpieczenia obiektu jest też określenie jego właściwego użytkownika.

XV
22 MAJA 1994 ROK.
SZTANDAR DLA MIASTA OSTROŁĘKI

W czasie obchodów Dni Ostrołęki, trwających od 12 do 26 maja 1994 roku, w 621. rocznicę nadania Ostrołęce praw miejskich (12 V) i 163. rocznicę bitwy ostrołęckiej (26 V), w niedzielę 22 maja odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia i nadania naszemu miastu Sztandaru.

By wydarzenie to miało charakter szczególny i w sposób czytelny stało się łącznikiem czasu nam współczesnego z historią Ostrołęki i tradycją, zorganizowane zostało pod pomnikiem-Mauzoleum — tym tak wymownym znakiem walki przodków naszych o wolną i niepodległą Ojczyznę.

Na uroczystość zostali zaproszeni goście oraz mieszkańcy Ostrołęki za pośrednictwem pisma samorządowego „Ratusz Ostrołęcki” i ogłoszeń w Ostrołęckich kościołach oraz poprzez inne dostępne środki przekazu. Główną jej część — uroczystą Mszę św. — poprzedził i uświetnił program słowno-muzyczny połączonych chórów: Cantileny, Arabeski, Zespołu Nauczycielskiego, Szkoły Muzycznej i grup wokalnych ostrołęckich szkół — razem około 300 osób — pod dyрекcją Henryka Gadomskiego. Podczas koncertu recytowano wiersz Wiktora Gomułickiego „Moja rzeka” i Alfreda Sierżputowskiego „Haec Avis Protege”.

Główna część uroczystości — Msza święta polowa — Rozpoczęła się o godzinie 15.00. Poprzedziło ją odegranie hymnu Ostrołęki przez Orkiestrę Ochotniczej Straży Pożarnej pod batutą Władysława Brożyny. Orkiestra ta towarzyszyła całej uroczystości.

Mszę świętą polową koncelebrowali ostrołęccy kapłani: ks. prałat Zygmunt Żukowski — dziekan i proboszcz parafii pw. Nawiedzenia NMP — główny celebrans, ks. kanonik Witold

Bruliński — dziekan i proboszcz parafii pw. Świętego Antoniego, ks. Antoni Pęksa SAC — proboszcz parafii pw. Świętego Wojciecha, z udziałem ks. Tadeusza Zawadzkiego — organizatora nowej parafii ostrołęckiej pw. Świętego Franciszka z Asyżu.

Homilię wygłosił ks. Antoni Pęksa. Mówił o sztandarze — symbolu jedności i znaku pojednania, wokół którego trzeba się zjednoczyć, by budować nową Ostrołękę i Ojczyznę, a sztandar niech nam przewodzi, byśmy zawsze wierni byli Bogu i Ojczyźnie. Zaakcentował również historyczną wymowę miejsca, gdzie odbywa się ta uroczystość oraz piękne połączenie symboliki Mauzoleum — znaku walki o wolną Ojczyznę i Sztandaru — znaku budowy w wolnej Ojczyźnie.

Rodzicami chrzestnymi Sztandaru byli: Maria Piersa — emerytowana nauczycielka, wychowawczyni wielu pokoleń ostrołęczan, z którą na tę uroczystość przybył jej mąż, Józef Piersa — uczestnik kampanii wrześniowej, obrony Warszawy i Modlina, żołnierz walk o twierdzę Tobruk i Monte Cassino w szeregach Brygady Karpackiej, odznaczony osobiście przez gen. Władysława Sikorskiego Krzyżem Walecznych. Kapitan Kazimierz Karaszewski — uczestnik kampanii wrześniowej, lotnik Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej, brał udział w bitwie o Anglię w 317. Wileńskim Dywizjonie Myśliwców, następnie w 309. Dywizjonie Ziemi Czerwińskiej, uczestniczył w bombardowaniu kwatery Hitlera, odznaczony m.in. francuskim Krzyżem Kombatanów i Medalem Obrony Wielkiej Brytanii. Zaangażowany społecznie w odbudowę i renowację miejsc pamięci narodowej w naszym mieście, jak mogiła generała Ludwika Kickiego, pomnik „Czwartaków” i Mauzoleum. Tadeusz Chormański — chorąży sztandaru, emeryt, w czasie wojny więzień niemieckiego obozu pracy, radny Rady Miejskiej z ramienia „Solidarności” w pierwszej kadencji samorządu ostrołęckiego, przewodniczący Kolegium Samorządów Osiedlowych w Ostrołęce.

Asystę Sztandaru Miasta stanowili przedstawiciele: Wojskowej Komendy Uzupełnień, Rejonowej Komendy Policji, Straży Miejskiej.

W uroczystości uczestniczyły poczty sztandarowe: Armia Krajowa Obwód Ostrołęka, Związek Kombatanów RP i Byłych

Więźniów Politycznych — Koło w Ostrołęce, Związek Inwalidów Wojennych — Koło w Ostrołęce, Towarzystwo Przyjaciół Józefa Piłsudskiego, Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza przy Komendzie Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Ostrołęce, Ochotnicza Straż Pożarna w Ostrołęce, Zespół Elektrowni w Ostrołęce, NSZZ „Solidarność” przy Zespole Elektrowni w Ostrołęce, Klub Honorowych Dawców Krwi przy Ostrołęckich Zakładach Celulozowo-Papierniczych, Ostrołęckie Zakłady Celulozowo-Papiernicze, Zarząd Wojewódzki Polskiego Stronnictwa Ludowego w Ostrołęce, Zespół Szkół Zawodowych nr 2 im. 5. Pułku Ułanów Zasławskich w Ostrołęce, I Liceum Ogólnokształcące im. Gen. J. Bema w Ostrołęce, Szkoła Podstawowa nr 2 im. Stanisława Staszica w Ostrołęce, Szkoła Podstawowa nr 4 im. Dywizji Kościuszkowskiej w Ostrołęce.

Uczestnicy uroczystości wysłuchali wystąpienia prezydenta Ostrołęki Wiesława Piaścińskiego:

„Uczestniczymy dzisiaj w podniosłej uroczystości, związanej z poświęceniem i nadaniem naszemu miastu sztandaru. Akt ten odbywa się w obecności pocztów sztandarowych, posła na Sejm RP Wiesława Opęchowskiego, proboszczów i księży z parafii naszego miasta, dyrektora Urzędu Wojewódzkiego Henryka Dyktego, organizacji społecznych, przedstawicieli wojska, policji, straży pożarnej, radnych Rady Miejskiej i mieszkańców Ostrołęki.

Godność rodziców chrzestnych sztandaru pełnią: Maria Pierś — emerytowana nauczycielka, wychowawczyni wielu pokoleń mieszkańców Ostrołęki. Kazimierz Karaszewski — emeryt, uczestnik bitwy o Anglię, pilot. Tadeusz Choromański — radny Rady Miejskiej, emeryt.

Sztandar — znak miasta ufundowano, aby jednoczył społeczeństwo Ostrołęki, abyśmy jej interes i dobro stawiali jako cel nadrzędny, dążąc do tego, by nasze miasto rozkwitało dla dobra jego mieszkańców. Sztandar ten zostanie przekazany Radzie Miejskiej, reprezentującej pierwszą kadencję samorządu mieszkańców naszego miasta”.

Po wystąpieniu prezydenta Ostrołęki Wiesława Piaścińskiego ksiądz kanonik Witold Bruliński w asyście pozostałych kapłanów celebrujących Mszę świętą: ks.prałata Zygmunta Żukowskiego

i Antoniego Pęksy SAC oraz rodziców chrzestnych, w obecności wszystkich zgromadzonych poświęcił Sztandar. Następnie rodzice chrzestni przekazali go prezydentowi Ostrołęki Wiesławowi Piaścińskiemu, występującemu w asyście wiceprezydentów: Agnieszki Mieczkowskiej i Tadeusza Rusinka. W trakcie przekazywania chorąży sztandaru Tadeusz Choromański wygłosił następujące słowa: *„Przekazuję Panu Prezydentowi Sztandar Miasta Ostrołęki po dokonanym akcie poświęcenia w dniu 22 maja 1994 roku. Sztandar ten, ufundowany przez społeczeństwo Ostrołęki w czasie pierwszej kadencji Rady Miejskiej Trzeciej Rzeczypospolitej Polskiej, jest dowodem nowego rozdziału naszej historii. Niech ten Sztandar będzie symbolem godności, honoru, patriotyzmu i integracji naszego społeczeństwa, czego nam obecnie tak bardzo potrzeba”*.

Prezydent Miasta Ostrołęki po przyjęciu Sztandaru przekazał go przewodniczącej Rady Miejskiej Celinie Kędzierskiej, która przyjęła go w asyście wiceprzewodniczących: Barbary Nosek i Andrzeja Olechowskiego, a następnie przekazała pocztowi sztandarowemu, który stanowili pracownicy Urzędu Miejskiego: Józef Sadłowski — chorąży Sztandaru, który zaprezentował Sztandar zgromadzonym na uroczystości oraz Agnieszka Bralska i Iwona Drzyzgula — asysta.

Orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej odegrała hymn Ostrołęki „Leć pieśni nasza...”. Gwoździe w drzewce Sztandaru wbijali i dokonywali wpisu do Kroniki fundatorzy: wojewoda ostrołęcki Jerzy Dobek — w jego imieniu dyrektor Urzędu Wojewódzkiego Henryk Dykty; Rada Miejska w Ostrołęce — przewodnicząca Celi na Kędzierska; Prezydent Miasta Ostrołęki — Wiesław Piaściński; Zarząd Miasta Ostrołęki — wiceprezydent Agnieszka Mieczkowska; Kolegium Samorządów Osiedlowych w Ostrołęce — przewodniczący Tadeusz Choromański; Parafie Rzymsko-Katolickie w Ostrołęce — w ich imieniu ks. kan. Witold Bruliński; Intercell sp. z o.o. w Ostrołęce — dyrektor Stanisław Juraszek; Izba Skarbowa — dyrektor Wiesław Domarecki, w jego imieniu wicedyrektor Leszek Guziuk; Zespół Elektrowni w Ostrołęce — dyrektor Jerzy Łatkowski; Ostrołęckie Zakłady Celulozowo-Papiernicze — dyrektor Euzebiusz Hoffman; Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej — komendant, brygadier Adam Hyjek; Komenda Rejo-

nowa Państwowej Straży Pożarnej — komendant, młodszy brygadier Janusz Głowacki; Komendant Rejonowej Policji w Ostrołęce — podinspektor Jan Jankowski; Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Ostrołęce — dyrektor Grzegorz Oracz; Bank Inicjatyw Gospodarczych SA Oddział w Ostrołęce; Powszechny Bank Kredytowy SA w Ostrołęce; Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Ostrołęce — prezes Zdzisław Sierak; Telekomunikacja Polska Zakład Telekomunikacji S.A. w Ostrołęce; „Beton — Stal” sp. z o.o. w Ostrołęce; Jednostka Wojskowa 3470 w Ostrowi Mazowieckiej; Towarzystwo Przyjaciół Ostrołęki — prezes Jadwiga Nowicka; Armia Krajowa Obwód Ostrołęka — przedstawiciel Wacław Fidrych; Wojewódzki Sztab Wojskowy — pułkownik Jan Frycz.

Podczas uroczystości głos zabierali: Maria Piersa, Tadeusz Choromański, Celina Kędzierska, Wiesław Piaściński.

Po zakończeniu uroczystości pod Mauzoleum Sztandar został odprowadzony w szyku zwartym do Ratusza na plac Generała Józefa Bema w asyście wojska, policji, pocztów sztandarowych, straży miejskiej, Orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej pod batutą Władysława Brożyny, władz miasta, zaproszonych gości, mieszkańców Ostrołęki. Po wprowadzeniu Sztandaru do Ratusza nastąpiła jego prezentacja z balkonu przez przewodniczącą Rady Miejskiej Celinę Kędzierską. Dotychczasowy sztandar przedstawiono — również z tego balkonu — po raz ostatni zgromadzonym na uroczystości a następnie odprowadzono i przekazano dyrektorowi Muzeum Okręgowego, Bernardowi Kielakowi, który przyjął go w asyście pracowników w progu Muzeum.

Całą uroczystość zakończono złożeniem wiązanki kwiatów pod pomnikiem gen. Józefa Bema przez rodziców chrzestnych Sztandaru.

Sztandar Miasta Ostrołęki został zaprojektowany przez Wiesława Piaścińskiego przy współudziale Tadeusza Choromańskiego. Wzór ten został zatwierdzony przez Radę Miejską i przyjęty do realizacji uchwałą na XLV sesji w dniu 24 listopada 1993 roku. Szyły go i haftowały siostry zakonne klaryski-kapucynki w Szczytnie przy ulicy Lemańskiej 15. Duże zaangażowanie w przygotowanie uroczystości wykazał również, między innymi, sekretarz Miasta Wiesław Czaplicki.

XVI
ROK 1995.
DOŻYNKI DIECEZJALNE POD MAUZOLEUM

Po raz pierwszy w naszym mieście odbywały się Dożynki Diecezjalne, a ich główna uroczystość miała miejsce na fortach pod Mauzoleum. Udział w nich brało kilka tysięcy wiernych oraz 140 delegacji parafialnych z dożynkowymi wieńcami z całej diecezji łomżyńskiej (127 z nich brało udział w konkursie na najlepszy wieniec dożynkowy).

Mszę św. dożynkową koncelebrował ordynariusz łomżyński biskup Juliusz Paetz w asyście wielu kapłanów z całej diecezji łomżyńskiej, m.in. dziekanów ostrołęckich: ks. prałata Zygmunta Żukowskiego i ks. kanonika Witolda Brulińskiego. Kazanie wygłosił ks. kanonik Stanisław Mozal — proboszcz parafii Jednorożec. Uroczystości towarzyszyła Orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej pod batutą Władysława Brożyny. Uczestniczyli w niej: przedstawiciel prezydenta RP — minister Kazimierz Piasiecki z Biura Bezpieczeństwa Narodowego, parlamentarzyści z ziemi ostrołęckiej i łomżyńskiej, przedstawiciele rządu na czele z Aleksandrem Łuczakiem, wojewoda ostrołęcki Jerzy Dobek i wicewojewoda łomżyński Jan Niebrzydowski, prezydent Ostrołęki Jędrzej Nowak. Gospodarzami dożynek byli: Janina Chormańska — gospodyni z Kleczkowa i Lech Szablowski — rolnik z Szablowa Małego i wójt gminy Śniadowo.

XVII
ROK 1996.
POŚWIĘCENIE KRZYŻA OBOK MAUZOLEUM

26 maja 1997 rok. Niedziela. 165. rocznica ostrołęckiej bitwy. Pada deszcz, jest chłodno i wieje bardzo silny wiatr. Z powodu złej pogody uroczystą Mszę św. odprawiono nie na fortach pod Mauzoleum, jak było zaplanowane, lecz w kościele farnym. Przewodniczył jej ks. prałat Zygmunt Żukowski — dziekan i proboszcz fary, a asystowali mu ks. Antoni Pęksa — proboszcz parafii pw. Św. Wojciecha i honorowy kapelan 5. Pułku Ułanów Zasławskich oraz ks. emeryt Władysław Archacki. Homilię wygłosił ks. Pęksa a pieśni patriotyczne i religijne śpiewały połączone chóry: Nauczycielski, Cantilena i Arabeska pod dyрекcją Henryka Gadomskiego. Uczestniczyło 16. pocztów sztandarowych ze sztandarami, władze miasta z prezydentem Jędrzejem Nowakiem i przewodniczącym Rady Miejskiej Ryszardem Zaborskim oraz licznie przybyli ostrołęczanie.

Po Mszy św. w szyku zwartym, na czele z Orkiestrą Ochotniczej Straży Pożarnej pod batutą Władysława Brożyny, przemaszzerowano na forta pod Krzyż i tablicę pamiątkową „Solidarności”, stojące obok Mauzoleum. Tu ks. Zygmunt Żukowski poświęcił metalowy Krzyż, wystawiony na miejsce dotychczasowego drewnianego, który uległ naturalnemu zniszczeniu. Przy pomniku przemawiał przewodniczący NSZZ „Solidarność” Oddział w Ostrołęce i senator Jadwiga Stokarska. Złożono kwiaty.

XVIII

ROK 1997

26 maja 1997 roku (poniedziałek) — w 166 rocznicę bitwy ostrołęckiej — o godzinie 17,30 odprawiona została na terenie fortu pod Mauzoleum uroczysta Msza św. w intencji poległych w tej bitwie polskich żołnierzy. Sprawował ją ks. prałat Zygmunt Żukowski — dziekan i proboszcz parafii pw. Nawiedzenia NMP (fara).

Przed Mszą św. połączone chóry Cantilena i Arabeska pod dyрекcją Henryka Gadomskiego wystąpiły z koncertem pieśni patriotycznych i religijnych, śpiewem uczestniczyły w całej uroczystości. Na zakończenie władze miasta i przedstawiciele NSZZ „Solidarność” wraz z księdzem celebrazem i służbą liturgiczną złożyli kwiaty pod Krzyżem z pamiątkową tablicą obok Mauzoleum.

XIX

ROK 1998

W słoneczny i ciepły dzień 26 maja 1998 roku o godzinie 18 pod pomnikiem Mauzoleum na fortach, w 167. rocznicę bitwy pod Ostrołęką, odbył się program słowno-muzyczny „Bitwa pod Ostrołęką” w wykonaniu ostrołęckich grup teatralnych z Ostrołęckiego Ośrodka Kultury, w bardzo ciekawej oprawie muzycznej Aleksandry i Tadeusza Kowalewskich oraz koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu 625 osobowego chóru (625 lat Ostrołęki), składającego się z ostrołęckich chórów i grup wokalnych pod dyрекcją Henryka Gadomskiego.

Programu słowno-muzycznego oraz koncertu pieśni patriotycznych w wykonaniu chórzystów, którzy z trudem mieścili się na platformie i stopniach wielkich schodów (zbudowanych w 1995 r.) pod Mauzoleum, wysłuchali przedstawiciele władz miejskich i kilka tysięcy mieszkańców Ostrołęki i okolicy oraz różnych miast Polski, którzy nie szczędzili oklasków, zachwyceni występami. Było to duże i wzruszające przeżycie dla wielu widzów, szczególnie dla młodych chórzystów, śpiewających w tak wielkim zespole, stworzonym specjalnie na okoliczność koncertu.

XX
ROK 1999

22 maja 1999 roku na schodach pod Mauzoleum odprawiona została Msza św. polowa, koncelebrewana przez ks. prałata Zygmunta Żukowskiego — dziekana i proboszcza fary i ks. kan. Mariana Mieczkowskiego — proboszcza parafii pw. Świętego Franciszka z Asyżu, który wygłosił również kazanie. W uroczystości uczestniczyły poczty sztandarowe, połączone chóry: Nauczycielski, Cantilena i Arabeska pod dyрекcją Henryka Gadomskiego, Orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej pod batutą kapelmistrza Władysława Brożyny, jeźdźcy-ułani Stowarzyszenia 11. Pułku Ułanów Ciechanowskich oraz ostrołęczanie.

Na zakończenie Mszy św. ks. prałat Zygmunt Żukowski zapalił razem z harcerzami znicz pod Krzyżem i tablicą pamiątkową obok Mauzoleum, a przedstawiciele Zarządu Miasta i władz samorządowych razem z posłem na Sejm RP Henrykiem Dyktyem złożyli kwiaty. Bezpośrednio po Msz św. na nowej plaży, na prawym brzegu Narwi obok nowego mostu im. A. Madalińskiego, wspomniani wyżej jeźdźcy w historycznych strojach ze Stowarzyszenia 11. Pułku Ułanów Ciechanowskich dali pokaz kawalerzyjskiej jazdy i sprawności (brali oni udział m.in. w nagrywaniu filmu „Ogniem i mieczem”).

XXI
12 MAJA 2000 ROK.
HARCERSKI BIWAK Z PREZYDENTEM
POD MAUZOLEUM

Ważnym wydarzeniem, mającym w sobie pewien znak historyczny, było spotkanie — właśnie w cieniu Mauzoleum — ostatniego prezydenta RP na uchodźctwie Ryszarda Kaczorowskiego z harcerzami obu ostrołęckich organizacji: Związku Harcerstwa Polskiego i Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w dniu 12 maja 2000 roku.

W tym dniu, w kolejną rocznicę nadania Ostrołęce praw miejskich, podczas uroczystej sesji Rady Miejskiej, prezydent Ryszard Kaczorowski, przyjął nadany mu tytuł Honorowego Obywatela Ostrołęki. Spotykając się w tym dniu z przedstawicielami różnych organizacji, wyraził życzenie spotkania się z harcerzami właśnie pod Mauzoleum na terenie fortu. Towarzyszyły mu w tym spotkaniu władze Ostrołęki. Było ognisko, snuły się opowiadania, wspomnienia i gawędy, było wspólne śpiewanie pieśni harcerskich i patriotycznych.

XXII

2001 ROK. 170. ROCZNICA BITWY

Było to ze wszech miar historyczne wydarzenie w naszym mieście, gdyż 170. rocznicę bitwy uczczono w sposób szczególny: odtworzono jej fragmenty w formie inscenizacji historycznej na ulicach miasta i na nadnarwiańskich błoniach — w miejscach, gdzie przed laty toczył się zacięty i krwawy bój. Tym razem jubileusz bitwy obchodzono pod patronatem samego ministra obrony narodowej Bronisława Komorowskiego. Głównym inicjatorem i organizatorem uroczystości było Muzeum Kultury Kurpiowskiej z dyrektorem Marią Samsel i Urząd Miejski z prezydentem Arkadiuszem Czartoryskim. Pierwszym akcentem rozpoczynającym rocznicowe obchody była Msza św. w kościele poklasztornym, koncelebrowana przez księży dziekanów: Zygmunta Żukowskiego i Witolda Brulińskiego. Od godz. 16.00 do 17.00 trwała na placu Bema część oficjalna — wojskowa uroczystości, z udziałem ministra obrony narodowej Bronisława Komorowskiego, gen. dyw. Edwarda Pietrzyka — dowódcy wojsk lądowych, gen. dyw. Leszka Chyły — dowódcy Pomorskiego Okręgu Wojskowego, gen. bryg. Andrzeja Piotrowskiego — komendanta Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Gen. J. Bema w Toruniu, gen. bryg. Zbigniewa Lewandowskiego — szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, płk. dr. Marka Tarczyńskiego — dyrektora Wydziału Społeczno-Wychowawczego Ministerstwa Obrony Narodowej, przedstawiciele ambasad Rosji, Niemiec, Węgier, Hiszpanii i Anglii. Przybyli też parlamentarzyści, władze samorządu wojewódzkiego, powiatowego, miejskiego, wielotysięczne tłumy ostrołęczan. Obecna była Orkiestra Koncertowa Wojska Polskiego im. Stanisława Moniuszki oraz podchorążych ze szkoły w Toruniu, którzy wystąpili w historycznych strojach, Kompania

Reprezentacyjna Wojsk Lądowych, Wyższej Oficerskiej Szkoły Artylerii im. Gen. J. Bema w Toruniu i Jednostki Wojskowej w Węgorzewie, Szwadron Szwoleżerów Wojska Polskiego. Przy pomniku generała Józefa Bema wartę zaciągnęli żołnierze z Kompanii Reprezentacyjnej Wojsk Lądowych, a pod pomnikiem kwiaty złożył minister, władze samorządowe wojewódzkie, powiatowe i miejskie oraz delegacje, ogłoszone zostały przemówienia. Po przemarszu ulicami miasta (Głowackiego, Bogusławskiego i Staszica) korowodu historycznego — z udziałem Orkiestry, Kompanii Reprezentacyjnej i Szwadronu Kawalerii Wojska Polskiego oraz grup historyczno-wojskowych — o godz. 17.20 rozpoczęło się widowisko historyczne „Bitwa pod Ostrołęką 26 maja 1831 roku”, które trwało do godz. 19.00 i było najciekawszym punktem obchodów, a rozgrywało się w tych historycznych miejscach, gdzie faktycznie toczyły się walki 170 lat temu (pl. Kard. S. Wyszyńskiego, ul. Kościuszki, pl. Bema, most im. A. Madalińskiego, błonia nad Narwią). Było to pierwsze tego rodzaju widowisko, proponujące widzom żywą lekcję historii. Toteż przybyło ich ponad 10 tysięcy, z Ostrołęki i okolicznych wiosek, z różnych rejonów naszego kraju. Scenariusz do tego widowiska opracował Wojciech Krajewski, który był też reżyserem całego przedsięwzięcia i Andrzej Ziółkowski — pracownicy Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Uroczystości zakończono pokazem musztry w wykonaniu Szwadronu Kawalerii Wojska Polskiego na błoniach nad Narwią.

Za zorganizowanie inscenizacji bitwy pod Ostrołęką i jej przeprowadzenie Minister Obrony Narodowej rozkazem nr 351/ka-dr/z 18 lipca 2001 r. przyznał medal „Za zasługi dla obronności kraju” 19. osobom. Medal srebrny otrzymali: Arkadiusz Czartoryski — prezydent miasta Ostrołęki i Maria Samsel — dyrektor Muzeum Kultury Kurpiowskiej, medal brązowy: Maria Sokoll i Wiesław Piaściński — wiceprezydenci miasta Ostrołęki oraz: Krystyna Wiesława Gałka, Leszek Grzyb, Barbara Kalinowska, Tomasz Kalinowski, Ryszard Kowalewski, Wojciech Krajewski, Krzysztof Kubeł, Mariusz Kubeł, Piotr Liżewski, Radosław Łempicki, Elżbieta Nowicka, Grzegorz Orłowski, Mirosława Roman, Robert Walczak, Elżbieta Woźniak. Wręczenie odznaczenia od-

było się na placu przed pomnikiem Armii Krajowej w 81. rocznicę Bitwy Warszawskiej 15 sierpnia 2001 r. — w święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i święto Wojska Polskiego.

Uroczystości związane z ostrołęcką bitwą poprzedził Złot Świątego Jerzego Mazowieckiej Chorągwi Harcerzy oraz Złot Świątej Kingi — Mazowieckiej Chorągwi Harcererek Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w naszym mieście w dniach 11—13 maja 2001 roku. Tegoroczny zlot obu Chorągwi za swoją tematykę przyjął bitwę pod Ostrołęką, w związku z jej 170. rocznicą. Złot otwarty został uroczystym apelem na fortach pod Mauzoleum i zakończony Mszą św. polową w tym samym historycznym miejscu.

Staraniem przewodniczącego Rady Miejskiej Janusza Kotowskiego i prezydenta Ostrołęki Arkadiusza Czartoryskiego pozyskano dwie haubicoarmaty, pochodzące z roku 1945 i 1946, подарowane miastu przez zaprzyjaźnioną I Mazurską Brygadę Artylerii z Węgorzewa. Działa ustawiono w środę 16 maja br. przy wejściu na teren fortu, z prawego i lewego boku Mauzoleum, podkreślając historyczną tradycję tego miejsca jako bitewnego pola, nawiązując jednocześnie do słynnej w czasie bitwy artyleryjskiej szarży pod dowództwem Bema.

Dużym wydarzeniem była towarzysząca uroczystości wystawa w Muzeum Kultury Kurpiowskiej obrazu — wcześniej nieznanego — „Bitwa pod Ostrołęką”, namalowanego na emigracji we Francji w 1838 r. przez Kazimierza Malankiewicza, żołnierza — powstańca, uczestnika ostrołęckiej bitwy, a ponadto, za wykazane w tej bitwie męstwo, odznaczonego Złotym Krzyżem Virtuti Militari. (obraz ten Muzeum kupiło, po długich zabiegach, 15 czerwca 2005 roku).

Tak minęła kolejna, 170. już rocznica bitwy ostrołęckiej.

XXIII

2002 ROK. 171. ROCZNICA BITWY

Bardzo ciekawie obchodzono również rocznicę bitwy w roku 2002. Uroczystość zaplanowano na sobotę 25 maja, a odbywała się pod Mauzoleum na fortach oraz na rozległej łące za fortami i Karcznią Kurpiowską „Ostoja”, przy drodze do wsi Kruki, w pobliżu pomnika Szarży Artylerii Konnej pod dowództwem Bema. Patronat honorowy objął wicepremier Jarosław Kalinowski.

O godzinie 10, przy pięknej, słonecznej pogodzie, rozpoczął się na fortach biwak historyczny, z udziałem grup historyczno-mundurowych z Polski, Białorusi, Litwy i Łotwy (razem około 200 osób).

Zgromadziły się bowiem na fortach na biwaku oddziały kawalerii, artylerii i piechoty, także kosynierzy, w których wcielili się uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 pod dowództwem Wiesławy Gałki oraz w strojach ludowych strzelcy kurpiowscy, reprezentowani przez Polski Związek Łowiecki, pod dowództwem samego starosty ostrołęckiego Stanisława Kubła, który swą patriotyczną postawą zagrzewał strzelców do walki i był nawet „ranny” w głowę. Nie zabrakło też urodziwych markietanek.

Działała również „kancelaryja” wojskowa, a na stanowiskach Muzeum Kultury Kurpiowskiej — inicjatora i głównego organizatora uroczystości — oraz Poczty Polskiej (pocztowcy w historycznych mundurach), dostępne były stemple okolicznościowe, wydane razem z datownikiem pocztowym z okazji tej uroczystości.

Biwakowi historycznemu towarzyszył też plener malarski dla dzieci i młodzieży, spotkanie z konsulem generalnym Republiki Węgierskiej Istvanem Kovacsem — autorem książki „Józef Bem

bohater wiecznych nadziei” oraz kiermasz książki historycznej Domu Wydawniczego Bellona i wydawnictw regionalnych.

Po części oficjalnej: przemówieniach i złożeniu kwiatów pod Krzyżem z tablicą upamiętniającą 150. rocznicę bitwy, grupy historyczno-wojskowe z kraju i zagranicy (kilkuset miłośników historii w strojach epoki powstańczej) przemaszerowały przy dźwiękach Orkiestry Wojskowej z Mińska na Białorusi — wraz z tłumem widzów — na rozległą łąkę za Karczmą Kurpiowską „Ostoja”, gdzie występowały w widowisku historycznym „Bitwa pod Ostrołęką”, trwającym z przemarszem od godziny 15.30 do godziny 17.00. Teren ten położony jest w zasięgu historycznej bitwy z 1831 roku, w pobliżu pomnika Szarży Artylerii Konnej pod dowództwem Bema przy ul. Fortowej i należy do rodziny Późniewskich.

Scenariusz widowiska przygotował Wojciech Krajewski a prowadził Andrzej Ziółkowski — pracownicy Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Zakończeniem uroczystości było o godzinie 20.00 przedstawienie operowe „Straszny dwór” Stanisława Moniuszki.

Razem z Muzeum Kultury Kurpiowskiej uroczystość organizował Urząd Miasta Ostrołęki a współorganizowali: Samorząd Województwa Mazowieckiego, Starostwo Powiatowe w Ostrołęce, Poczta Polska SA oraz wielu innych współorganizatorów i sponsorów.

XXIV
2003 ROK. 172. ROCZNICA BITWY

Huk armat, strzelanina karabinowa, kłęby dymu o zapachu spalonego prochu, krzyk uciekających w przerażeniu markietanek zmieszany z żołnierskimi okrzykami zagrzewającymi do walki — to trzecia już inscenizacja historycznego widowiska „Bitwa pod Ostrołęką”, przedstawiona licznie zgromadzonej publiczności w sobotnie, ciepłe i słoneczne popołudnie 24 maja 2003 roku. Brało w niej udział około 90 żołnierzy rosyjskich i 120 polskich. Były to grupy historyczno-mundurowe z Białorusi, Łotwy i Litwy oraz polskie, z Warszawy, Gdańska i Ciechanowa. Ponadto wystąpili kosynierzy i ludność cywilna tamtego czasu, którą prezentowali uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Ostrołęce i członkowie Ostrołęckiej Grupy Historyczno-Mundurowej oraz pracownicy Muzeum. Po raz pierwszy w inscenizacji uczestniczył wraz z małżonką i mieszczanami burmistrz Ostrołęki z 1831 roku, w rolę którego wcielił się Węgier — Acilla Szalay.

Tegoroczna inscenizacja bitwy odbyła się na Starym Mieście: ulicy Głowackiego (od budynku biblioteki), placu Gen. J. Bema i błoniach za kościołem farnym, gdzie bohaterzy kosynierzy zdobyli na zakończenie rosyjską armatę. Autorem scenariusza i komentatorem widowiska był — jak i w roku ubiegłym — Wojciech Krajewski i współpracujący z nim Andrzej Ziółkowski — obaj pracownicy Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Organizatorami uroczystości byli: Muzeum Kultury Kurpiowskiej, Urząd Miasta, Samorząd Województwa Mazowieckiego, Starostwo Powiatowe w Ostrołęce.

XXV
2004 ROK. 173. ROCZNICA BITWY

Na ostrołęckich ulicach Starego Miasta ponownie toczyły się walki w sobotni, słoneczny i ciepły dzień 22 maja. Po raz czwarty przedstawiono inscenizację widowiska historycznego „Bitwa pod Ostrołęką 1831”. Tym razem wojsko polskie poprowadził w bój sam marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik — jako gen. Ignacy Prądzyński, mając u swego boku członka zarządu województwa, ostrołęczanina, Arkadiusza Czartoryskiego — jako gen. Ludwika Bogusławskiego. Obaj wystąpili w mundurach z epoki, tak, jak i około 300 żołnierzy, biorących udział w inscenizacji.

Tak więc, już po raz czwarty, staromiejskie uliczki wypełniły zapachem prochu i bitewnym wrzaskiem, fruwającym pierzem z pościeli, którą próbowali ratować razem z innym mieniem ze swych domów przerażeni mieszczanie. Realizm bojowych działań potęgował — jak i w inscenizacjach w latach poprzednich — huk armat i karabinowych wystrzałów, czyniący ogromne wrażenie w wąskich uliczkach Głowackiego i Farnej.

Po odprawie i prezentacji oddziałów o godzinie 16 przed Ratuszem, wojsko przemaszerowało w paradzie ulicą Głowackiego do skrzyżowania z ulicą Gomulickiego. Stąd rozpoczęto walkę, cofając się w kierunku Ratusza, który w tym czasie był ewakuowany. O godz. 16,30 na wysokości Galerii „Ostrołęka” walczone o barykadę, której broniło wojsko polskie. Następnie zacięte boje toczyły się na północnej pierzei placu Bema i ulicy Farnej. Na placu Jana Pawła II odbyły się pokazy szermierki historycznej, w wykonaniu zawodników CWKS Legia z Warszawy, a także pokaz obsługi armaty i strzelania z karabinu. Zmagania zakończyły się na rozległej łące za kościołem farnym pokazem walk w otwartym polu.

Całe widowisko oglądało około pięć tysięcy widzów. Nowością w tegorocznej inscenizacji była prezentacja obrony i ewakuacji Ratusza. Na czele mieszczan ostrołęckich stanął dzielny burmistrz Domański, w postać którego wcielił się po raz drugi Węgier Attila Szalay — dyrektor Węgierskiego Instytutu Kultury w Warszawie, a towarzyszyła mu małżonka — w tej roli pracownica Muzeum Joanna Chmielewska oraz cała grupa mieszczek i mieszczan.

W walkach udział wzięli żołnierze z Rygi, Kowna, Kłajpedy, Mińska, Słoniemi, Ciechanowa, Gdańska, Warszawy, Krotoszy, Sobótki, Łodzi i Ostrołęki (kosynierzy — uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 pod dowództwem Wiesławy Gałki, mieszczanie — uczniowie tejże szkoły i harcerze). Po raz pierwszy wystąpili grenadierzy z Moskwy. Autorem scenariusza był — jak i w latach poprzednich) Wojciech Krajewski — kustosz Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie (mający rodzinne korzenie w Ostrołęce). Organizatorem widowiska był Samorząd Województwa Mazowieckiego wspólnie z Urzędem Miasta, Muzeum Kultury Kurpiowskiej i Starostą Ostrołęckim, a wspomagani byli przez całą plejadę współorganizatorów. Muzeum Kultury Kurpiowskiej otworzyło nowe wystawy związane z bitwą, i wspólnie z Poczta Polską przygotowało okolicznościowe stemple, certyfikaty, foldery i wydawnictwa, a w Karczmie Kurpiowskiej „Ostoja” serwowano wino i potrawy z kuchni węgierskiej. Całe widowisko przebiegało pod hasłem „Przyjedź do Ostrołęki — nabierz kalibru!”.

W latach 2005 i 2006, w kolejne rocznice bitwy, na ostrołęckich ulicach, w zaułkach i na nadnarwiańskich błoniach nie było słychać karabinowych wystrzałów, huku armat ani szczęku zbroi. Główny inicjator i organizator bitewnych inscenizacji — Muzeum Kultury Kurpiowskiej realizowało plan remontu i przebudowy pomieszczeń muzealnych i dziedzina, nie było więc w stanie przyjąć i wykonać dodatkowych, tak znacznych obciążeń.

Rok 2007. W całej Europie akcentowano dwusetną rocznicę kampanii napoleońskiej. Ostrołęka włączyła się również w nurt tego jubileuszu.

8 i 9 września odbyły się w naszym mieście — pod patronatem honorowym ministra obrony narodowej Aleksandra Szczygły — uroczyste obchody dwusetnej rocznicy utworzenia Księstwa Warszawskiego i przybycia Legionów Dąbrowskiego na ziemię polskie.

Głównym wydarzeniem tych uroczystości była inscenizacja widowiska historycznego „Bitwa pod Ostrołęką 1807 roku” (w niedzielę 9 września), poprzedzona Mszą świętą w kościele farnym za poległych w kampanii napoleońskiej 1806—1807.

I chociaż bitwa ta poprzedziła o 34 lata bitwę z 26 maja 1831 r., której bohaterom Mauzoleum jest poświęcone, to jednak jest ona również historycznym znakiem i tych, majowych wydarzeń. Dlatego też, przedstawiając Mauzoleum jako pomnik pamięci polskich powstańców z 1831 roku, akcentuję tu także pamięć naszego społeczeństwa o wydarzeniach sprzed dwustu lat. Tym bardziej, że rozgrywały się one na tych samych ulicach Ostrołęki, na wydmach piaszczystych okalających miasto i na nadnarwiańskich błoniach.

Bitwa ta w rzeczywistości rozegrała się w mroźny dzień 16 lutego 1807 roku. Do walki stanęły wojska francuskie, dowodzone przez gen. Anne Jean Marie Savary'ego, i rosyjskie, którymi dowodził Iwan Nikołajewicz Essen. Historycy oceniają, że na polu walki poległo około dwóch tysięcy żołnierzy rosyjskich, wśród nich gen. Suworow, ciężko ranny w czasie walki oraz 800—1000 żołnierzy francuskich, wśród nich gen. Francis Fre-

deric Campana, dowódca brygady, trafiony rykoszetującą kulą armatnią w czasie natarcia, pochowany w ostrołęckim kościele parafialnym 17 lutego 1807 roku po uroczystym nabożeństwie pogrzebowym. Poległych żołnierzy chowano na wydmach podmiejskich, na północ od miasta, wówczas w znacznej od niego odległości, gdzie dziś znajduje się cmentarz parafialny (w przekazach ustnych najstarszych ostrołęczan jeszcze do niedawna zachowała się nazwa „Francuski Pagórek”) oraz w okolicach dzisiejszego nowego szpitala (miejsce to nazywano jeszcze po wojnie „Francuskie Mogiłki”).

Zwycięstwo w tej bitwie należało do wojsk francuskich, a Ostrołęką została upamiętniona na Łuku Triumfalnym w Paryżu.

Inscenizacja bitwy odbyła się w niedzielę, 9 września, na nadnarwiańskich błoniach, na lewym brzegu rzeki, w górę jej nurtu od plaży miejskiej. Poprzedziła ją — jak wyżej wspomniano — uroczysta Msza św. w kościele farnym za poległych w kampanii napoleońskiej 1806—1807. Bitewne widowisko trwało od godziny 12.00 do 13.15. Rozmach, z jakim je przygotowano, był imponujący. Docenili to zarówno widzowie, którzy tłumnie przybyli (około 16 tysięcy widzów), jak i sami uczestnicy tego przedsięwzięcia. Brało w nim udział około 800 członków grup historyczno-mundurowych z Białorusi, Estonii, Litwy, Rosji, Niemiec, Austrii, Czech, Francji, Irlandii, Wielkiej Brytanii, oczywiście i z Polski. Nie zabrakło kawalerii (40 koni) i artylerii (15 dział), a także odtworzonego otoczenia — scenografii z epoki. Zrekonstruowano fragment miasta i dwie chałupy wiejskie, studnię z pochylonym nad nią żurawiem studziennym, płot wiklinowy, stogi siana, itp. Dokonała tego firma Drew-Stal Józefa Galanka. Przebieg widowiska odbywał się zgodnie ze scenariuszem, opracowanym przez Janusza Sieniawskiego i Waldemara Zubka. Odzwierciedlał on zasadnicze elementy bitwy z efektownymi działaniami pirotechnicznymi. Całe widowisko rozpoczęło się od odprawy wojsk. Kilka minut po godzinie dwunastej niesło się już po nadnarwiańskich błoniach, po nadrzecznym pejzażu i po ostrołęckich uliczkach echo salw karabinowych i huk armatnich wystrzałów. Eksplodujące pociski artyleryjskie rozrywały ziemię i wyrzucały ją na kilkanaście metrów w górę,

rozsypując efektownie po najbliższym terenie, również i na widowię, zgromadzoną licznie na specjalnie do tego spektaklu przygotowanej trybunie (z kilkuset miejscami siedzącymi dla zaproszonych gości oraz dla osób starszych i z małymi dziećmi) i na wale spacerowym (przeciwpowodziowym). Ciekawe i efektowne widowiskowo były również porywające i pełne rozmachu szarże: ułańska i kozacka z szablami, epizody bitewne, jak choćby uratowanie przed niechybną niewolą kozackiego jeźdźca, który stracił konia na polu walki, przez jego kamratów.

Poza bardzo widowiskową rekonstrukcją samej bitwy (w niedzielę 9 września), przez dwa dni (w sobotę i niedzielę — 8 i 9 września) widzowie mogli podglądać historyczne obozowiska, a na jarmarku historycznym „Na napoleońskim szlaku” spotkać nie tylko żołnierzy, ale także rzemieślników, kowali, płatnerzów, bursztyniarzy, bartników, kupców, kramarzy, osoby produkujące drewniane naczynia, regionalne jadło, sklepikarzy ze starociami oraz przedstawicieli firm już czasów współczesnych, promujących turystykę na Mazowszu, twórców ludowych i lokalnych przedsiębiorców, sprzedających swoje wyroby. Nie zabrakło też przy jarmarcznych kramach wszelkiego dziewiętnastowiecznego „elementu”, który ciągnął za wojskiem: maruderów, grajków, tancerek, wydrwigroszów, żebraków (jałmużników), drobnych złodziejasków i im podobnych. Sceny z ich działaniem, jakie mogły mieć miejsce przy okazji jarmarków, aranżowali i wcielali się w ich role aktorzy. W tym czasie ulicami Ostrołęki jeździł oryginalny, jedyny taki w Polsce, dylżans pocztowy z XIX wieku.

Dużą atrakcją w sobotnie popołudnie 8 września stanowił przemarsz wojsk — z obozu rozłożonego na plaży miejskiej — i osób biorących udział w historycznym jarmarku, ulicami miasta. Pochód prowadziła Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP z Wyszkowa pod dyрекcją Franciszka Bieganowskiego. Parada zakończyła się przy Domu Handlowym „Kupiec”, gdzie na scenie wystawione zostały dwa spektakle: „Tylża”, według tekstu Emila Ludwiga „Napoleon” oraz „Napoleon z nami”. W obu spektaklach wystąpiły grupy artystyczne, działające przy Ostrołęckim Centrum Kultury. Wieczorem na placu Bema odbył się

spektakl pirotechniczny, uroczysty apel i prezentacja oddziałów. Uhonorowano też uroczyście pułkownika Kazimierza Draczyńskiego — żołnierza 5. Pułku Ułanów Zasławskich, uczestnika wojny obronnej 1939 roku w szeregach tego pułku, nadając mu odznakę „Za zasługi dla miasta Ostrołęki”, przyznaną przez Radę Miasta.

Pełna rozmachu i realiów prawdziwej potyczki wojennej inscenizacja „Bitwy pod Ostrołęką 1807”, wraz z kolorytem jarmarku historycznego „Na napoleońskim szlaku”, była największym — jak dotychczas — widowiskiem tego typu w Europie! Brały w niej udział najlepsze grupy historyczno-mundurowe z kraju i z zagranicy, składające się z rekonstruktorów — pasjonatów historycznych inscenizacji bitewnych (wśród nich ostrołęczanin Arkadiusz Czartoryski — poseł na Sejm RP, prezydent naszego miasta zaprzeszłej kadencji).

Organizatorzy uroczystych obchodów dwusetnej rocznicy utworzenia Księstwa Warszawskiego i przybycia Legionów Dąbrowskiego na ziemie polskie, których głównym akcentem była inscenizacja widowiska „Bitwa pod Ostrołęką 1807” oraz jarmark historyczny „Na napoleońskim szlaku”, wykonali olbrzymią pracę organizacyjną. Główny jej ciężar dźwigało Muzeum Kultury Kurpiowskiej, a wspierane było przez Samorząd Województwa Mazowieckiego, Urząd Miasta Ostrołęki i Fundację 4. Pułku Księstwa Warszawskiego oraz wielu współorganizatorów i fundatorów wspomagających całe przedsięwzięcie.

Uroczystości zorganizowano w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa pod patronatem Unii Europejskiej.

XXVII CIEŃ MAUZOLEUM

Tak mijały kolejne rocznice, obchodzone mniej lub bardziej uroczyście.

Tylko Mauzoleum wciąż stoi niedokończone, rzucając swój cień na te wszystkie mijające wydarzenia i jubileusze, na każdego z nas. Duże ożywienie społecznych działań przeszło w stan uśpienia. Wszelkie inicjatywy, zamierzenia i plany, niegdyś podejmowane, nie zostały spełnione do końca. A pomnik — Mauzoleum, niewykończony, tkwi nad nimi jak wyrzut.

Walczącym i poległym na ostrołęckich błoniach żołnierzom — powstańcom dług nie został spłacony do końca.

A przecież nie ma już — jak było to przed laty — takich sił, które chciałyby zasłonić Mauzoleum dekoracjami milczenia, zapomnieć o nim i jego symbolice. Jest to przecież pomnik szczerych serc, patriotycznego skupienia i naszej historii, w której winniśmy szukać siły i źródeł tożsamości. Szczególnie dziś!

Podjęcie inicjatyw i działań, których zwieńczeniem będzie zakończenie prac budowlanych i renowacyjnych Mauzoleum, jest pilnym obowiązkiem i wyzwaniem. Ważne również jest w tym przedsięwzięciu właściwe zabezpieczenie i wykorzystanie wnętrza obiektu. Wszystko to wymaga dużego wysiłku i nakładu finansowego, bez wątpienia zbyt trudnego do udźwignięcia przez społeczność tylko naszego miasta, mającego tyle problemów budżetowych. Przeto wskazanym byłoby zwrócenie się o Dar Serca i Patriotycznego Skupienia do rodaków w całym kraju i poza jego granicami. Pod bryłą pomnika przecież złożone są, a po całym bitewnym polu rozsiane, prochy tylu poległych tu żołnierzy-powstańców, pochodzących ze wszystkich zakątków naszego kraju. Tu, w tę ostrołęcką ziemię, wsiąknęła ofiarna

krw synów całej naszej Ojczyzny. Spadkobiercy ich Daru Życia zapewne przechowują o nich wspomnienia i Darem Serca wesprą pragnienie zachowania o nich pamięci w symbolicznym znaku Mauzoleum.

Celowym byłoby również przedstawienie tego tematu odpowiednim władzom centralnym naszego kraju.

EPILOG

Na zakończenie akcent optymistyczny! Związany z najbliższą przyszłością obiektu — Mauzoleum i fortu. Otóż w 2005 roku Komisja Kultury Rady Miasta doszła do słusznego wniosku i pozytywnie zaopiniowała potrzebę przejęcia tego obiektu na własność przez Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce. Opinia komisji była pierwszym krokiem we właściwym kierunku. Miasto nie jest w stanie samo udźwignąć ciężaru kosztów, by móc zagospodarować to miejsce zgodnie z wymogami i szacunkiem dla historii. Muzeum Kultury Kurpiowskiej, jako przyszły właściciel obiektu, szacuje, że jego rewitalizacja pochłonie około 15 milionów złotych. W pierwszej kolejności planuje ogłoszenie konkursu na koncepcję architektoniczną rewitalizacji fortu, następnie opracowanie dokumentacji technicznej i szczegółowego kosztorysu. Jest już pewne, że na ten cel pozyskane będą fundusze unijne i z budżetu województwa. Na początek. Oby tylko był to dobry początek.

POSTSCRIPTUM DO EPILOGU

I chyba był to dobry początek.

Muzeum Kultury Kurpiowskiej, aby podjąć jakiegokolwiek działania w kierunku odbudowy Mauzoleum oraz jego zagospodarowania, jak też zagospodarowania fortu z przyległościami, noszącego w projekcie roboczą nazwę „Ponarwia”, musiało stać się jego właścicielem. W związku z tym w czwartek (dzień, w którym rozegrała się ostrołęcka bitwa!!!) 29 listopada 2007 roku na sesji Rady Miasta radni podjęli uchwałę o przekazaniu ca-

tego obiektu (ponad 7 ha powierzchni i wartości 2 miliony 126 tysięcy złotych) w formie darowizny samorządowi województwa mazowieckiego, pod który Muzeum Kultury Kurpiowskiej podlega. Na darowiznę zgodził się również Wojewódzki Konserwator Zabytków (całe forty z Mauzoleum znajdują się w rejestrze zabytków). Samorząd wojewódzki, mając teraz prawo własności tej nieruchomości, może rozpocząć inwestowanie w nią. A ma zamiar sporo inwestować w to przedsięwzięcie. Przygotowany przez Muzeum Kultury Kurpiowskiej projekt rewitalizacji fortu i Mauzoleum jest już wpisany do wieloletniego planu inwestycyjnego Mazowsza. W 2008 roku przewidziane są przez samorząd województwa wstępne prace porządkowe na tym terenie i przygotowanie dokumentacji. Całość inwestycji przewidziana jest w planach na lata 2008 — 2011, a jej koszt szacowany jest na 14 milionów złotych. W ramach tych prac przewidziana jest całkowita renowacja samego Mauzoleum (zakończenie budowy, remont wnętrza, przygotowanie obiektu do pełnienia wyznaczonej mu pierwotnie roli), wybudowanie nowej bramy fortecznej, renowacja fortu i przygotowanie terenu pod Muzeum Artylerii z większością eksponatów na wolnym powietrzu (skansen).

A więc do przodu! I szczęście Boże!!!

POSTSCRIPTUM DO POSTSCRIPTUM DO EPILOGU

„Gazeta Współczesna” nr 89 z 7 maja 2008 r., s. 1 — Iza Wysocka: *Dość tej meliny w mauzoleum*: „Pomnik bitwy ostrołęckiej stał się pijacką meliną. Szkoda słów — dołączam zdjęcia. Błagam, zróbcie coś z tym. Napiszcie, zawstydzicie, kogo trzeba — zwrócił się z prośbą do dziennika „dawny ostrołęczanin”, obecnie mieszkaniec Warszawy., który 3 maja 2008 roku odwiedził to miejsce i przeżył szok (...). W środku rzeczywiście... Kobiety, które tam sprzątają, nawet boją się tam wejść. Są tacy, co tam śpają. Zostawiają jakieś torby (...)”.

„Tygodnik Ostrołęcki” nr 20 z 13 maja 2008 r., s. 2 — (pk): „(...) Pomnik upamiętniający poległych w bitwie ostrołęckiej

stał się pijacką meliną! I nie dosyć na tym, że z miejsca poświęconego zmarłym okoliczni żule i skretyniała młodzież uczynili sobie lokum dla alkoholowo-narkotykowych zabaw. Oni muszą jeszcze — niczym pieski — oznaczyć teren, muszą zademonstrować swoją tam obecność. Proszę, niech wszyscy zobaczą, że tu byliśmy. Pomażemy ściany durnymi graffiti oraz najlepiej nam znaną wulgarną polszczyzną, powyrywamy kraty i zniszczymy co się da. Skoro stoi nie pilnowane, to możemy tu robić, co nam tylko do pustych głów w pijackim zamroczeniu przyjdzie. A szacunek dla zmarłych? A kogo to obchodzi!”

„Gazeta Współczesna” nr 175 z 8 września 2008 r., s. 3 — Paweł Krajewski: *Będzie muzeum zamiast... meliny* „(...) Jest nadzieja, że to się w końcu zmieni. Jeszcze w tym roku rozpoczną się pierwsze prace, związane z projektem „Ponarwie”, przygotowywanym przez Muzeum Kultury Kurpiowskiej, którego celem jest rewitalizacja ostrołęckich Fortów Bema. Uchwałą z 19 sierpnia 2008 r. Zarząd Województwa Mazowieckiego wyraził zgodę na przejęcie od miasta w drodze darowizny nieruchomości, na której znajdują się forty. Teraz wystarczy jedynie podpis obydwu stron na akcie notarialnym — a prawdopodobnie stanie się to już w tym miesiącu — i MKK będzie mogło przystąpić do realizacji przygotowanego projektu (...).

„Tygodnik Ostrołęcki” nr 39 z 23 września 2008 r., s. 14 — „Rusza Ponarwie. Z wielką radością przyjęliśmy informację o przyznaniu, przez samorząd województwa, Muzeum Kultury Kurpiowskiej promesy na realizację projektu „Ponarwie” (...).

Pozostajmy wszyscy z tą wielką radością!
Ostrołęka 26 maja 2002 r. — 26 maja 2009 r.

ŹRÓDŁA I LITERATURA PRZEDMIOTU

Barzykowski Stanisław: *Historia Powstania Listopadowego*, t. I—IV, Poznań 1883.

Bednarski Waldemar W.: *Straty wojenne Królestwa Polskiego w Powstaniu Listopadowym 1830—1831*, „Wiadomości Historyczne” nr 182/1989, s. 207—213.

Białczak Adam: *Kurpiowszczyzna w dobie Powstania Listopadowego*, Ostrołęka 2000.

Białobrzęski Wacław A.: Informacje z jego archiwum rodzinnego.

Bielecki Robert: *Słownik biograficzny oficerów Powstania Listopadowego*, t. I—IV. Warszawa 1998.

Boguski Jan: *Czerwin i okolice*, TPO, Ostrołęka 2001.

Brańska Anna: *Rola kobiety w Powstaniu Listopadowym*, „Roczniki Humanistyczne”, t. XLIV, zeszyt nr 2/1996, s. 147—174.

Chętnik Adam: *Kurpie*, Kraków 1924.

Chudzikowska Jadwiga: *General Bem*, PIW, Warszawa 1990.

Ciszewski Henryk: Relacje ustne i rodzinne dokumenty z jego prywatnych zbiorów.

Dokumentacja Towarzystwa Przyjaciół Ostrołęki — 1993 r. (archiwum TPO).

Drewnicki Leon: *Za moich czasów*, IW „Pax”, Warszawa 1971.

Dzieje ziem województwa ostrołęckiego, Warszawa 1984.

Dziewirski Jerzy: *General Ludwik Kicki — bohater nie tylko Ostrołęki*, Ostrołęka 1998.

Dziewirski Jerzy, Kijowski Jerzy, Maćkowiak Henryk: *5 Pułk Ułanów Zasławskich. Zarys dziejów*, Ostrołęka 1994.

Encyklopedia Wojskowa, t. VI. Warszawa 1937.

„Gazeta Świąteczna” nr 2627/ 1931 r.

„Gazeta Współczesna” nr 230/27 XI 2007, s. 1; nr 231/28 XI 2007, s. 3; nr 233/30 XI 2007, s. 1.

Gerber Rafał: *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808—1831. Słownik biograficzny*, Ossolineum 1997.

Gołota Janusz: *Ostrołęka. Miasto i powiat w okresie międzywojennym*, Ostrołęka 2000.

Gołota Janusz: *Tajny zjazd oficerów legionowych w Ostrołęce w 1917 r.* „Zeszyty Naukowe” nr III, 1989 r.

Gomulicki Wiktor: *Rewolucja 1830—1831. Z okazji 75. rocznicy Powstania Listopadowego*, Warszawa 1906.

„Gościniec” nr 8—9/1981.

Grabowski Jacenty: *Moje wspomnienia w emigracji*, IW „Pax”, 1970.

Grzyb Mirosław: *Szlakiem bitwy pod Ostrołęką*, „Kurpie” nr 2/2004, s. 22.

Guttakowska Jadwiga: *Wspomnienia*, Ostrołęka 1990.

Harbut Juliusz Stanisław: *Po prochy generała Bema*, Warszawa 1929.

Harmonogram prac związanych z odbudową „Mauzoleum bitwy pod Ostrołęką 1831 r.” — na rok 1989.

Informacje i przekazy ustne: Henryk Ciszewski, Józef Ciszewski, Euzebiusz Balcerkiewicz, Janina Karaszewska, Kazimierz Karaszewski, Maria Kotowska, Henryk Krauze, Tadeusz Kraszewski, Wacław Krukowski, Aleksander Kruszewski, Tadeusz Kruszewski, Aleksander Lambrych, Witold Marzęcki, Kazimierz Mileński, Leon Olszewski, Witold Popiołek, Jan Tomczak, Bolesław Wołosz

Informacje o działalności Społecznego Komitetu Odbudowy Mauzoleum. Maszynopis z dnia 13 II 1993 r. — akta Towarzystwa Przyjaciół Ostrołęki.

Jabłonowski Ludwik: *Pamiętniki*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, 1963, s. 186.

Jabłonowski Stanisław: *Wspomnienia o baterii pozycyjnej. 1916* [w:] Henryk Syska: *Zamodrzała puszcza świtem*, LSW, Warszawa 1980, s. 142—146.

Jakubiak Tadeusz Adam, Polak Bogusław: *Wielkopole w Powstaniu Listopadowym 1830—1831*, KAW, Poznań 1981.

Jobkiewicz Andrzej: *Warszawa w poezji Powstania Listopadowego*, „Stolica” nr 9 z dnia 26 II 1967 r., s. 6.

Kalinowska Barbara: *Powstanie Listopadowe. Katalog zbiorów*, Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce, Ostrołęka 2002.

Kalinowska Barbara: *Pocztówka z Ostrołęki*, Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce, Ostrołęka 2005.

Karaszewski Kazimierz: *Relacje ustne i materiały z jego domowego archiwum*.

Kicka Natalia: *Pamiętniki*, Warszawa 1972.

Kijowski Jerzy: *Koszary wojskowe w Ostrołęce Wojciechowicach*, „Mazowsze” nr 13/2000.

Kijowski Jerzy: *Dzieje Ostrołęki 1944—2000*, Towarzystwo Przyjaciół Ostrołęki, Ostrołęka 2002.

„Kontakty” nr 23/81, s. 23.

Kościół płocki XIX—XX wieku. Jubileuszowa Księga Pamiątkowa 900-lecia Diecezji, „Studia Płockie”, t. III, cz. I, Płock 1975.

Kowalik Marek: *Zabytki sepulkralne na terenie województwa ostrołęckiego*, Ostrołęka 1988.

Kronika Miasta Ostrołęki, lata 1988, 1991, 1994, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2007.

Kronika Parafialna (parafia Nawiedzenia NMP).

Krukowski Wacław: *Informacje z jego archiwum rodzinnego*.

Kruszewski Ignacy: *Pamiętniki z roku 1830/1831*, Warszawa 1930.

Kruszewski Tadeusz: *Pomniki ostrołęckie*, maszynopis.

Kubeł Witold: *Bitwa pod Ostrołęką 1807 r. Z dziejów kampanii napoleońskiej 1806—1807 w okolicach Ostrołęki*, Ostrołęka 1992.

„Kurier Warszawski” 30 V 1831, nr 145.

Lewandowski Kazimierz: *Pamiętniki wychodźca polskiego*, IW „Pax” 1977.

M a m e s J a k u b : Czarny krzyżyk królewicza Kazimierza, „Gazeta Wyborcza” nr 76/92.

M a j c h r o w s k i S t e f a n : *Niezwykłe postacie z czasów Powstania Listopadowego*, LSW, Warszawa 1984, s. 205—211.

Mazowsze Północne w latach walk o niepodległość (1794—1920), praca zbiorowa, Ciechanów 1993. .

„Merkury” nr 164 z dn. 1.VI.1831 r.

Muzeum Kultury Kurpiowskiej: zbiory archiwalne.

N i e d z i a ł k o w s k a Z o f i a : *Ostrołęka. Dzieje Miasta*, Warszawa 1979.

N i e d z i a ł k o w s k a Z o f i a : *Kronika najważniejszych wydarzeń z dziejów miasta Ostrołęki*, Ostrołęka 1989.

N o w i c k a E l ż b i e t a , P a r z y c h C z e s ł a w : *Ostrołęckie pomniki*, Ostrołęka 1999.

Odezwa Komitetu Budowy Pomnika ku czci poległych bohaterów bitwy pod Ostrołęką w 1831 r. (ulotka z 1929 r.).

P a r z y c h C z e s ł a w : *Cmentarz parafialny w Ostrołęce*, Ostrołęka 1997.

P a r z y c h C z e s ł a w : *600 lat parafii w Ostrołęce*, Ostrołęka 1999.

P a r z y c h C z e s ł a w : *Karny hitlerowski obóz pracy strafarbeitslager 1940—1943 w Łazku*, Ostrołęka 1989.

P a r z y c h C z e s ł a w : Mauzoleum bitwy ostrołęckiej 1831, „Zeszyty Naukowe OTN” rocz. V 1991.

P a r z y c h C z e s ł a w : *Kościół w Ostrołęce 1794— 1914*, „Zeszyty Naukowe OTN” rocz. IX 1995

P a r z y c h C z e s ł a w : *300 lat kościoła św. Antoniego w Ostrołęce*, Ostrołęka 1996.

P a r z y c h C z e s ł a w : *Śmierć bohatera*, „Kurpie” nr 2/2006, s.13.

Pismo pułkownika Leona Dunin-Wolskiego, zaświadczenie o wystawieniu pomnika szarży artylerii konnej pod dowództwem Bema przez artylerzystów 12. Dywizjonu Artylerii Konnej.

(P L) : *Po kasę do województwa*. „Gazeta Współczesna” nr 200 z dn. 13 X 2006, s. 3.

Pocztówka-cegiełka pomnika Mauzoleum (zapis treści pieczęci z tyłu pocztówki).

Pogranicze mazursko-kurpiowskie (praca zbiorowa), Olsztyn—Ostrołęka 1998.

Polska Cheronea. W stulecie bitwy pod Ostrołęką, „Kurier Poranny” 27(?) V 1931 r.

Poświęcenie Mauzoleum i pomnika Szarży ostrołęckiej Bema, „Kurier Poranny” 26 V 1931 r.

Powstanie Listopadowe 1830—1831. Opracował i wydał Komitet Redakcyjny, Lwów 1931, ss. 147, 298, 322, 340.

P i a ś c i ń s k i W i e ś ł a w : Relacje ustne oraz materiały z jego domowego archiwum.

P r ą d z y ń s k i I g n a c y : *Pamiętniki*, Kraków 1909.

P r u s k i K r z y s z t o f : *Skansen umarłego ustroju*, „Gościniec”, nr 6 (247)/1990, s. 16—17.

Pułk Czwarty 1830—1831. Szkic historyczny według relacji ustnej i pamiętnikarskich notatek Kajetana Władysława Rzepeckiego napisał Karol Rzepecki, Wydanie trzecie w Poznaniu 1923.

Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu, t. 1, Warszawa 1969.

Puzyrewski Aleksander Kazimierz: *Wojna polsko-ruska 1831*, Warszawa 1899.

Rodowody pułków jazdy polskiej 1943—1947, Londyn 1980.

Rogulski Piotr: *Tulacz polski nad Renem*, PIW, Warszawa 1981.

Skarbek-Kruszewski Ignacy: *Pamiętniki z roku 1830—1831*, Warszawa 1930.

150 rocznica bitwy pod Ostrołęką, Jednodniówka, wydana przez Społeczny Komitet Obchodów 150 Rocznicy Bitwy pod Ostrołęką, Ostrołęka 1981.

150 rocznica bitwy pod Ostrołęką. Materiały z sesji naukowej w Ostrołęce w 150 rocznicę bitwy: 26 V 1981 r., praca zbiorowa, Ostrołęka 1984.

Syska Henryk: *O czarne wody Narwi*, LSW, Warszawa 1971.

Syska Henryk: *Skrzypią wrota*, LSW, Warszawa 1974.

Syska Henryk: *Scalone pogranicze*, LSW, Warszawa 1975.

Syska Henryk: *Zamodrzała puszcza świtem*, LSW, Warszawa 1980.

Syska Henryk: *Przez Puszczę Zieloną*, Ostrołęka 1993.

Syska Henryk: *Zwierciadło pragnień naszych*, Ostrołęka 1986.

Szczepański Janusz: *Cerkwie pułkowe w Ostrołęce*, „Zeszyty Naukowe OTN” rocz. X, Ostrołęka 1996.

Szczepański Janusz: *Dzieje Wyszkowa i okolic*, Warszawa 1988, s. 98—99.

Szenic Stanisław: *Cmentarz Powązkowski 1851—1890*, PIW, Warszawa 1982.

Szyburska Teresa: *Ostrołęka. Pomnik Mauzoleum — dokumentacja historyczno-architektoniczna, maszynopis*, Warszawa 1979.

Szyndler Bartłomiej: *Henryk Dembiński 1791—1864*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1984.

„Światowid” nr 22/1931.

Tarczyński Marek: *Generalicja w Powstaniu Listopadowym*, Warszawa 1980.

Tokarz Wacław: *Wojna polsko-rosyjska 1830—1831*, Warszawa 1930.

Tokarz Wacław: *Bitwa pod Ostrołęką*, Poznań 1922.

Tomczak Jan: Relacje ustne oraz materiały z jego domowego archiwum.

Tradycje niepodległościowe na Mazowszu północno-wschodnim. Materiały z sesji naukowej, Ostrołęka 1996.

„Tygodnik Ostrołęcki” nr 47 z 27 XI 2007, s. 10.

Ulotka Kombatantów 5. Pułku Ułanów Zasławskich i Ich Rodzin, zgromadzonych na uroczystych obchodach święta 5 Pułku Ułanów w 1989 roku w Ostrołęce Wojciechowicach, którą wspierają apel Komitetu Społecznego Budowy Pomnika Mauzoleum Powstania Listopadowego w Ostrołęce.

Wandalli-Weber Zofia: *Wspomnienia o ostatnim uczestniku Powstania Styczniowego 1863 roku Władysławie Mamercie Wandalli*, „Ziemia łomżyńska” nr 5, Łomża 1993, s. 63—68.

Wiadomości urzędowe od wojska do Rządu Narodowego — raport naczelnego wodza Skrzyneckiego z Pułtusza, pisany w dniu 27 maja 1831 r., „Gazeta Polska” nr 143 z dnia 29 V 1831, s. 3.

Wiśniewski Tadeusz: *Udział Kurpiów w walkach narodowowyzwoleńczych w XIX wieku*, OTN, Ostrołęka 2004.

(WMS): *Ostrołęka 1831—1981. Korespondencja w sprawie Fortów Bema*, „Nasza Trybuna” nr 3/5 I 1981 r., s. 6.

(v): *Odkrycie na prywatnej posesji. Żołnierz z bitwy pod Ostrolęką po 151 latach doczeka się należytego pochówku*, „Express Wieczorny” 16 lipca 1982, nr 122, s. 1—2.

Rezler Marek: *Emilia Szczaniecka 1804—1896*, KAW, Poznań 1984.

Rzepecki Kajetan Władysław: *Pułk Czwarty 1830—1831*, (spisał jego wnuk Karol Rzepecki), wydanie trzecie, Poznań 1923.

Zwierkowski Walenty: *Rys powstania walki i działań Polaków 1830—1831, skreślony w dziesięć lat po wypadkach na tułactwie we Francji*, Książka i Wiedza, Warszawa 1973, s. 300 i dalsze.

„Żołnierz Polski — Nike” z 23 listopada 1981.

Zielińska Elżbieta: *Wpisani w historię*, Ostrolęka 1990.

BITWA POD OSTROŁĘKĄ
W POEZJI

LEC PIEŚNI NASZA...

(obecnie hymn Ostrołęki)

Leć pieśni nasza z kurpiowskiej niwy
Ponad przestrzenie polskich pól
I ogłoś braciom, że dziś szczęśliwy
Kto w Ostrołęce toczył bój.

Refren: Bohater wolności poszedł w bitwy war
Z wiarą, że ulegnie mu przemocy car.
Nie ujrzał wolności, choć dał krew i znój,
Bo był dlań ostatnim ostrołęcki bój.

Cześć Ci składamy dziś pieśnią skromną,
Pieśnią serc naszych, naszych dusz.
A pokolenia Ci nie zapomną,
Żeś dla Ojczyzny spoczął już.

Refren: Bohater wolności...

Leć pieśni nasza, płyn po eterze,
By się wolności ziścił cud.
A Tobie dzisiaj cześć bohaterze
Żeś Ostrołęki bronił wrót.

Refren: Bohater wolności...

(Stanisław Jaworski — absolwent ostrołęckiego LO im. Króla Stanisława Leszczyńskiego i kleryk seminarium duchownego, zginął 1940 r. w Działdowie.)

OSTROŁĘKA, OSTROŁĘKA!

W 75 rocznicę!

Jeszcze jedna nam rocznica!
Jeszcze jeden dzień pamiętny...
Nadnarwiańska okolica,
Szmat błotnisty, mgłami smętny...
Stare barcie w leśnej drodze...
Cmentarzyki... Boża męka...
Ostrołęka! Ostrołęka!

Warczą bębny w „Myszyńceckiej”,
Kraj sięw zмага..., Naród sili...
A nad rzeszą wódz Skrzynecki,
Mały dziedzic wielkiej chwili.
A nad rzeką, a na czele,
Chwiejna wola, słaba ręka,
Mała dusza w wielkim ciele...
Ostrołęka, Ostrołęka!

Biją bębny... Grzmiały armaty
Gęździ szczękiem knieja stara...
Za Ojczyznę! — jak przed laty

Idzie w ogień nasza wiara!
Dzwonią lance i pałasze,
Dąbrowskiego gra piosenka...
W wirze walki orły nasze!
Ostrołęka! Ostrołęka!

Jak u Wisły, jak u Warty,
Płowe piaski krwią się barwią...
Starych dziejów nowe karty
Pisze wiara ponad Narwią,
Pisze dzieje swej Macierzy
Całej w ogniu jak jutrzienka

Żołnierz polski, syn rycerzy...
Ostrołęka! Ostrołęka!

Idą pułki — dzieci wioski,
Bohaterzy z Bożej łaski...
Wiedzie swoich Małachowski,
Szeł Prądzyński, Bogusławski !
Porwał Kicki swe ułany,
Lecą, że aż ziemia stęka!
Lecą na śmierć, jak na tany...
Ostrołęka! Ostrołęka!

Błyszczą w dymach chorągiewki...
Naprzód koniu! Naprzód ptaku!
Bem z armaty do rozgrzewki!
„Czwarty” ruszył do ataku!
Krwi strumienie... trupów zwały...
Pierś omdlona... słabnie ręka...
Smutna pamięć po dniu chwały...
Ostrołęka! Ostrołęka!

Jeszcze jedna nam rocznica!
Jeszcze jeden bój wolności!
...Nadnarwiańska okolica.
Bojowników legły kości!
Jeszcze jedna na tej drodze
Naszych dziejów krwawa męka!
Naród dzielny... słabi wodze...
Ostrołęka! Ostrołęka!.

Kazimierz Laskowski (El)

ZMARTWYCHWSTANIE 1831 ROKU

Idzie Polski Zmartwychwstanie
We krwi cały kraj nasz stanie.
Z dymem poszły miasta, sioła,
A gdzie bujne rosły łąny
Trupy i gruz dookoła.

Czemu jednak lud nie płacze,
Wszak mu płonie własna chata?
Ach, bo Orzeł Biały wzłata
Chociaż naszych Rosja nęka.

I choć nędza już kołacze,
W ogniu stoi Ostrołęka,
Przyszłość będzie tak radosna
Gdyż zakwitnie Polsce wiosna!

(Wiersz napisany przez nauczycielkę Wojciechowską z Ostrołęki, zesłankę do Cześćwiertkowa, guberni sybirskiej, którego uczyły się dzieci polskie podczas ewakuacji ostrołęczan w głąb Rosji, w czasie I wojny światowej)

* * *

Gdy Narew
— rzekę dzieciństwa —
odwiedzam
w przybrzeżnych łozach
zanurzam się cały
staję na wydmach
pod krzakiem jałowca
i słucham —

...

w ciszy
Czwartacy bój
już ponad wiek wiodą
a Bem w skupieniu
lata klęski liczy.
Wszyscyśmy sobie
bliscy Generale:
ciągle mądrzejsi
po szkodzie
— a szkoda —
noszący w sobie
nadzieję zwycięstwa...
Ale bo piękny
jesteś w swojej chwale
dumny —
w dniu Wielkiej Bitwy
gdy nad Narwią cisa...

Tylko skowronkiem
lekko wiatr kołysze
i rzeka płynie...

**Kazimierz Sopuch, fragment poematu, autor-poeta, publicysta,
socjolog, pracownik naukowy Uniwersytetu Gdańskiego.**

BALLADA OSTROŁĘCKA

W szarych nurtach
majowej Narwi
barwą krwawą
mundurów Czwartaków
tonęła Rzeczypospolita Marzeń
naszych pradziadów

z ciał żołnierzy
budowały w bagnach mosty
pułki Dybicza
i sztandarem carów ruskich
dławiły otwarte
krzykiem armat Józefa Bema
usta Ostrołęki
zwarła się w sobie
milczeniem ziemia
przebita bagnetem klęski
spłynęła krwią Narew

oślepione powstaniem
polskie miasta i wsie
zacisnęły w bezradnym gniewie
pięści drewniane
— drgnęło obojętne serce Europy.

Dionizy Maliszewski

* * *

...Wiatr tysiące szabel ostrzy
O kamienne skrzydła orła
Generale — nad wsią Kruki
Ptactwem kul zaćmione niebo
Słońce wieńcem nad mogiłą
Krwawa gwiazdo Ostrołęki

Las piechoty i chmur jazda
Sława stoi w kul wybuchach
Sosny salwy biją w niebo
Generale — nie zginęła
Orzeł dziobie bandaż śniegu
czasem czaszkę Kurp wyorze...

Leszek Bakula

PUŁK CZWARTY

...Choć tysiąc paszczy otwarli morderce
Pod Ostrołęką i śmiercią z nich ziali,
Lecz my bagnetem w niewolnicze serce
Przez grady strzałów drogę wyszukali.
Pod Ostrołęką będzie ślad niestarty
Ile krwi przelał, jak walczył Pułk Czwarty.

Julius Mosen, w tłumaczeniu Kazimierza Brodzińskiego

PUŁK CZWARTY

Walecznych tysiąc opuszcza Warszawę,
Przysięga klęcząc: „Naszym świadkiem Bóg!
Z bagnetem w ręku pójdziem w świętą sprawę,
Śmierć hasłem naszym, niechaj zadrży wróg!”
I dobosz zagrzmiał, już sojusz zawarty,
Z panewką próżną idzie w bój pułk czwarty.

Wiadoma światu ta sławna Olszyna,
Gdzie twardym murem nieprzyjaciół stał
Paszcz tysiąc ziele, rzeź się krwawa wszczyna,
Już mur zwalony, nie padł ani strzał!
Okropny postrach padł na tłum rozżarty,
Spokojnie wrócił do Pragi pułk czwarty!

Pod Ostrołęką wróg się dumny zrywa,
Otacza wolnych dzikiej hordy wał,

Śmierć albo życie ! Tu wyboru nie ma,
„Z bagnetem naprzód!” — nie padł ani strzał.
I już dla naszych odwrót jest otwarty,
I któż to zdziałał? O! to był pułk czwarty!

On to po ciężkiej i krwawej rozprawie,
Jak groźny piorun, jako bitwy pan
Ponuro wraca ku tęsknej Warszawie
Krew obmyć w Wiśle z przyschniętych już ran.
Czerwono płynie w morze prąd niestarty,
Krew to walecznych, przelał ją pułk czwarty!

Daremne męstwo! Ojczyzna zgubiona!
Ach! Nie pytajcie, kto ten spełnił czyn;
Zabójczy potwór wyszedł z matki łona,
Ojczyzny zgubą jej wyrodny syn.
W kawałki znowu kraj polski rozdarty...
Krwawymi łzami zapłakał pułk czwarty!

Żegnajcie, bracia, których nam przy boku
Za świętą sprawę wzięła śmierci dłoń;
Wam lepsza dola padła w dział wyroku,
Nam chytra zdrada wzięła z ręki broń.
Jak biedny tułacz na kijku oparty,
W kraj obcy idzie na zawsze pułk czwarty!

Dziesięciu mężów z obłąkanym wzrokiem
Przychodzi chwiejno pod graniczny słupek:
Ciekawym zewsząd patrzą na nich okiem,
Z nich każdy idzie jak bez życia trup.
„Kto idzie? Stójcie!” krzykną pruskie warty.
„My to, dziesięciu, cały nasz pułk czwarty!”

**Juliusz Mosen: Die letzten Zehn von Vierten Regiment. Prze-
łożył z niemieckiego Jan Nepomucen Kamiński**

DWUDZIESTY DZIEWIĄTY

(fragment)

Szumem liści gra kraina
Dawno zmarłych lat piosenkę
I wspomina, przypomina
Stoczek, Grochów, Ostrołękę.
Tamtych ludzi wielkie dzieła
Ukochajmy z głębi dusz,
Nigdy Polska nie zginęła
I nie zginie nigdy już

Artur Oppman „Or-Ot”

IMIONNIK

(fragment)

Coraz nowa rodzi się piosenka
Na pożółkłych stronicach sztambucha...
Potem krzyżyk: Kicki — Ostrołęka,
Potem przejście granicy...noc głucha...
Stary sztambuch jak ogród cmentarny,
Zda się jeszcze tchnie mogilna woń...
I kawałek wstążki modroczarnej
Przylepiła kochająca dłoń...

Artur Oppman „Or-Ot”

BÓJ POD OSTROŁĘKĄ

...Okryła się czarną chmurą
Nasza Ostrołęka

Okryła się chmurą Narew,
Bitwa już zawrzała,
Świszczą kule i granaty,
Grzmiać potężne działa.

Bronią nasi przejścia Narwią,
Bronią mostu śmieje,
Sam generał Bem tam walczy
Na swych mężnych czele.

Padł już Kicki i Kamieński,
Padł dzielny Skrzynecki,
Powalił się od tej burzy
Młodzi kwiat szlachecki.

O ty klęsko ostrołęcka,
Nieśmiertelna klęsko,
Otwarłaś ty nasze wrota
Przed Moskwą zwycięską!

Maria Konopnicka — wiersz ten drukowała w tomiku wydanym w 1905 r. pod pseudonimem Jan Sawa w wersji nieco zmienionej (zob. wiersz następny).

BÓJ POD OSTROŁĘKĄ

(inna wersja)

...Okryła się czarną chmurą

Nasza Ostrołęka.

Okryła się chmurą Narew.

Bitwa już zawrzała,

Świszczą kule i granaty,

Grzmiać potężne działa.

Biegną nasi w ręcznym boju

Do śmiertelnej mety...

Lufa w lufę karabinu,

A bagnety w bagnety!

Ścisk na moście, chwila sądna,

Trudno użyć broni...

Spychają się bataliony

Do skrwawionej toni.

Powalił się od tej burzy

Lud, jak łan od gromu.

Już cię teraz, ty Ojczyzno,

Bronić nie ma komu!

Maria Konopnicka — Jan Sawa

MARSZ SKRZYNECKIEGO

(fragment)

Idzie zadumy szara godzina
Serce się tłucze jak ranny ptak,
Stara melodia wieje z pianina,
Ach, taka stara — a młoda tak!
Sen śni się jakiś, dawno strzaskany,
Z oczu coś ciecze: krew to, czy łza?
Lecą ułany, lecą ułany!
Marsz Skrzyneckiego na śmierć im gra!...

Dziewczę klawisze ledwo dotyka,
Jakby dotknęła najkrwawszych ran...
Spod Ostrołęki płynie muzyka
Do ułańskiego potomka ścian.
Szumem sztandarów bije mu w skronie,
Piorunem szabel uderza wzrok...
Słońce za chmurą... głóg na zagonie
I szare życie... i szary mrok...

Artur Oppman „Or-Ot”

ARMIA SIEDMIOGRODZKA

(fragment)

Wątpić w zwycięstwo? Przecież Bem z nami,
Szermierz wolności -szafarz naszych losów,
On — Ostrołęki gwiazda krwawa
Idzie na czele, płomień zemsty niosąc.
Prowadzi hufce nasz wódz sędziwy
Z brodą jak sztandar na wietrze,
To znak pokoju po dniach triumfu,
Symbol przyszłości lepszej.

Sandor Petofi**ARMIA SIEDMIOGRODZKA**

(pełny tekst w innym tłumaczeniu)

Czyż nie zwyciężym, gdy wódz nasz — Bem,
rycerz wolności, dawna sława
z blaskiem pomsty nas prowadzi ?
Ostrołęki gwiazda krwawa

Idzie wódz siwy; jego broda
jak sztandar biały się rozwiewa,
co symbolem jest pokoju,
do zwycięstwa nas zagrzewa.

Idzie wódz stary: za nim kroczy
naszej ojczyzny młodzież hoża,
jak za groźną burzą płyną
rozhlukane fale morza.

Węgrzy razem z Polakami;
sławne, wielkie dwa plemiona!
Gdy im wspólny cel przyświeca,
żaden los ich nie pokona.

Chcemy razem złamać wreszcie
z dawna gniotące kajdany
i skruszym je — przysięgamy
na ojczyzny krwawe rany.

Niech śle na nas zbój w koronie
swych najemnych sług legiony,
zbudujemy stąd do piekła
most z ich trupów dlań złożony.

My nie zwyciężym? Wszak wódz nasz — Bem,
rycerz wolności, dawna sława;
z blaskiem pomsty idzie z nami
Ostrołęki gwiazda krwawa.

Sandor Petofi, przełożył z węgierskiego Adam Kozłowski

ARMIA SIEDMIOGRODZKA (fragment)

Nie nam zwyciężać? Przecie Bem dał hasło,
Szermierz wolności z nami dzisiaj stawa!
Na czele kroczy, zemstą nieugasłą
Jarzy się gwiazda Ostrołęki krwawa...

Sandor Petofi, przełożył Jerzy Ficowski

WSPOMNIENIA PIELGRZYMA

(fragment)

(...) Lecz oto bystrej Narwi zielone wybrzeże,
Bieleją się z daleka ostrołęckie wieże.
Jak tu równo, zielono, na tej pięknej błoni,
Jak tu słodko pastuszek na fujarce dzwoni.
Czemu Narew tak cicha? — Ach, bo zadumana.
Czemu trawa tak bujna? — Bo posoką złana.
Tu, gdzie ucho wędrowca, jeśli bacznie wnika,
Skrzekotanie polnego usłyszy konika.
Drżała strwożona ziemia. Od strzelby armatniej
Legły tysiące Słowian wśród rozterki bratniej...
Pielgrzymie, bij się w piersi...

...Na polnej równinie
Znowu miasto bieleje, znowu Narew płynie.
Lecz ludzie jej ciszy działami nie trzęśli,
Tu mruczy nad jej nurtem spokojny gwar gęśli.
Na wiązance róż białych biorąc harfę w rękę
Tu Sarbiewski najpierwszą ułożył piosenkę.
Tu pieśń jego mężniała olbrzymimi tony,
Której później przyklasnął Watykan zdumiony.

Władysław Syrokomla

* * *

Polskę jeszcze cofnęła Przeznaczenia ręka
Drugim dla niej Grochowem była Ostrołęka.
Już się wojska zbliżyły, już i z grzmiącej spiży
Lecą kule ogniste, leci kartacz chyży.
Kula w lekkich odskokach szeregi przelata
Lub z świszczącym kartaczem ludzi z końmi zmiata.
Ruchomy las bagnetów we mgle prochu błyska
I nad głową walczących ogień rzędem tryska.
Bagnet, krwawy pomocnik strzelby rozognionej,
I wolna kosa całe pokłada zagony.
Cofają, prą się wzajem na szczupłym przestworzu
Walczący, rozhukani jak fala na morzu.
Gdzie jest niebezpieczeństwo, tam i wódz na przedzie
Sam zastępy piechoty w środek ognia wiezie.
On przemoc nieprzyjaciół odwagą odpięra,
A śmierć zdziwiona nie śmie tknąć się bohatera.
Ognistej bojów sztuki śmiały Bem świadomy,
Pewny w rachubie zbliża niechybne gromy
Zimny jak geniusz zemsty, wśród burzy spokojny,
Mierzy i razi wrogów piorunami wojny

Już poległ mężny Kicki z staropolską duszą,
Legł i śmiały Kamieński z Rzymianina siłą,
Rzekł konając: za Kraj swój jakże umrzeć miło.

Próżno się o zwycięstwo obie strony kuszą,
Każdy krok polskiej ziemi broczy się krwią wroga,
Ofiary twoich dzieci przyjm, Ojczyzno droga.

Bruno Kiciński

* * *

w Ostrołęce na równinie
tam ogromny zbiór ma być,
bierzcie szable, ostre piki,
nie dajcie się wrogom bić.

Refren: Marsz bracia do boju
nie żałujcie trudu, znoju.
Uderzmy śmiało, skoro staniemy,
swych nieprzyjaciół wraz pobijemy.

Kawaleria ciągiem bieży,
kawaleria tratuje,
kogo oręż nie dosięgnie,
ostra pika morduje.

Refren: Marsz bracia...

I piechota następuje,
błyszczą oręż, ciężka stal.
Karabiny swe szykują
na komendę: - strzelaj, pal!

Refren: Marsz bracia...

Armaty jęczały, granaty warczały,
srogie kartacze wrzeszcząc leciały
i Moskaliskom śmierć zadawały.
O, Ostrołęko, twoje równiny
wspominać będą po tobie syny.

**Pieśń patriotyczna, zapisana przez Henryka Syskę, śpiewana
przy różnych sposobnościach towarzyskich, m.in. przez jego
ojca.**

* * *

Kurpiowskie pola zaziele niły,
Śnieg pod borami już spływa.
Od ostrołęckiej starej mogiły
Jakiś się tętent odzywa.

Dziwny tajemny lęk ludzi bierze,
Trwożni czekają w ruczaju:
Czyżby to z grobu wstali żołnierze,
Co padli kiedyś tu w maju.

Na ostrołęckim, hen polu długim,
Wysokie zboże się rodzi,
Bo jest zorane granatów pługiem,
A żyzne krwią polskiej młodzi.

Pieśń patriotyczna, zapamiętana przez Henryka Ciszewskiego, której uczył się śpiewać jako uczeń w Szkole Powszechnej na Stacji Ostrołęka w okresie międzywojennym.

NA DZIEŃ 29 LISTOPADA

(fragment)

Żałosnym szlochem wiatr jesieni śpiewa
Wtórzą mu z cicha smutnym szumem drzewa
Strzępy słów jakichś wplatają w swe łkanie...
Znam Wielkie Dęby, Olszynkę, Iganie...

A potem nagle — grom prosto w serce!
Wichry się w nagłej zrywają rozterce,
Zmagają z sobą, krwią toczy ich męka —
W jęku straszliwym dźwięczy: Ostrołęka!

Słucham w milczeniu i krew stygnie we mnie.
Przeszłość odkrywa swych tragedij ciemnie...
Czuję na sobie spojrzenie krwawe
— „Tysiąc walecznych opuszcza Warszawę”.

Helena Duninówna

OSTROŁĘKA

To była Cheroneja. Tu Skrzynecki — Chares
Pozostawił był drugie pół rycerzy martwych
I niczym lew tebański czuwa wierna Narew
Tam, gdzie z bagnetem w ręku wstąpił w mit pułk czwarty.

Tu była Cheroneja i leżał odarty
Trup Rzeczypospolitej nad swojskim moczarem —
A to przez pas czerwony wiarę w Bonapartych
I że się wpierw w stolicy rad cygarem bawił.

Kraj wstał z martwych, miast ćwiczyć pokorę, chromiejąc
Szedł z bagnetem naprzeciw obrotowym dziejom,
Aż drugie pół rycerzy wiatraki rozdarły...

Wojewódzkie w krąg flagi świecą Ostrołęce.
Zapytany milicjant nie słyszał o klęsce...
Więc nie wiem — klaskać żywym, czy spowiadać zmarłych

Tadeusz Chróścielewski

W CZYSTYM LUSTRZE NARWI

w płomieniach świec zatrzymana cisza —

w wyciągniętych rękach gaśnie niebo
i pieśń złamana o drugi brzeg Narwi
jeszcze się ślania —
krzyk wyrwany z wiecznie niemej krtani

czas już przerdzewiał w gibkim ostrzu szabli
zbutwiała biel sukni której skrawek
dziewczyna oderwała od swojej tęsknoty
na wieczną pamięć na wielkie kochanie

i konie zarżały w zniecierpliwieniu
już w galopie cisza nadnarwiańskich błoni
zachodu czerwień czysta popłynęła rzeką —
ile nie spełnionych ludzkich nadziei

w płomieniach świec wybuchają słońca
w lustrze Narwi przeglądają się czystym
na wzgórze do którego wiatr garść prochów tuli
pada cień fortów Bema i światła Ostrołęki

Czesław Parzych

OD ŹRÓDEŁ ICH KRWI

Poległym pod Ostrołęką

w jaśniejącej smudze świtu
Narew błękitnieje —
w jej milczeniu łąą srebrzy się ryba

brzegiem toczą się echa dalekie
bitwy co miała ocalić
nadzieje rozsypane w gruzy –
czas na nich posiwał od łozin

spróchniały w urnach kości i pamięć
pokryła siwizna
tylko uśpieni w legendzie wciąż młodzi
od źródeł ich krwi młoda
i wolna Ojczyzna

Czesław Parzych

GARŚĆ OJCZYZNY

w 150. rocznicę bitwy pod Ostrolęką

pieśnią listopadowej nocy jak kartaczem
wybuchnął majowy dzień
zielony zapach wiosny sycił się
zapachem krwi
i z wnętrza ciszy modra Narew
wyrwała pierwszy jęk

radość tego który wolnym pragnął być
a nie wiedział że to tak blisko
i tak daleko

że jedno mgnienie wystarczy
by zabrakło dziesiątków lat

gdy ziemi wolnej wezmę garść
jakbym bijące serce trzymał w swojej dłoni
i myślę teraz gdzie on a gdzie ja
i tylko to bijące serce

garść Ojczyzny...

Czesław Parzych

W MIEJSCACH GDZIE STAWIALI STOPY

W 148. rocznicę bitwy pod Ostrołęką

zapadła ciemność nad zieloną doliną
tylko wybrani byli pełni światła —
w miejscach gdzie stawiali stopy
ziemia zakwitała

bo czas był bliski nadziei wezbranej
jak majowa Narew

tylu spragnionych
i znaków tyle — które miały
dar przepowiadania...

Czesław Parzych

NIEDOKOŃCZONY PEJZAŻ

poległym pod Ostrołęką

posiwały już wiosenne obłoki —
wiatr ich ciężar dźwiga za horyzont
w oczach pełnych jesiennego deszczu
wygasają słoneczne przestrzenie

zapomniane myśli
szarą Narwią płyną
zmokłe wróble tulą się do łożyn
ucichła zieleń na ostrołęckich błoniach
wsluchana w odległy szczęk zbroi
i koni niecierpliwy tętent

a we mnie drżący gołąb żalu
wciąż porywa myśl niedokończoną —
spada liść tragicznie jak człowiek
jak niespełnione życie tych
którzy tu posnęli...

Czesław Parzych

RETROSPEKCJA

tym co walczyli pod Ostrołęką

jak sny przychodzą snują się
przez pamięć —
czynią znaki tajemne

i krzyk ptaka w górę się unosi
— ptak ma strzaskane skrzydła
więc krwawi na ziemi —

za nim furkot szabli jakby wichry
najgwałtowniej bór kurpiowski cięły
a pod nimi tętent nadnarwiańskich błoni
spiętych ostrogą gotowych do skoku
i pędzą coraz wyżej już w niebie ich słyszać
aż tam poszli walczyć o zwycięstwo

ja — bezimienny szukam ciszy
na pobojowisku otwieram kamienie —
triumfalne bramy dla powracających

by ślad słońca ocalić w milczeniu

Czesław Parzych

ILUSTRACJE



Jerzy Kossak, Bitwa pod Ostrołęką



Jerzy Kossak, *Bitwa pod Ostrołęką*



Karol Malankiewicz, Bitwa pod Ostrołęką



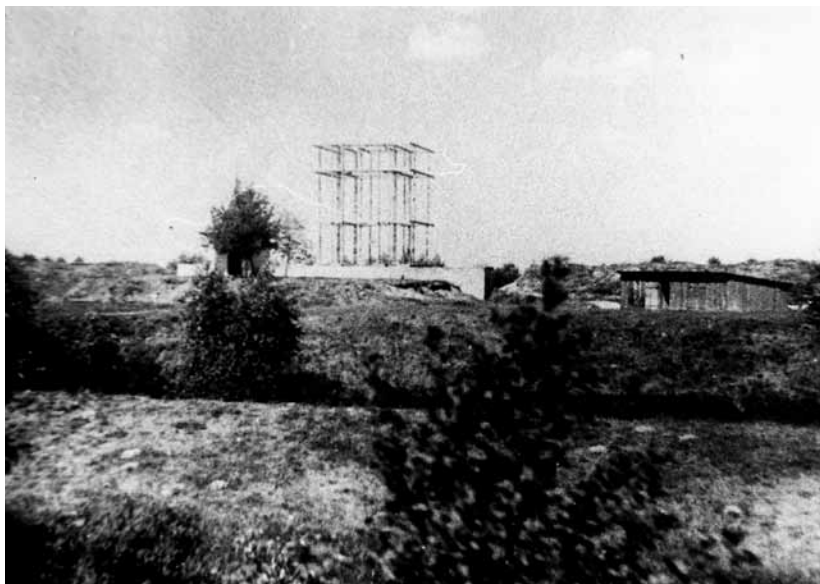
Front Mauzoleum



Tył Mauzoleum



25 maja 1931 roku (poniedziałek). Setna rocznica bitwy pod Ostrołęką. Uroczysta Msza św. polowa na polu bitwy przy kapliczce postawionej w 1917 roku



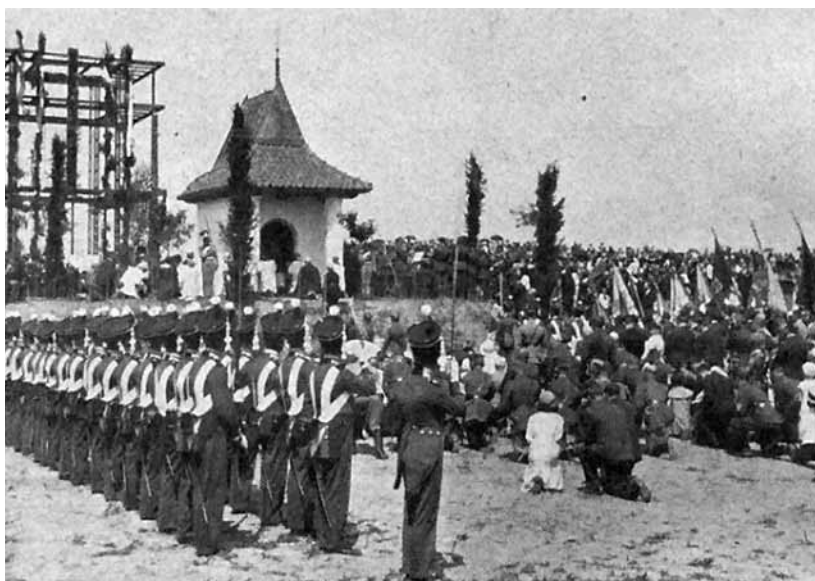
Żeliwny szkielet Mauzoleum



25 maja 1931 roku. Setna rocznica bitwy pod Ostrołęką.
Uroczysta Msza św. polowa na polu bitwy



25 maja 1931 roku. Setna rocznica bitwy pod Ostrołęką.
Uroczysta Msza św. polowa na polu bitwy. Na pierwszym planie
z brodą i kapeluszem w ręku widoczny Franciszek Fiszer



Pluton podchorążych ze szkoły w Komorowie w historycznych
mundurach podczas obchodów setnej rocznicy bitwy



25 maja 1931 roku. Odświeżenie pomnika Pamięci Bohaterskiej
Szarży Artylerii Lekkokonnej pod dowództwem Bema



1. Pułk Ułanów I Brygady Legionów Polskich pod dowództwem
Władysława Prażmowskiego-Beliny podczas Mszy polowej na polu
bitwy, 26 maja 1917 roku



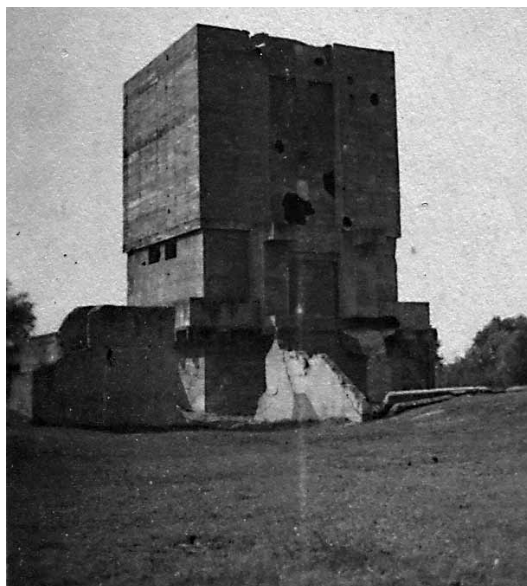
Jesień 1939 roku. Mogiły niemieckich żołnierzy przed Mauzoleum



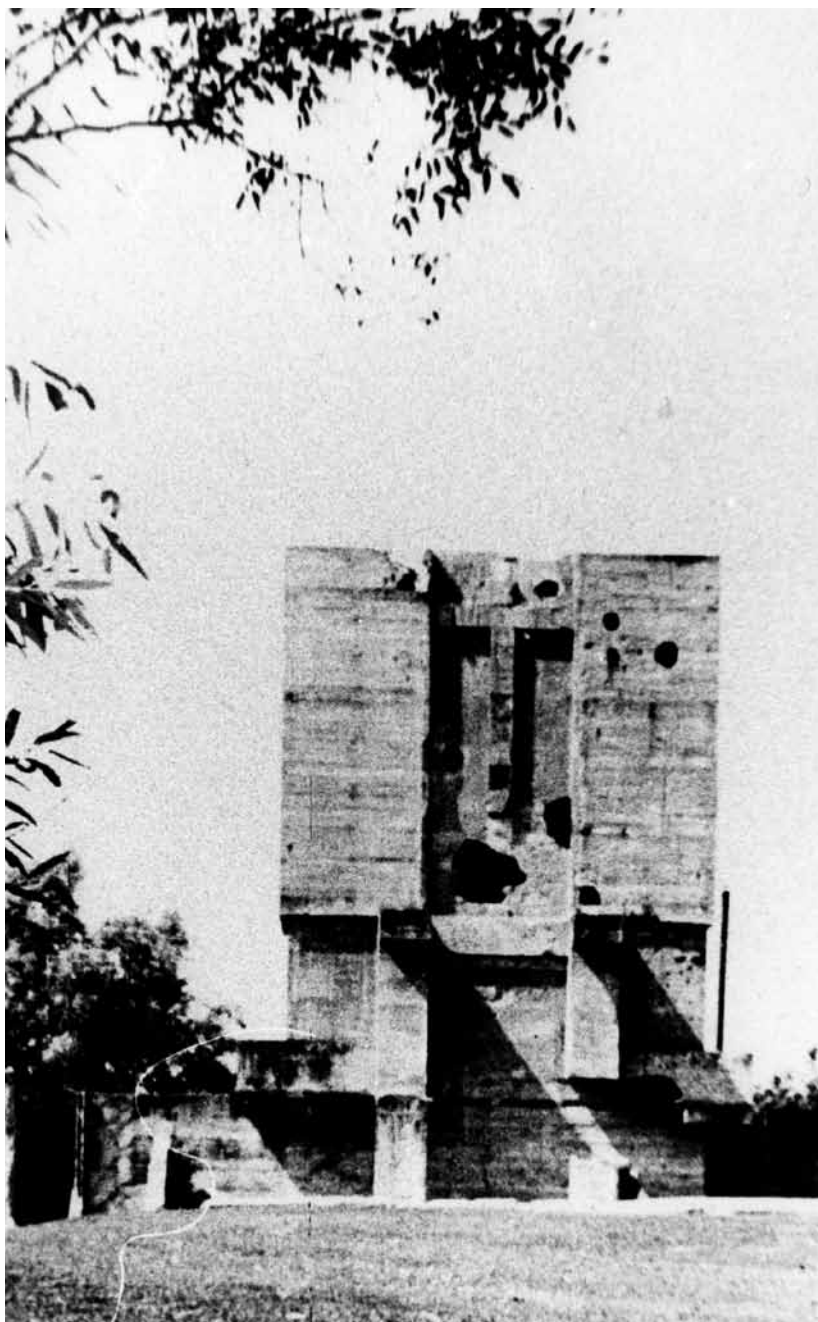
Jesień 1939 roku. Zniszczony most na Narwi, w głębi po lewej widoczne Mauzoleum



1941 rok, Jan Tomczak na ruinach Mauzoleum



Mauzoleum tuż po wojnie



Obraz zniszczeń Mauzoleum tuż po wojnie



Mauzoleum w latach 50. XX wieku



Lata 60. XX wieku, Mauzoleum zasłania kabina operatora kina letniego



Czerwiec 1967 roku. Ekran kina letniego umocowany na froncie Mauzoleum



Lata 60. XX wieku, scena z amfiteatrem pod Mauzoleum,
gdzie odbywały się imprezy kulturalne i rozrywkowe



Rok 1973. 600-lecie Ostrołęki



Rok 1973. 600-lecie Ostrołęki



Rok 1979. Dni Folkloru Kurpiowskiego



Rok 1979. Dni Folkloru Kurpiowskiego



Czerwiec 1980. Dni Folkloru Kurpiowskiego



24 maja 1981 roku. Uroczysta Msza św. pod Mauzoleum. Przy stole
ofiarnym stoi ks. bp. Tadeusz Zawistowski — sufragan łomżyński.
Obok niego ostrołęccy kapłani: ks. prałat Józef Biernacki (z lewej)
i ks. kanonik Zygmunt Żukowski



26 maja 1981 roku. Żołnierski Apel Poległych z udziałem kompani honorowej Wojska Polskiego



26 maja 1981 roku. Na zakończenie uroczystości wystąpił Zespół Teatralny Arka ze spektaklem słowno-muzycznym



Mauzoleum w 1989 roku



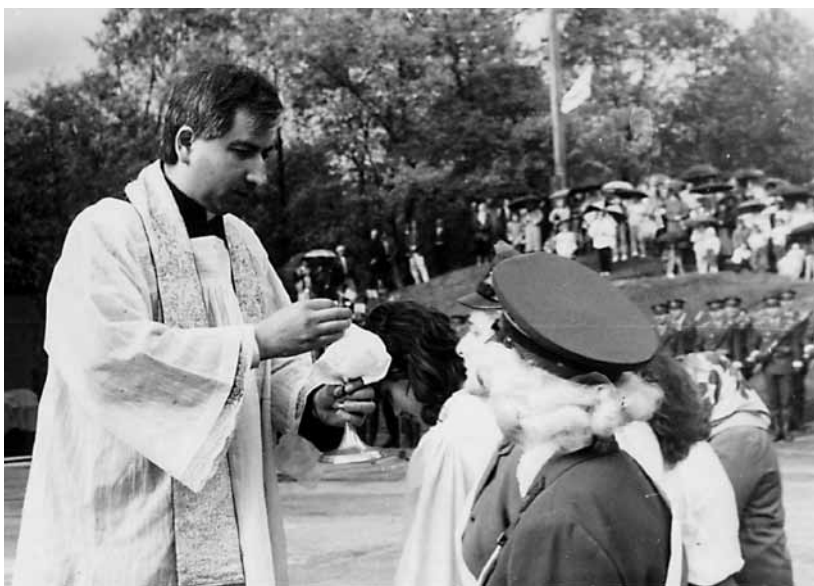
28 maja 1989 roku. Msza św. przy Mauzoleum w rocznicę bitwy.
Komuni udziela ks. prałat Czesław Oleksy — delegat biskupa



26 maja 1991 rok. 160. rocznica bitwy. U dołu z lewej Chór
Żeński Studium Nauczycielskiego „Cantilena” pod dykcją
Henryka Gadomskiego



26 maja 1991 rok. Pod Mauzoleum w czasie Mszy św. stoją poczty
sztandarowe: Urzędu Miasta (od lewej Barbara Olender, Józef
Sadłowski, Marianna Kułach) i NSZZ „Solidarność” PKS



26 maja 1991 roku. Ksiądz Edward Anuszkiewicz z kościoła św. Antoniego udziela Komunii św.



11 listopada 1992 roku. Władze miejskie na fortach. Od prawej: Wiesław Czaplicki (sekretarz Urzędu Miasta), Tadeusz Rusinek (wiceprezydent), Wiesław Piaściński (prezydent), Marek Mielnicki (przewodniczący RM), Sylwester Wieczorek (radny), Barbara Nosek (wiceprzewodnicząca RM)



23 maja 1993 roku. Mszę św. polową pod Mauzoleum w kolejną rocznicę bitwy koncelebrują: ks. kanonik Witold Bruliński (z lewej), ks. prałat Czesław Oleksy i ks. prałat Zygmunt Żukowski



23 maja 1993 roku. Msza św. polowa pod Mauzoleum



23 maja 1993 roku. Wiesław Chrzanowski, marszałek Sejmu RP



23 maja 1993 roku. Po Mszy św. kwiaty pod płytą pamiątkową i krzyżem „Solidarności” złożył marszałek Sejmu RP Wiesław Chrzanowski w asyście senatora RP Wiesława Perzanowskiego (z lewej) i posła Tadeusza Godlewskiego. W głębi z brodą wicewojewoda ostrołęcki Stanisław Kubeł z małżonką



23 maja 1993 roku. Marszałek Sejmu Wiesław Chrzanowski w rozmowie z prezydentem Ostrołęki Wiesławem Piaścińskim, między nimi senator Wiesław Perzanowski



22 maja 1994 roku. Pod Mauzoleum w 163. rocznicę bitwy uroczystą Mszę św. poprzedził i uświetnił program słowno-muzyczny połączonych chórów: Cantileny, Arabeski, Zespołu Nauczycielskiego, Szkoły Muzycznej i grup wokalnych ostrołęckich szkół pod dyрекcją Henryka Gadomskiego. Razem około 300 osób



22 maja 1994 roku. Pod Mauzoleum Msza św. polowa z okazji kolejnej rocznicy bitwy połączona z nadaniem i poświęceniem sztandaru Miasta Ostrołęka



22 maja 1994 roku. Na pierwszym planie chorąży sztandaru Tadeusz Choromański oraz rodzice chrzestni sztandaru: Maria Piersa, emerytowana nauczycielka i Kazimierz Karaszewski, emeryt, uczestnik bitwy o Anglię, pilot. Za nimi asystujące poczty sztandarowe i społeczeństwo Ostrołęki



22 maja 1994 roku. Pocztę sztandarową na uroczystości nadania sztandaru dla miasta



22 maja 1994 roku. Na pierwszym planie poczet sztandarowy nowego sztandaru złożony z pracowników Urzędu Miejskiego. Józef Sadłowski — chorąży sztandaru i asysta: Agnieszka Bralska i Iwona Drzyzgula



22 maja 1994 roku. Chorąży sztandaru Tadeusz Choromański (w środku) i rodzice chrzestni sztandaru: Kazimierz Karaszewski i Maria Piersa



22 maja 1994 roku. Akt nadania i poświęcenia sztandaru dla miasta



22 maja 1994 roku. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. kanonik Witold Bruliński (w środku) w asyście ks. prałata Zygmunta Żukowskiego (z lewej) i ks. Antoniego Pęksy



22 maja 1994 roku. Poświęcenia sztandaru miasta



22 maja 1994 roku. Prezydent Ostrołęki Wiesław Piaściński w asyście wiceprezydentów Agnieszki Mieczkowskiej i Tadeusza Rusinka przekazuje sztandar przewodniczącej Rady Miejskiej Celinie Kędzierskiej, której towarzyszą wiceprzewodniczący: Barbara Nosek i Andrzej Olechowski



22 maja 1994 roku. Akt nadania sztandaru podpisuje prezydent Wiesław Piaściński



22 maja 1994 roku. Poczet sztandarowy Urzędu Miejskiego
już z nowym sztandarem



Maj 1994 roku. Budowa nowego mostu w miejscu dawnego drewnianego, na którym toczono walki 26 maja 1831 roku



Wrzesień 1995 roku. Budowa schodów przed Mauzoleum.
Na pierwszym planie prezydent miasta Jędrzej Nowak,
za nim z lewej wiceprezydent Wiesław Tyszka



Wrzesień 1995 roku. Zakończono budowę schodów



10 września 1995 roku. Dożynki Diecezjalne pod Mauzoleum.
Mszę św. koncelebruje ordynariusz łomżyński ks. bp Juliusz Paetz



10 września 1995 roku. Dożynki Diecezjalne pod Mauzoleum,
po raz pierwszy w Ostrołęce



10 września 1995 roku. Dożynki Diecezjalne pod Mauzoleum



10 września 1995 roku. Dożynki Diecezjalne pod Mauzoleum



10 września 1995 roku. Dożynki Diecezjalne pod Mauzoleum



10 września 1995 roku. Dożynki Diecezjalne pod Mauzoleum



10 września 1995 roku. Dożynki Diecezjalne pod Mauzoleum



10 września 1995 roku. Dożynki Diecezjalne pod Mauzoleum



26 maja 1996 roku. Ks. prałat Zygmunt Żukowski dokonuje poświęcenia nowego, metalowego krzyża przy płycie „Solidarności”, obok Mauzoleum. Obok stoi Tadeusz Suchecki, przewodniczący NSZZ „S” Oddział w Ostrołęce



26 maja 1997 roku. Mszę św. w intencji Ojczyzny pod Mauzoleum celebrował ks. prałat Zygmunt Żukowski



26 maja 1997 roku. W Mszy św. pieśni śpiewał chór „Cantilena”
pod dyрекcją Henryka Gadoskiego



26 maja 1997 roku. Modlitwa pod krzyżem „Solidarności”



26 maja 1998 roku. W rocznicę bitwy pod Ostrołęką i 625. rocznicę uzyskania praw miejskich pieśni patriotyczne wykonał 625-osobowy chór złożony z ostrołęckich chórów. Występ przygotował i poprowadził Henryk Gadomski



26 maja 1998 roku. 625-osobowy chór przed Mauzoleum



22 maja 1999 roku. Msza św. polowa w kolejną rocznicę bitwy.
Koncelebrują ks. prałat Zygmunt Żukowski (z prawej)
i ks. kanonik Marian Mieczkowski, proboszcz parafii
św. Franciszka w Ostrołęce



22 maja 1999 roku. Msza św. polowa w kolejną rocznicę bitwy



22 maja 1999 roku. Msza św. polowa, w której uczestniczyła także
Orkiestra OSP pod batutą kapelmistrza Władysława Brożyny
(pierwszy z lewej)



22 maja 1999 roku. Henryk Ciszewski i ułani Stowarzyszenia
11. Pułku Ułanów Ciechanowskich



12 maja 2000 roku. Ryszard Kaczorowski, były prezydent RP na uchodźctwie został honorowym Obywatelem Ostrołęki i złożył kwiaty pod krzyżem „Solidarności” na fortach



12 maja 2000 roku. Prezydent Kaczorowski przy ognisku wśród ostrołęckich harcerzy i przedstawiciele władz miasta



12 maja 2000 roku. Ognisko harcerskie z Ryszardem Kaczorowskim
na fortach



12 maja 2000 roku. Prezydent Kaczorowski przy ognisku wśród
ostrolęckich harcerzy i przedstawicieli władz miasta



12 maja 2000 roku. Prezydent Kaczorowski wśród harcerzy
na fortach



Marzec 2002 roku. Widok na Mauzoleum od ul. Warszawskiej



25 maja 2002 roku. Uczestnicy widowiska historycznego „Bitwa pod Ostrołęką” wychodzą z fortu na plac boju



25 maja 2002 roku. Uczestnicy widowiska historycznego „Bitwa pod Ostrołęką” wychodzą z fortu na plac boju. Za armatą w stroju kurpiowskim (z brodą) starosta ostrołęcki Stanisław Kubeł



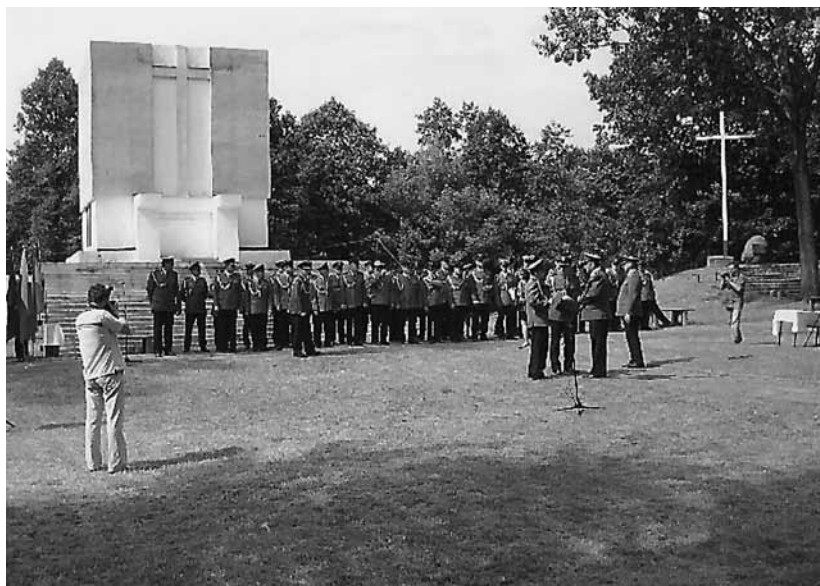
25 maja 2002 roku. Uczestnicy widowiska historycznego
„Bitwa pod Ostrołęką”



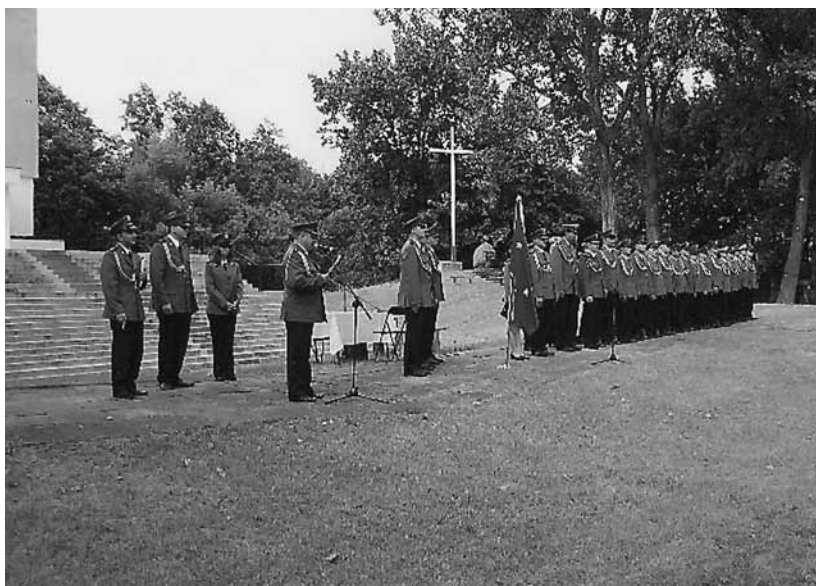
25 maja 2002 roku. Inscenizacja widowiska
„Bitwa pod Ostrołęką” w 171. rocznicę bitwy



25 maja 2002 roku. Uczestnicy widowiska historycznego
„Bitwa pod Ostrołęką” na placu za fortami



28 lipca 2009 roku. Pod Mauzoleum ostrołęcka policja uczciła
90. rocznicę służby społeczeństwu



28 lipca 2009 roku. Pod Mauzoleum świętowała ostrołęcka policja



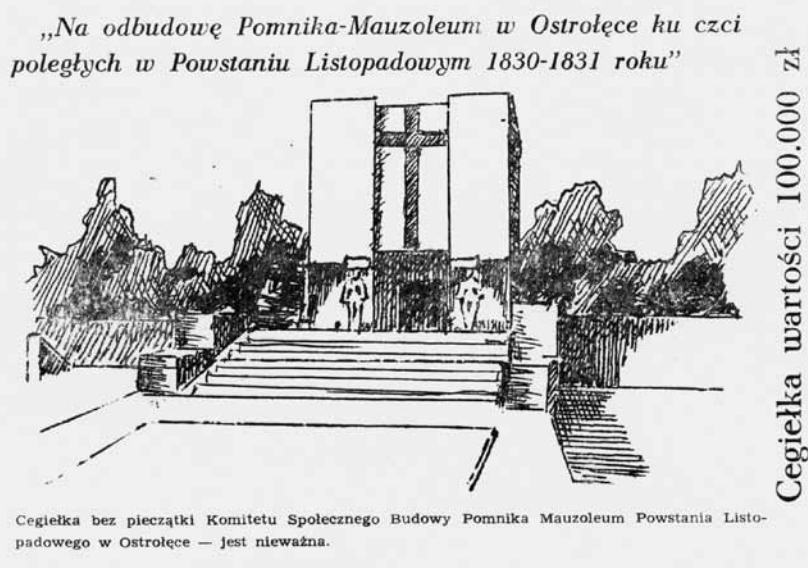
28 lipca 2009 roku. W uroczystościach rocznicowych policji wzięła udział orkiestra OSP z Ostrołęki



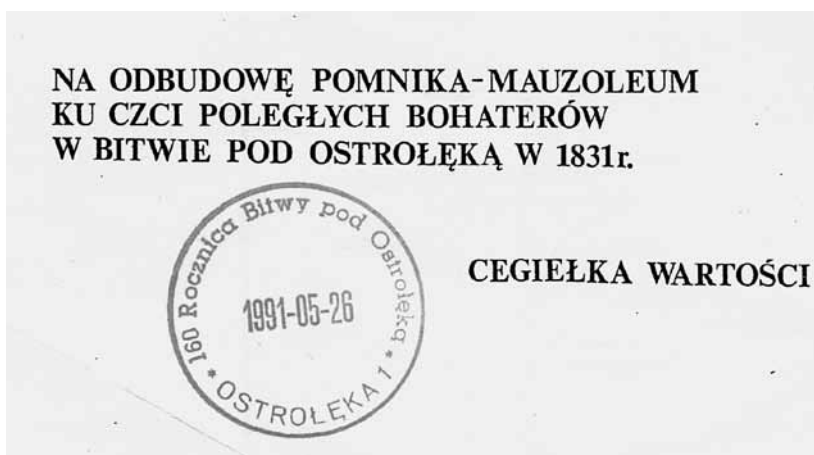
Lata 80. XX wieku. Autor przy grobie gen. Ludwika Kickiego pod Krukami



Pamiątkowa karta pocztowa z okazjonalnym stemplem pocztowym na 150. rocznicę bitwy



Komitet Społeczny Budowy Pomnika Mauzoleum Powstania Listopadowego w Ostrołęce wydał cegielki o wartości 100, 50, 20 i 10 tysięcy złotych (starych)





SPIS TREŚCI

Od wydawcy	5
Refleksje historyczne (<i>Jerzy Kijowski</i>)	7
Od autora	13
Wstęp (<i>Wiesław Piaściński</i>)	15
I Tło historyczne. Bitwa ostrołęcka, czwartek 26 maja 1831 roku	19
II Obchody 30 rocznicy bitwy. Krzyż — pierwszy pomnik . .	63
III Fort carski na polu bitwy	66
IV Kapliczka. Pierwsza Msza św. na bitewnym polu	69
V Przygotowania do obchodów 100. rocznicy bitwy. Mauzoleum	70
VI Obchody setnej rocznicy bitwy. Mauzoleum w budowie . .	77
VII Dalsze losy Mauzoleum do roku 1961	81
VIII Rok 1961. Pierwsze po wojnie spotkanie pod Mauzoleum	83
IX Społeczne głosy o Mauzoleum. 150 rocznica bitwy . . .	85
X Mauzoleum. Rok 1989	93
XI Mauzoleum. Rok 1990	94
XII Mauzoleum. 160. rocznica bitwy	95
XIII Mauzoleum. Rok 1993	98
XIV Społeczna Komisja Do Spraw Odbudowy Mauzoleum . .	99

XV	22 maja 1994 rok. Sztandar dla miasta Ostrołęki . . .	101
XVI	Rok 1995. Dożynki diecezjalne pod Mauzoleum	106
XVII	Rok 1996. Poświęcenie krzyża obok Mauzoleum	107
XVIII	Rok 1997	108
XIX	Rok 1998	109
XX	Rok 1999	110
XXI	12 maja 2000 rok. Harcerski biwak z prezydentem pod Mauzoleum	111
XXII	2001 rok. 170. rocznica bitwy	112
XXIII	2002 rok. 171. rocznica bitwy	115
XXIV	2003 rok. 172. rocznica bitwy	117
XXV	2004 rok. 173. rocznica bitwy	118
XXVI	2007 rok. Bitwa pod Ostrołęką 1807 roku	120
XXVII	Cień Mauzoleum	124
Epilog		126
Źródła i literatura przedmiotu		129
Bitwa pod Ostrołęką w poezji		137
Ilustracje		167



Czesław Parzych urodził się 21 grudnia 1938 r. w wiosce Durlasy koło Ostrołęki. Poeta i prozaik. Autor kilku tomików wierszy i opowiadań, laureat ogólnopolskich konkursów poetyckich i ogólnopolskiego konkursu na wspomnienia. Jego twórczość drukowana była w prasie regionalnej i ogólnokrajowej oraz w wielu antologiach i almanachach poetyckich, zaś opowiadania również w prasie polonijnej Ameryki. Jest też publicystą i dokumentalistą, autorem wielu artykułów i kilku książek historycznych o Ostrołęce i regionie. Kronikarz miasta Ostrołęki (od 1984 r.), członek Związku Literatów Polskich, Towarzystwa Przyjaciół Ostrołęki, Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego i Związku Kurpiów. Mieszka w Ostrołęce.



URZĄD MIEJSKI W OSTROŁECE



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ OSTROŁĘKI

ISBN 83-88169-63-2